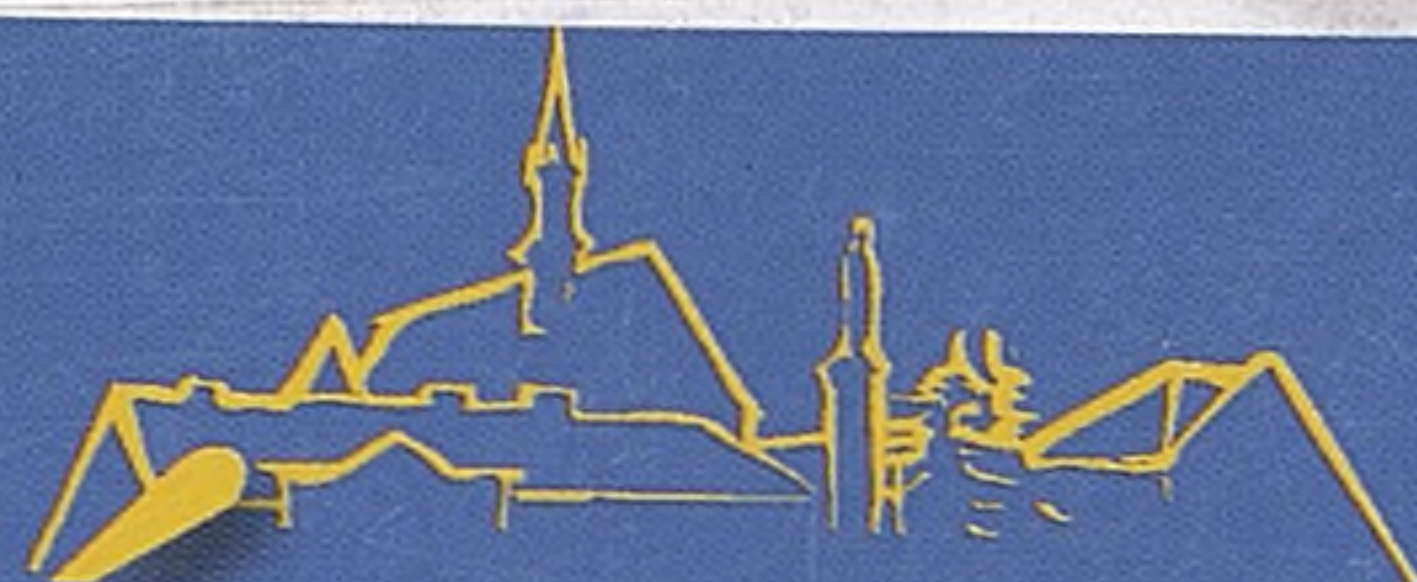




ZIEMIA BOCHENSKA



NR 4 (139) KWIECIEŃ 2005

CENA 2,50 zł (w tym 7% VAT)

INDEKS 34074X ISSN 1233-9660



• fot. Kazimierz BUKOWIEC



APTEKA CAŁODOBOWA

ul. Kazimierza Wielkiego 13, 32-700 Bochnia

tel. (0-14) 611 54 52

Zapraszamy od 1 kwietnia

BAR



Nasza reklama
na str. 2

BAR



W "Złotej Gęsi" zjesz smaczne,
przygotowywane w tradycyjny
staropolski sposób, potrawy
z gęsi i kaczki, a także:

*Ch*rupiące kotlety,

*Z*łociste ryby,

*S*oczyste kurczaki,

*K*waśny żur,

*B*arszcz czerwony buraczany,

*M*iche oryginalnych pierogów okraszonych świeżą słoninką



Łapczyca 204

(przy trasie Kraków-Tarnów)

czynne: 8 - 20

*Naszą specjalnością są przygotowywane
według unikalnej receptury ŻOŁĄDKI GĘSIE*



Dostawa:
0697 602 332
(014) 610 01 17

PRODUCENT

OKNA I DRZWI Z PCV

PLASTBUD



**32-700 BOCHNIA,
ul. Poniatowskiego 12,
tel. (014) 611 85 56,
tel./fax 611 60 04
www.plastbud.com.pl**

w standardzie:

- profil trzykomorowy firmy ALUPLAST;
- okucia firmy WINKHAUS;
- szyba $k=1,1$



drzwi

ceramika

armatura

flizy i terakota

panele podłogowe i ściennie

**ponadto szeroka oferta
tapet, lakierów, farb oraz akcesoriów**

natychmiastowa realizacja potrzeb

szybki
serwis
kredytowy

Mówisz ile i już masz! W Szybkim Serwisie Kredytowym liczysz się Ty i Twoje potrzeby! A także: atrakcyjna cena, dogodne formy zabezpieczeń do 35 tys. PLN wystarczy weksel in blanco, możliwość wyboru walut - PLN, CHF, USD, EUR. A przede wszystkim liczy się Twoje zadowolenie!

INFOLINIA: 0 801 302 302 (opłata jak za połączenie lokalne) www.pkobp.pl



PKO BANK POLSKI

Blisko Ciebie

Odkryj jej punkt G



Opel. Twórcze myślenie –
lepsze samochody.

Poznaj nową Astrę z unikalną funkcją SportSwitch. Jeden delikatny dotyk, a odkryjesz, czym jest przyjemność. Lepsza sterowność, większe przyspieszenie oraz zmieniona charakterystyka zawieszenia nowej Astry sprawią, że poczujesz prawdziwą rozkosz jazdy. Jesteś gotów? Uwierz swoim oczom.

Więcej szczegółów na www.opel.com.pl

AUTO CENTER

Autoryzowany Dystrybutor Opla
Kraków, ul. Wodna 2

tel. (012) 425-59-96, 425-54-36,
658-94-10, fax (012) 265-78-12

www.opel.com.pl e-mail: autocenter.krakow.pl@net.opel.com



APTEKA REMEDIUM

ul. Kazimierza Wielkiego 13

32-700 Bochnia

tel. (0-14) 611 54 52

fax (0-14) 611 54 62



APTEKA CAŁODOBOWA

POLECAMY:

- PEŁNY ASORTYMENT LEKÓW
KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH
- LEKI HOMEOPATYCZNE
- KOSMETYKI VICHY, AVENE
- ZIOŁA

**Zapraszamy
od 1 kwietnia**

WYKONUJEMY:

- LEKI RECEPTUROWE
- APTECZKI DLA FIRM

Honorujemy karty płatnicze



OTWARTE

24h

REMEDIUM

www.apteka.bochnia.pl

e-mail: apteka@bochnia.pl

FHU. "MAKRO"

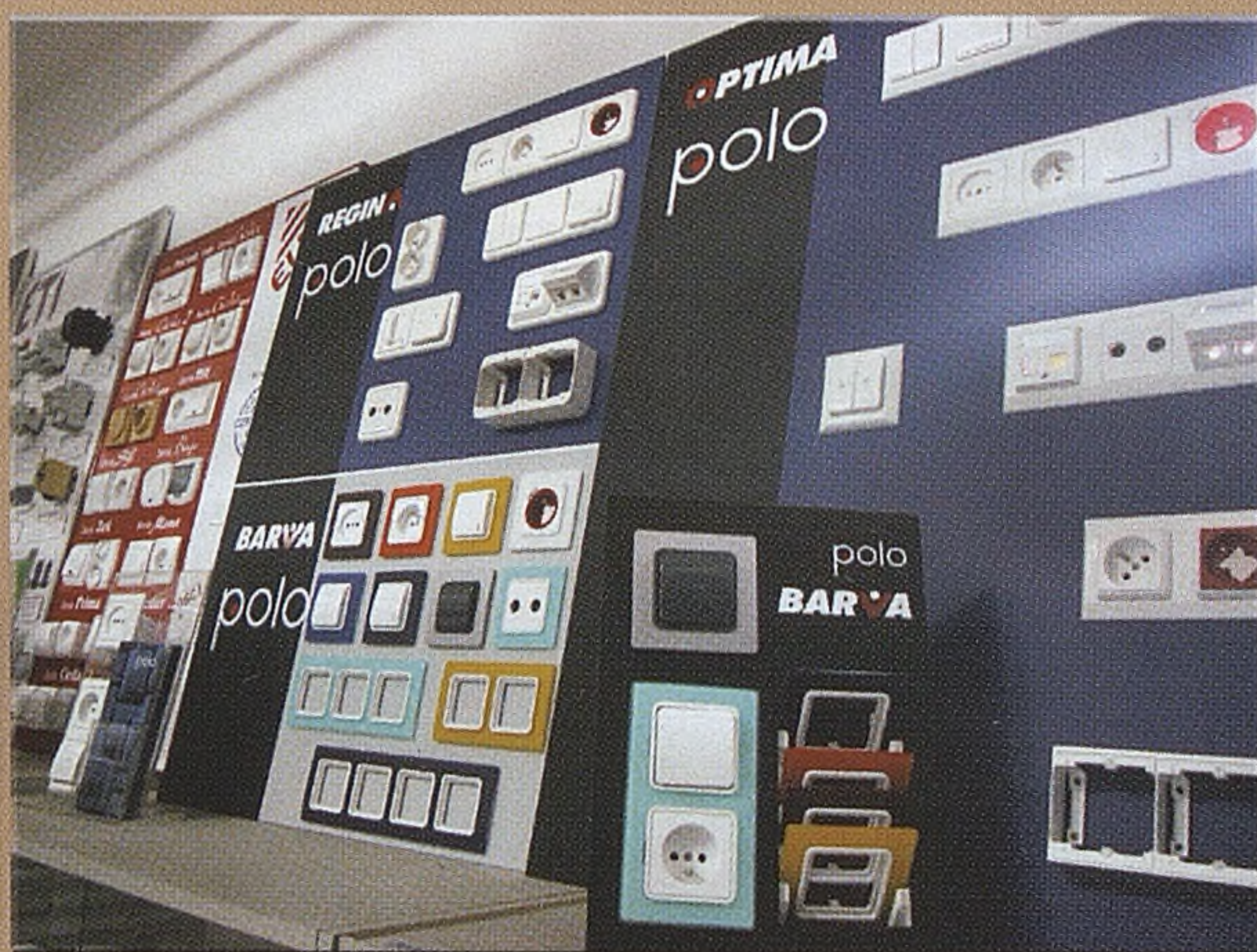
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

Największa w promieniu 40 km

Ponad 10 000
pozycji asortymentowych
na powierzchni 800 m²!

Promocja rozdzielnic przyłączeniowych:

złącze nap. ZN RBK	- 137,50 zł
złącze p.poż. 250 A	- 482,00 zł
złącze kabl. - pom.	- 613,00 zł
złącze liczn. ZPL	- 294,00 zł
zestaw ZPL + ZN	- 500,00 zł



czynne:
pn.-pt. 7-16
sob. 7-13

Bochnia

ul. Proszowska 40a
tel./fax 611 15 75,
611 24 25



NASZA OKŁADKA:

Prezentowane na okładce prace o tematyce świątecznej zostały przygotowane przez uczniów Gimnazjum dla dzieci z upośledzeniem w stopniu umiarkowanym i głębszym SOSW w Bochni, pod kierunkiem wychowawczyń: Marty Sobas, Agnieszki Skoczek, Edyty Jędryczki.

Miesiąc w powiecie

TURYSTÓW PRZYBYWA

W ubiegłym roku do Tarnowa i okolic w celach turystycznych przyjechało prawie milion osób. Jest to o około 16 proc. więcej niż w roku 2003. Co dziesiąta osoba odwiedzająca nasz region była obcokrajowcem.

Szczegółowy raport na ten temat przygotowało Tarnowskie Regionalne Centrum Koordynacji i Obsługi Turystyki. Wynika z niego, że liczba odwiedzających region tarnowski wyniosła 900 tys. (dla porównania w roku 2003 było ich 750 tys.), z czego turyści zagraniczni stanowili ok. 11% (100 tys.). Z noclegu skorzystało 110 tys., w tym turystów zagranicznych było 11 tys.

Sprawdzano także, w jakim miesiącu odnotowano największą liczbę turystów korzystających z noclegów. Na tym polu powiat bocheński odniósł znaczący sukces. W maju 2004 r. na bocheńszczyźnie nocowało 8 tys. osób (w czerwcu 2003 r. było ich 6,5 tys.). Na kolejnych miejscach uplasował się powiat tarnowski (w czerwcu – 2 tys. turystów) i brzeski

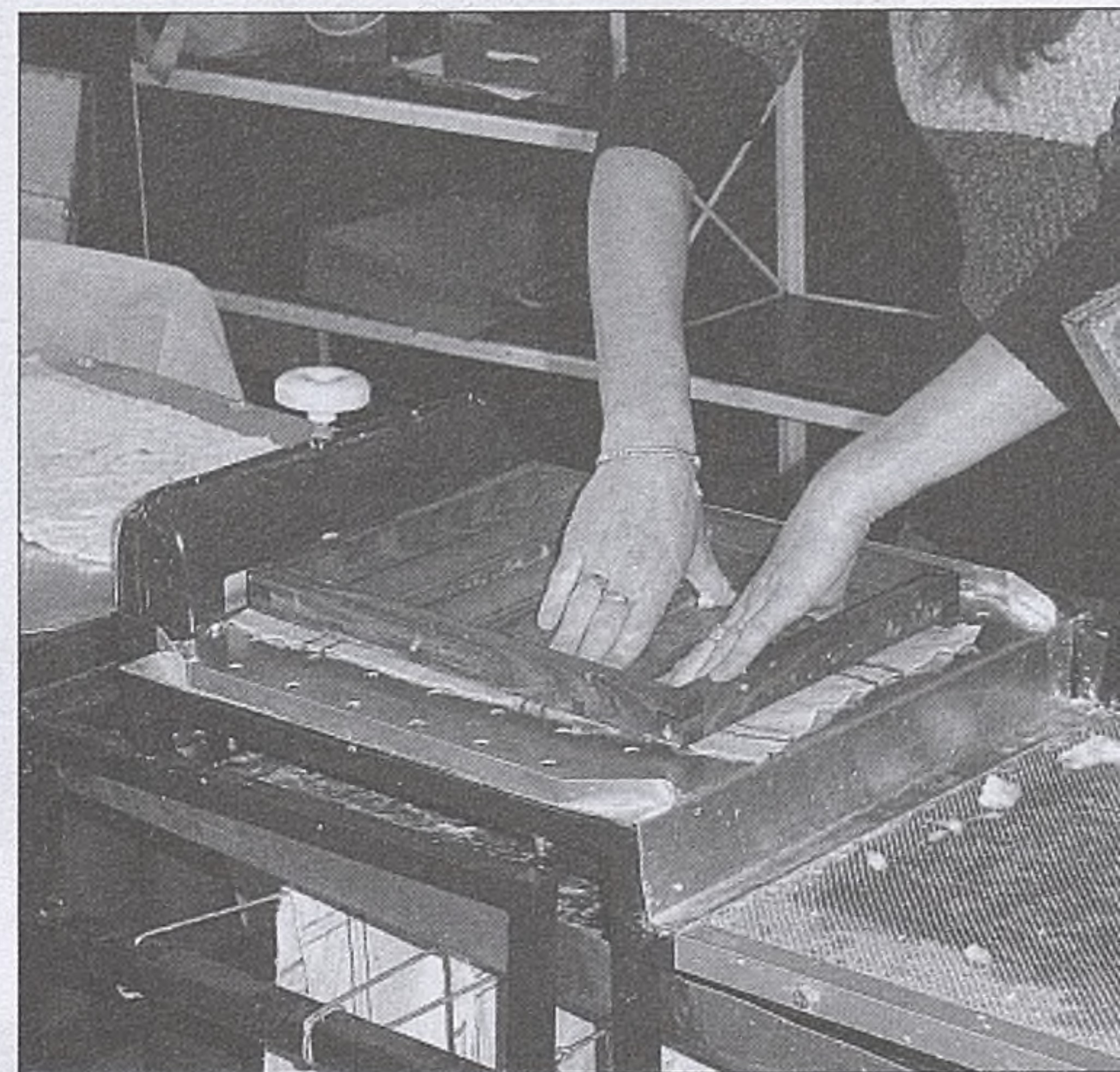
(w lipcu – 1,2 tys.). W samym Tarnowie w październiku ubiegłego roku odnotowano 3,3 tys. osób korzystających z bazy noclegowej. Turyści zostawili w tym regionie ok. 265 mln zł (w 2003 r. – 205 mln zł), co stanowi 8 proc. w stosunku do całej Małopolski.

Powiat bocheński odniósł również sukces w kategorii najczęściej odwiedzanych muzeów. Największym zainteresowaniem wśród turystów cieszyła się Kopalnia Soli (bez Uzdrowiska). Przybyło tutaj około 99 tys. zwiedzających. Chętnie odwiedzano także Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Muzeum Misyjne w Tuchowie, Muzeum Lalek w Pilźnie, Zamek w Nowym Wiśniczu oraz Zamek w Dębnie.

Według samych odwiedzających największymi atrakcjami regionu tarnowskiego jest Kopalnia Soli w Bochni, Tarnowska Starówka, szlak architektury drewnianej i zamki. Z kolei najchętniej oglądane imprezy to coroczny odpust w Tuchowie, imprezy plenerowe w Tarnowie i turniej rycerski w Dębnie.

ZABAWA W PAPIER

22 lutego w Szkole Podstawowej nr 4 w Bochni odbyła się niecodzienna lekcja. Dzieci z klas pierwszych i drugich mogły na własne oczy zobaczyć



jak dawniej wytwarzano papier. Tą sztukę zaprezentowała specjalistka w tej dziedzinie Ludmiła Mikołajczyk. Ręczne czerpanie papieru nie jest rzeczą prostą. Wymaga to przede wszystkim precyzji, cierpliwości i nieco siły. Jednak efekt końcowy jest imponujący. Podczas tej lekcji, również dzieci same mogły sobie wytworzyć swój kawałek papieru. Chętnych było tak dużo, że w efekcie wykorzystano całą przygotowaną masę papierową.

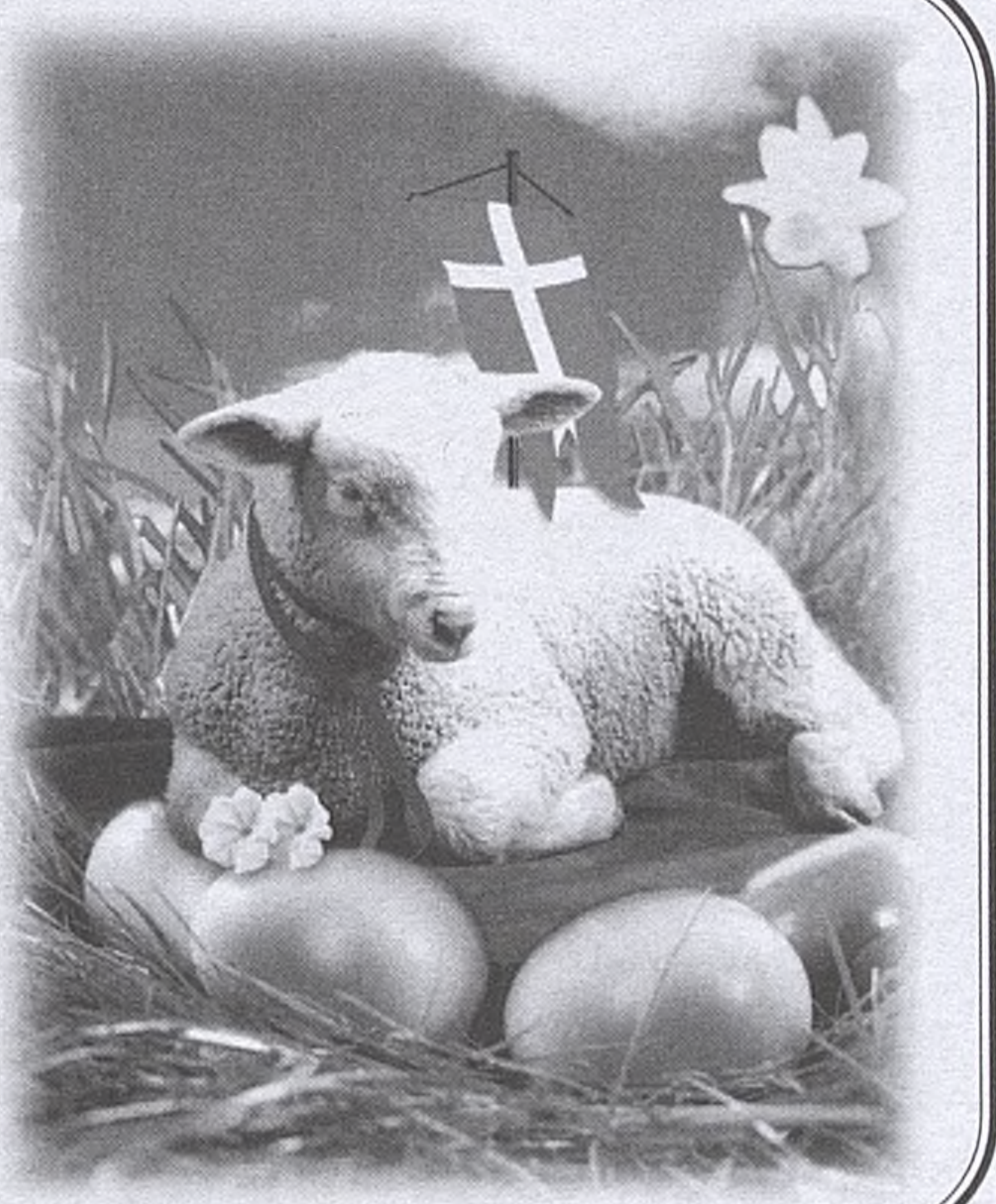
Pokazowi towarzyszyła też wystawa różnych ciekawych przedmiotów, na których pisano zanim pojawił się papier. Były m.in. malowidła na kamieniu, pismo obrazkowe i klinowe ryte na glinianych i metalowych tabliczkach, tabliczki woskowe, na których można było pisać przy pomocy specjalnego drewnianego rysika. Uczniowie zobaczyli również papirus z włókien roślinnych i pergamin ze skóry zwierzęcej.

*To miejsce, światem wzbierającym otoczone,
opiera się śmierci: ono też przyjmuje Zmartwychwstanie
jako najprostszą niewiedzę i pełnię wiary,
jako zaczątek, który wzbieraniu świata zadaje kłopot.
(K. Wojtyła "Mysterium Paschale")*

*Niech Tajemnica pustego Grobu łączy nas wszystkich
w radości i pokoju.*

*Rodzinne przeżywanie Świąt, umiejętności odnajdywania
tego, co ważne i dzielenia się tym, co dobre, nadziei na
nadchodzące dni życzymy naszym Czytelnikom serdecznie.*

Redakcja





WIĘCEJ PLUSA

W Bochni powstał kolejny sklep firmowy firmy Komtel, reprezentującej operatora telefonii komórkowej Plus GSM. Oprócz istniejącego przy ul. Kazimierza Wielkiego punktu obsługi klientów powstał nowy – tuż obok budynku muzeum. Jego oficjalne otwarcie nastąpiło w sobotę 26 lutego. Podczas uroczystości Andrzej Orecki – szef firmy Komtel podkreślał, że nie jest to zwykły sklep sprzedaży telefonów i usług telekomunikacyjnych, ale sklep firmowy, w którym klienci będą mogli korzystać z najnowszych nowinek technicznych. Już teraz można tutaj m.in. płać rachunki za swój telefon komórkowy bez dodatkowych opłat.

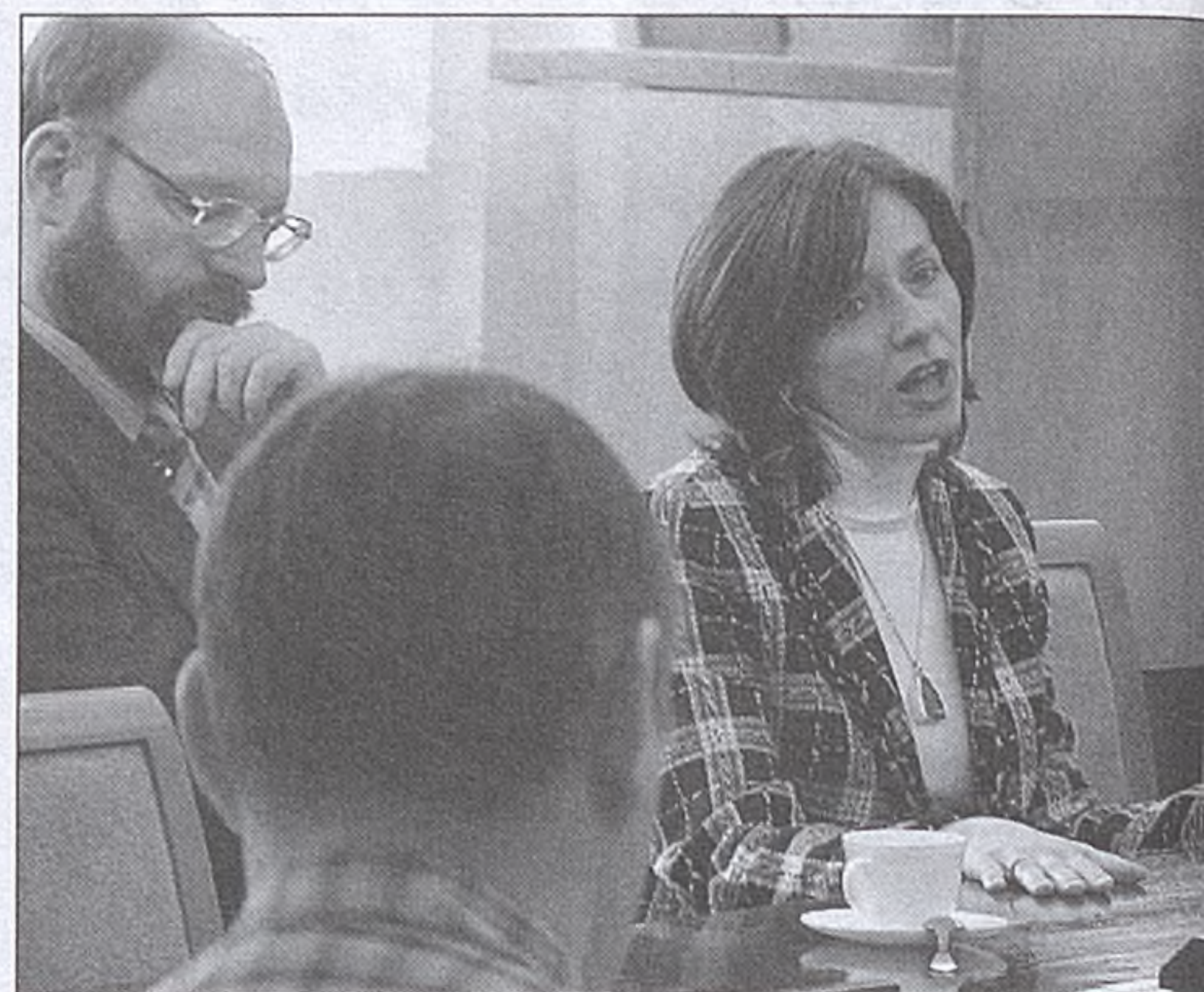
PODZIEMNY BIEG

W sobotę 5 marca odbyły się Mistrzostwa Polski w dwunastogodzinnym biegu sztafetowym. W imprezie wzięło udział 160 zawodników. Być może nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że bieg zorganizowano pod ziemią. Organizatorem całego przedsięwzięcia był Urząd Miasta w Bochni oraz Kopalnia Soli. W zeszłym roku odbył się tutaj I Półmaraton Podziemny, a jego uczestnicy zostali wpisani do księgi Guinnessa.

Bieg rozgrywał się na agraftce długości 2430 m. Czterdzieści ekip biegło głównym chodnikiem August, łączącym szyby Sutoris i Campi. Zawodnicy przybyli do Bochni z różnych klubów sportowych z terenu całej Polski. Wystartowali w sobotę o 14 i biegali do 2 w nocy. Zwycięska grupa z Czarnkowa (Wielkopolska) pokonała poziom 81 razy, co dało łącznie niemal 200 km.

PREZES MARR W BOCHNI

We środę, 9 marca w bocheńskim urzędzie miasta miało miejsce spotkanie lokalnych przedsiębiorców i przedstawicieli magistratu z prezes Małopolskiej Agencji Rozwoju Regionalnego Marzeną Piszczek oraz członkiem zarządu instytucji Andrzejem Konarskim.



Lokalny biznes reprezentowali delegaci kilku spośród największych firm: Stalproduktu, Segafredo Zanetti, PSS Spółem, Contimaxu i Bocheńskich Zakładów Usług Komunalnych. Prezes MARR mówiła o zaletach korzystania ze środków unijnych i zasadach ich uzyskania. Przedsiębiorcy zadawali pytania, wyrażali obawy co do ograniczenia środków i skarżyli się na nadmierną biurokrację w instytucjach rozdzielających granty. Na zakończenie trwającej ponad godzinę wymiany zdań burmistrz Wojciech Cholewa wyraził nadzieję, że jest to tylko pierwsze z cyklu spotkań dotyczących sposobów zdobycia pieniędzy unijnych i typów programów, które do tego celu służą.

X Szaradziarskie Mistrzostwa Małopolski

Bocheński Klub Szaradzystów „Omnibus” wspólnie z Wydziałem Promocji i Rozwoju Miasta oraz redakcją „Ziemi Bocheńskiej” organizują jubileuszowe, X Szaradziarskie Mistrzostwa Małopolski.

Turniej odbędzie się w dniach 14–15 maja 2005 r. w Kopalni Soli w Bochni. Zbiórka uczestników w sobotę 14 maja o godz. 12.00 przy szybie Sutoris (Bochnia, ul. Solna 2), zakończenie imprezy w niedzielę o godz. 11.00.

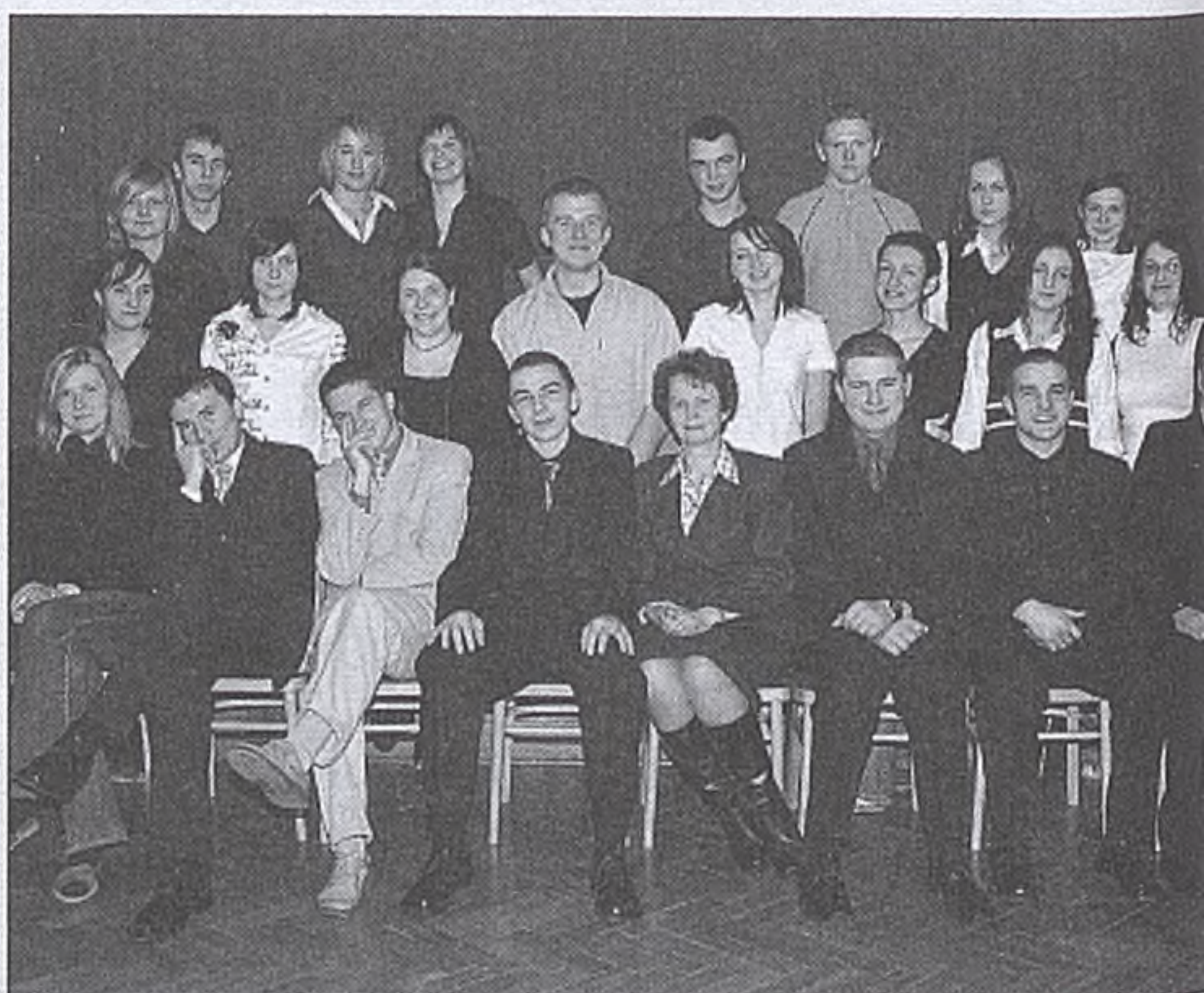
W programie dwa turnieje: główny w sobotę (w ciągu 1,5 godziny zawodnicy rozwiązują zestaw ok. 20 bardzo zróżnicowa-

nych tematycznie, różnie punktowanych zadań) i autorski (w niedzielę rano), wycieczka po kopalni, zwiedzanie Muzeum im. prof. St. Fischera, nocleg w komorze „Kołodras” kopalni soli. Najlepsi szaradziści otrzymają nagrody rzeczowe.

Zgłoszenia (wraz z podaniem numeru telefonu kontaktowego) i wpisowe należy przesłać do 9 maja b.r. pod adres: BKSz „Omnibus”, redakcja „Ziemi Bocheńskiej”, 32-700 Bochnia, Proszówki 361. Informacja – Karol Klima: tel. (0-12) 251-55-51 (w godz. 8.00-15.00), e-mail: kklima@bochnia.pl.

DZIĘKUJĘ ZA DRUGI DOM

W połowie marca Dyrekcja Bursy Szkolnictwa Ponadgimnazjalnego w Bochni, pedagodzy oraz wychowankowie pożegnali grupę 37 tegorocznych maturzystów, którzy opuszczają mury bursy. Dyrektor Janina Węglarz życzyła wszystkim pomyślnego przebiegu matury, kontynuowania dalszej nauki na wymarzonych kierunkach studiów, a szczególne słowa podziękowania skierowała



do tych wychowanków, którzy przynosili splendor placówce.

Również maturzyści w ciepłych słowach wspominali czas, kiedy bursa była ich „drugim domem”.

– *To tu właśnie nauczyłem się żyć, stałem się bardziej samodzielny, ale jednocześnie odpowiedzialny – mówi Sławomir Dudziak. – Opuszczając to miejsce, wiem, że na zawsze będę związany z chwilami przeżyтыми wśród tylu przyjaciół i atmosferą, jaka jest tylko tutaj. I choć były dni lepsze i gorsze wiem, że wychowawcy rozumieli nas i wybaczaali nam potknięcia i jednocześnie wspierali nas w trudnych chwilach. Bardzo im za to dziękuję.*

– *Myślę, że zawsze zachowam w pamięci chwile spędzone wspólnie z przyjaciółmi, z którymi żyłem przez tak długi czas – wspomina z kolei Grzegorz Łabęda. – Bursa była dla mnie „szkołą życia”.*

Młodzież klas młodszych wręczyła maturzystom „Dezyderaty” oraz porcelanowe słoniki na szczęście.

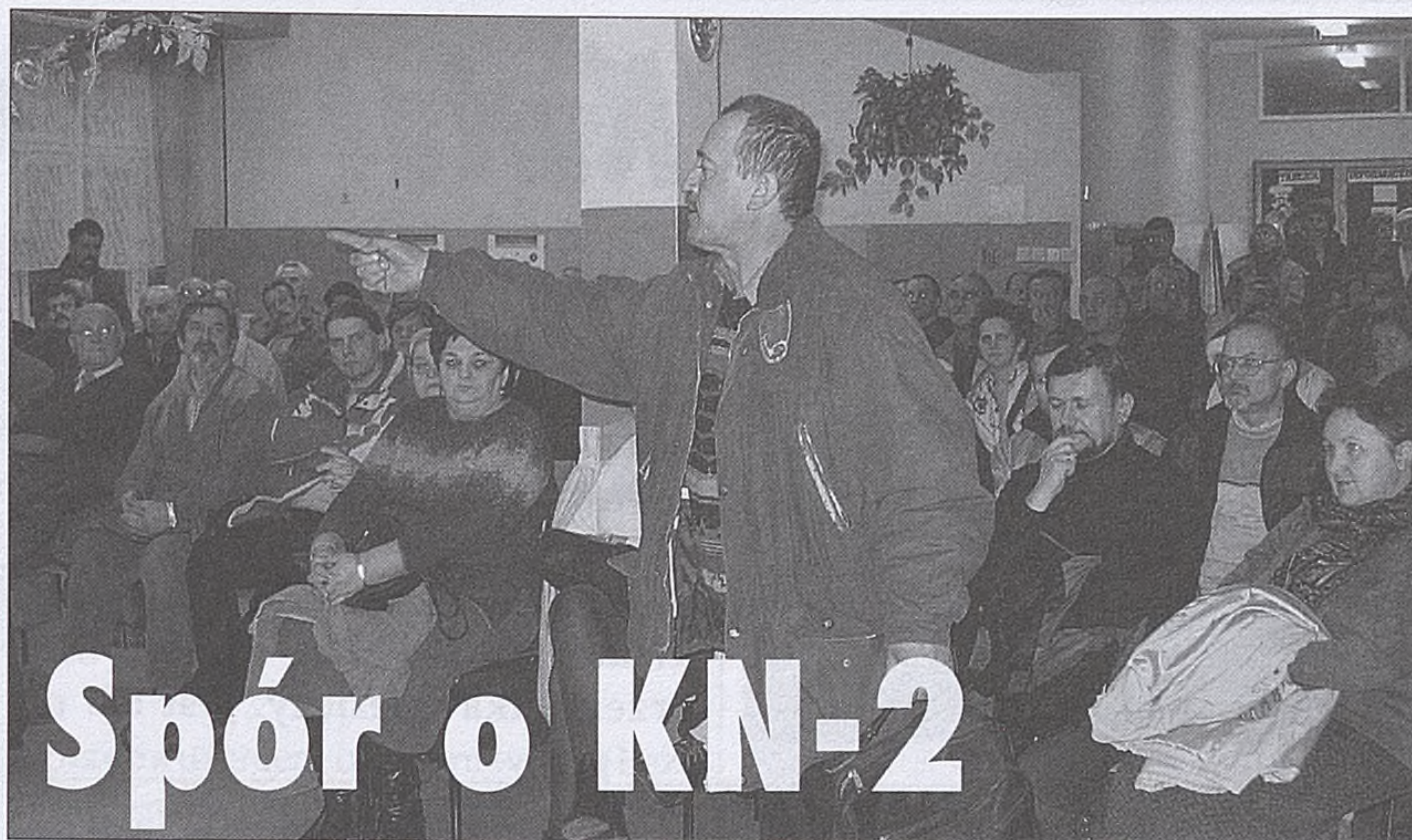
POZNAWALI PRZESZŁOŚĆ I TRADYCJE

We wtorek 15 marca w Zespole Szkół Gminnych w Proszówkach odbył się



finał Gminnego Konkursu Historycznego pod hasłem „Poznaj przeszłość i tradycje swojej Gminy”. Wzięło w nim udział 12 uczniów z Gimnazjów z Gawłowa, Łapczycy i Proszówek wyłonionych w trakcie szkolnych eliminacji. Uczniowie najpierw zmierzali się z testem pisemnym. Sześciu gimnazjalistów z najwyższym wynikiem zakwalifikowało się do dalszego etapu – egzaminu ustnego. W rezultacie pierwsze miejsce zajęła Monika Matyaszek (klasa III – Gawłów), drugie miejsce wywalczyła Aleksandra Puławska (klasa I c – Proszówki), a trzecie miejsce zajął Jacek Grzesik (klasa I – Gawłów).

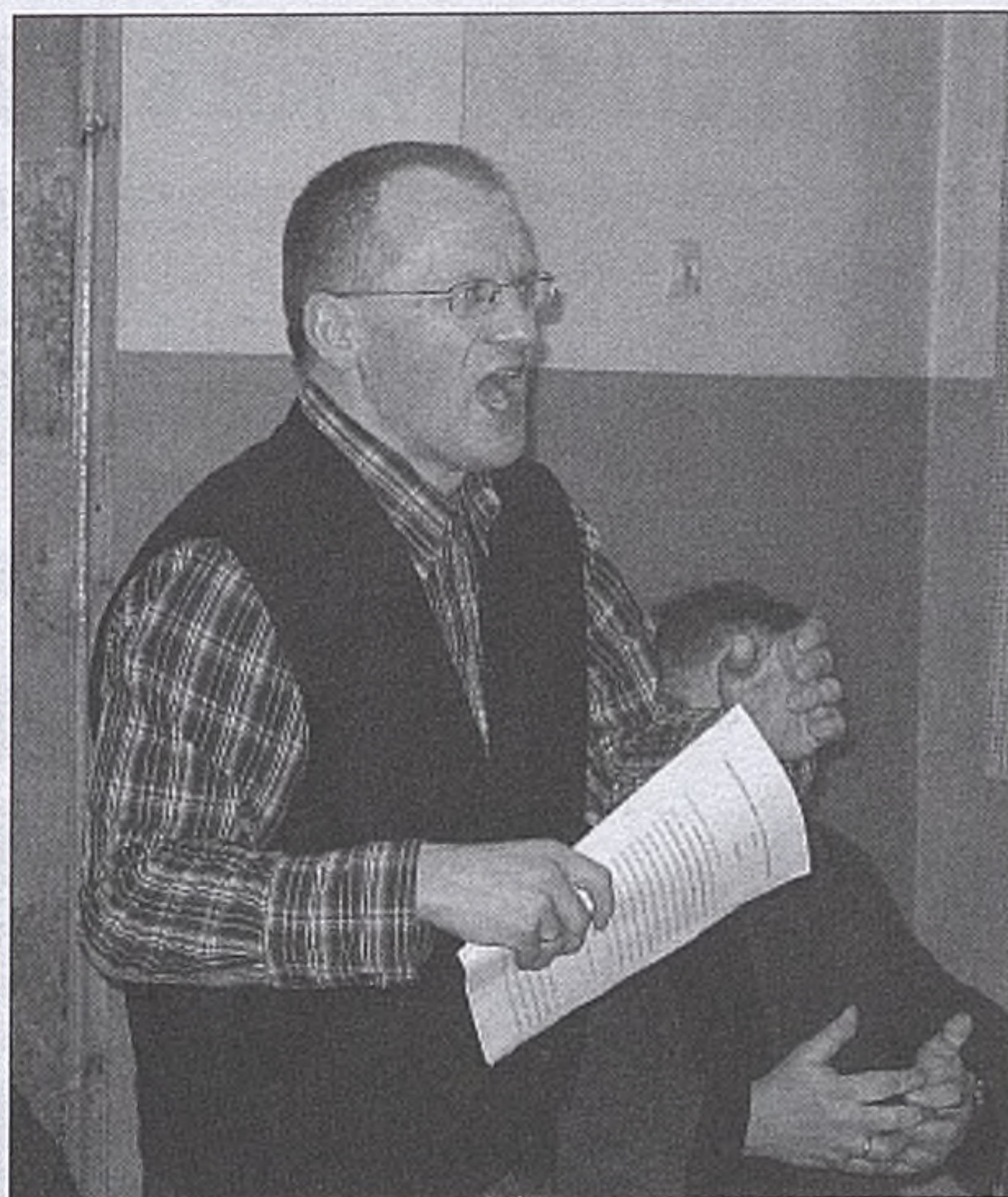
oprac. Iwo, (kaz), mim, Jan Paruch



W środę 16 marca w Gimnazjum Nr 2 w Bochni odbyło się zebranie w sprawie planowanej budowy tzw. drogi KN-2. Na spotkanie przybyło blisko 150 mieszkańców największego, prawie sześciotysięcznego osiedla w mieście. Urząd Miasta reprezentował burmistrz Wojciech Cholewa wraz z zastępcą Krzysztofem Ziębą oraz Ryszardem Januszkiem – naczelnikiem Wydziału Architektury Gospodarki Komunalnej i Inwestycji. Obecny był również Ludwik Węgrzyn, starosta bocheński.

Na spotkaniu atmosfera była bardzo gorąca. Mieszkańcy osiedla Niepodległości oraz pobliskich domków jednorodzinnych jasno określali swoje stanowisko w sprawie planowanej obwodnicy. Burmistrz przekonywał, że droga jest potrzebna miastu i niezbędna dla jego przyszłego rozwoju.

– *Zależy nam, aby młodzi ludzie nie uciekali z Bochni. Chcemy, aby miasto się rozwijało. Poza tym droga KN-2 ma*



służyć odciążeniu ruchu w centrum – argumentował burmistrz.

Mieszkańcy zarzucali mu, że koncepcja drogi z lat 70-tych nie przystaje do dzisiejszych czasów. Domagali się rozwiązań alternatywnych. Zarzucali również władzom, iż kiedy stawiano tutaj domy, nikt nie poinformował ich właścicieli, że pod oknami będzie przebiegać obwodnica.

Padło wiele propozycji na temat nowej koncepcji przebiegu trasy drogi KN-2. Wszyscy zgadzali się, że należy wyprowadzić ruch z centrum, jednak nie kosztem największego osiedla w mieście. Radny Jan Grzywacz zaproponował referendum w sprawie planowanej drogi.

Głos zabrał również starosta bocheński, który podkreślał, że na cały problem należy spojrzeć w szerszej perspektywie. Zaproponował, aby wspólnie pomyśleć nad nowoczesnym rozwiązaniem układu komunikacyjnego całego miasta. Przypomniał także wszystkim obecnym, że kiedy do miasta przybyła kolej, napotkała na ogromny opór ze strony mieszkańców. W przeciągu lat okazało się, jak słuszna to była decyzja.

Im bliżej końca spotkania, tym więcej było głosów merytorycznych. Burmistrz podkreślił, że jest przekonany o konieczności budowy tej drogi, jednak natrafiając na zdecydowany opór mieszkańców, nie może go zignorować. Przedstawiciele Urzędu Miasta przekonywali, że inwestycja cały czas jest na etapie przygotowywania planów i nikt nie zostanie postawiony przed faktem dokonanym.

Iwona Pytel



Kwiat Męki Pańskiej

Któż z nas nie lubi kwiatów symbolizujących piękno, tajemnicę oraz przemijanie... Kwiaty – zwieńczenie roślin, zaskakują nas swoją kolorystyką, uwodzą zapachem i swym ulotnym pięknem. Jedne rozkwitają na kilka chwil, inne cieszą oko przez kilka miesięcy. Jest ich na

świecie tak wiele, że trudno jest wybrać ten jeden jedyny...

Kwiaty są ozdobą świątecznych stołów. Ze świętami Bożego Narodzenia kojarzy nam się bez wątpienia Gwiazda Betlejemską. Również święta Wielkanocne mają swoje kwiaty. Popularne są te wiosenne: żonkile, tulipany, krokusy... Ale przede wszystkim ze świętami Zmartwychwstania Pańskiego kojarzony jest kwiat Męki Pańskiej. Rośliny z rodzaju *Passiflora* stanowią pnącze, których ozdobą są kwiaty o różnym kształcie i kolorystyce. Najwięcej gatunków tej rośliny znajduje się na kontynencie południowoamerykańskim. Właśnie z Ameryki kwiat Męki Pańskiej, zwany popularnie męczennicą, przywędrował do Europy – podobno za sprawą Krzysztofa Kolumba. Europejczycy dopatrzyli się w tym egzotycznym kwiecie symboli Męki Pańskiej – gwoździ, którymi przytwierdzono Zbawiciela do krzyża oraz korony cierniowej, która raniła Jego skronie. Kwiat kwitnie bardzo krótko, a jego ulotna uroda symbolizuje ukrzyżowanie prowadzące do śmierci i zwycięstwo nad nią – Zmartwychwstanie.

(f)

www.psz.bochnia.pl

PSZ

**Policealne Studium
Zawodowe w Bochni**
o uprawnieniach szkoły publicznej

**OGŁASZA ZAPISY SŁUCHACZY
NA ROK SZKOLNY 2005/2006**

➤ **1,5-letnie STUDIUM BHP**

Zajęcia prowadzone w systemie zaocznym kończą się uzyskaniem dyplomu technika BHP.

REKRUTACJA BEZ EGZAMINÓW !!!

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr. tel. 61 257 09

ZAPISY PROWADZI SEKRETARIAT STUDIUM
Bochnia, ul. Biała 2 (budynek SP Nr 1) czynny:

9 - 10 kwietnia, 23 - 24 kwietnia, 7 - 8 maja, 28 - 29 maja
w godz. od 9⁰⁰ do 14⁰⁰ tel. (014) 61 256 78

NAJNIŻSZE CZESNE !

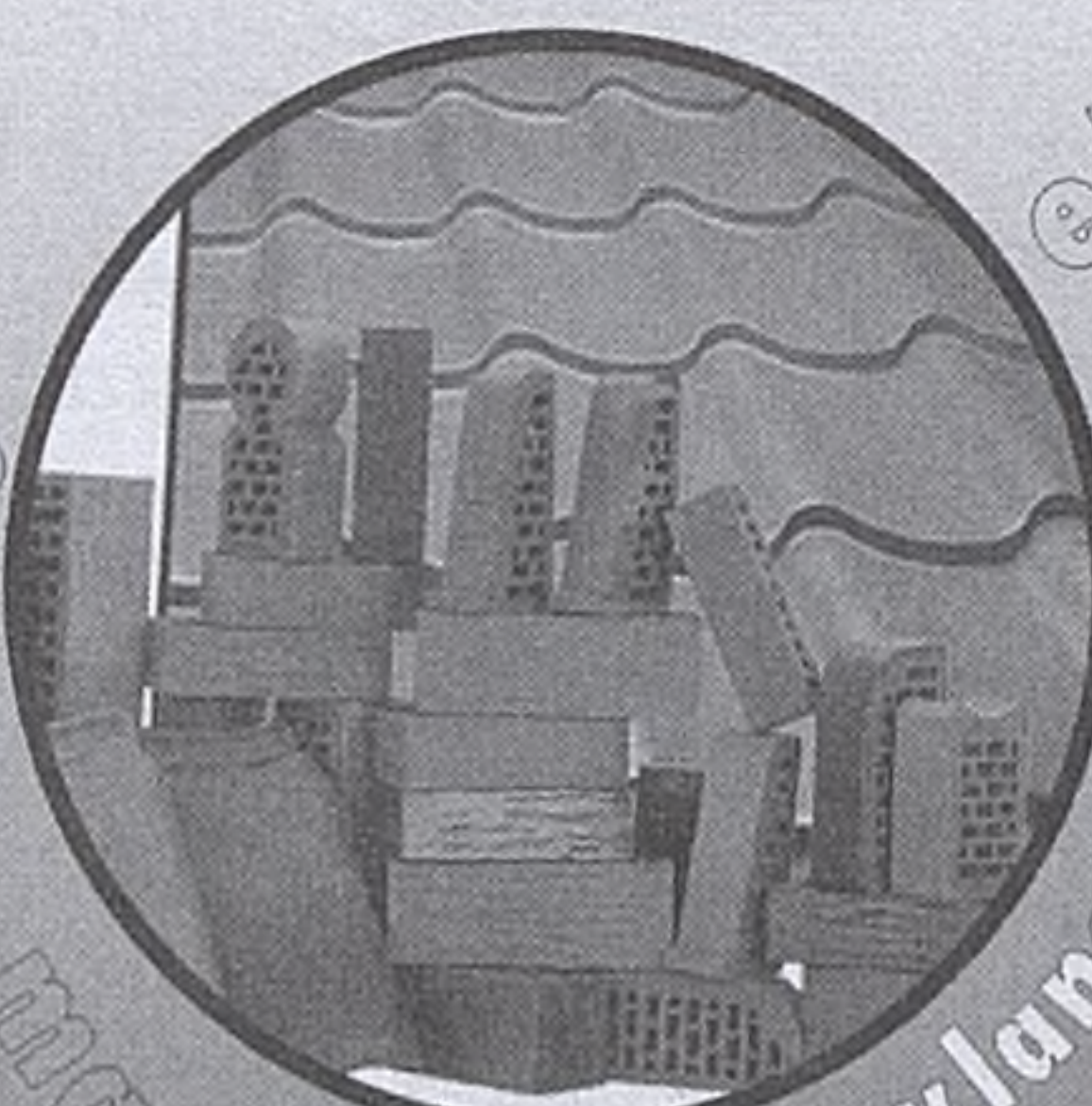
Hanpol

Bochnia, ul. Karosek 27

tel.: (014) 611 77 79, fax: 611 96 22

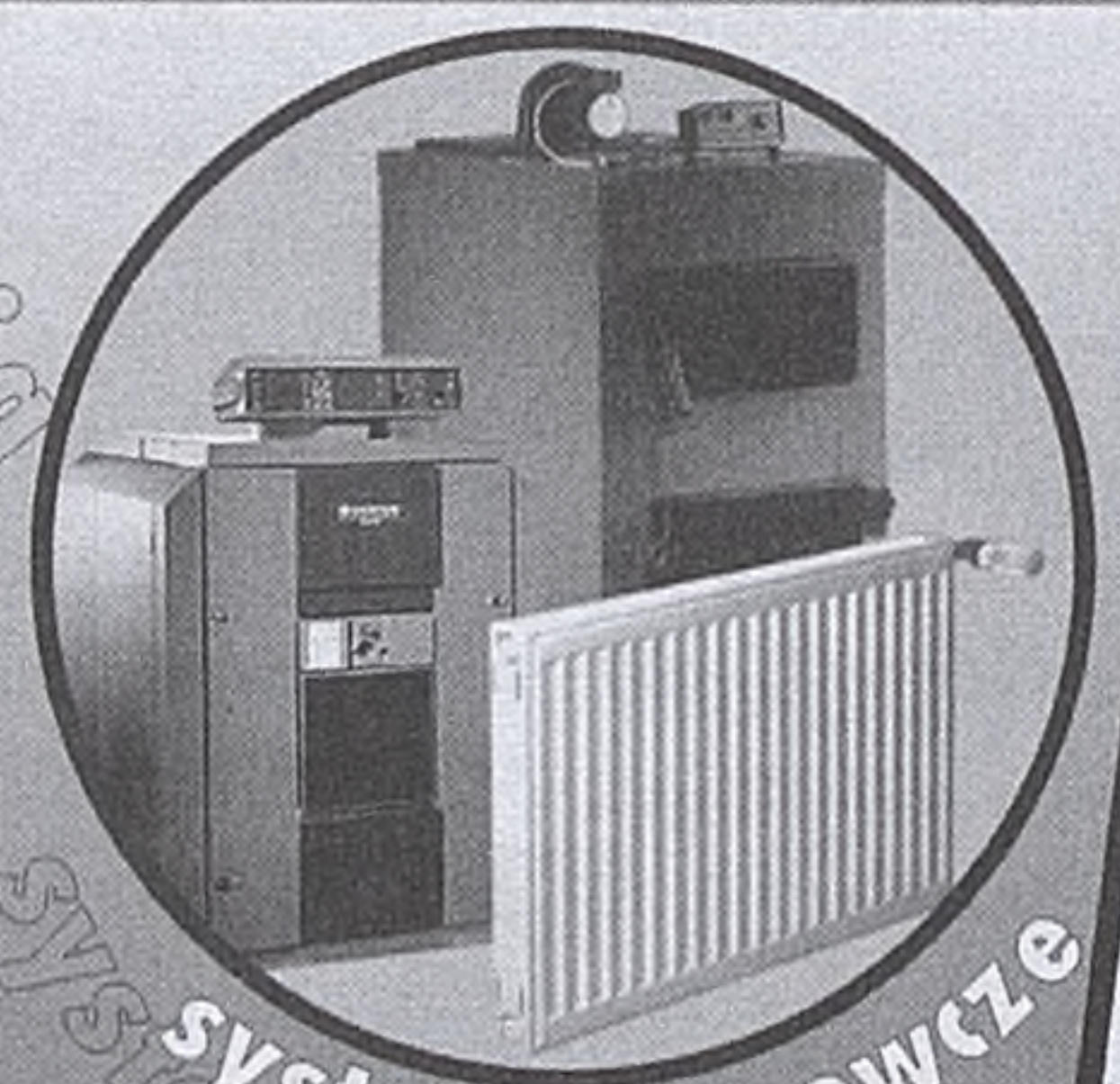
www.hanpol.pl
biuro@hanpol.pl

wyroby hutnicze
wyroby hutnicze



mat. budowlane
mat. budowlane

elektronarzędzia
elektronarzędzia



systemy grzewcze
systemy grzewcze

WIERZYĆ – NIE WIERZYĆ?

czyli KRÓTKA HISTORIA CZARNEGO KOTA

W czasach szybkiego postępu technicznego i osiągnięć nauki, kiedy ceni się racjonalne myślenie, wielu ludzi przykładą ogromne znaczenie do zjawisk, których sens nie posiada dostatecznego uzasadnienia. Są to m. in. przesady i zabobony. Większość słowników i encyklopedii określa je jako wiarę w zależność zachodzącą pomiędzy jakimś zjawiskiem, a wykonywaniem określonych praktyk magicznych, celem zapobieżenia nieszczęściu lub aby zapewnić sobie pomyślność.

Przesady zrodziły się z lęku przed tym, co nieznane, obce, niezrozumiałe, groźne. Miały zatrzymać złe uroki, chronić przed niebezpieczeństwem, wyjaśniać przyczyny życiowych niepowodzeń. Powstały dawno temu, jeszcze w czasach pogańskich. Jednak wiele z nich pamięta się do dzisiaj. Zabobony sięgające zamierzchłych czasów i wywodzące się z dawnych rytuałów, wierzeń czy praktyk są tak mocno zakorzenione w naszym życiu, że dla wielu stały się czymś zupełnie normalnym i nieszkodliwym. Niektórzy traktują je

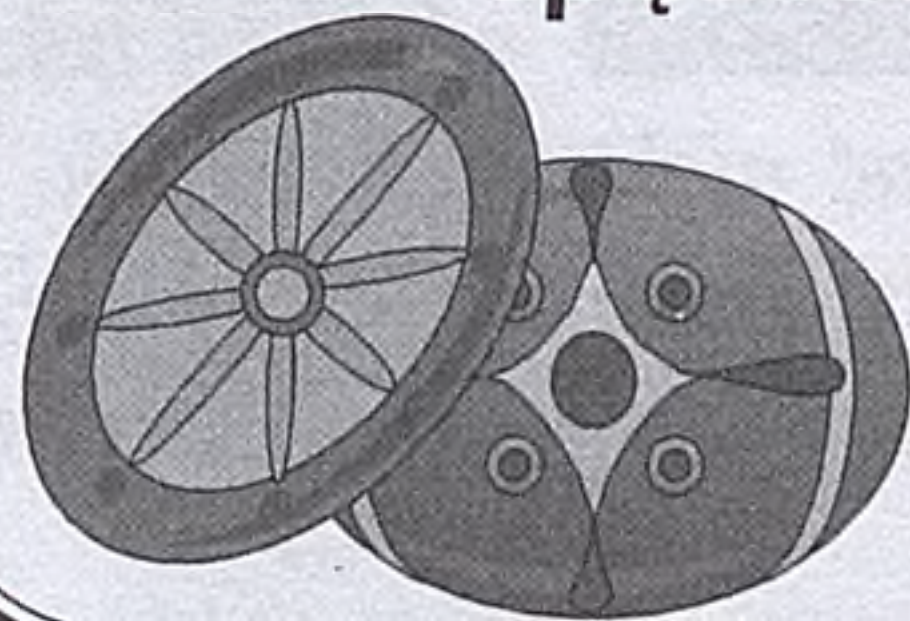
z przymrużeniem oka, inni wierzą bezgranicznie w konieczność ich przestrzegania dla uniknięcia nieszczęścia. Największą jednak grupę stanowią osoby kierujące się regułą – "na wszelki wypadek lepiej tego przestrzegać".

Z przeprowadzonych badań wynika, że bardziej przesadne są kobiety niż mężczyźni. Być może dzieje się tak dlatego, że kobiety są bardziej drobiazgowo i w swoim myśleniu kierują się przede wszystkim emocjami, a dopiero na drugim planie przesłankami logicznymi. Badania dowiodły również, że

O G Ł O S Z E N I E

**Z okazji nadchodzących Świąt Wielkiej Nocy
mam przyjemność złożyć Państwu,
Mieszkańcom Bochni i Ziemi Bocheńskiej moc
najserdeczniejszych życzeń – dobrego zdrowia,
pogody ducha oraz wszelkiej pomyślności w życiu.**

**Niech ten świąteczny czas przyniesie Państwu
dużo radości i wiele pogodnych chwil
spędzonych przy wielkanocnym stole.**



Mieczysław Mietła
Senator Rzeczypospolitej Polskiej

**Święta Wielkanocne to czas radości, życzliwości,
nadziei oraz obfitości stołu.
Życzymy Państwu, Mieszkańcom
Bochni i Ziemi Bocheńskiej,
by ten pomyślny okres,
zwłaszcza dostatek trwał cały rok,
niosąc zadowolenie z każdego dnia**



*Zarząd Powiatowy SLD w Bochni, radni: Jan Grzywacz, Ryszard Januszek,
Eugeniusz Konieczny, Roman Pięta, Marian Włosiński*

sos, który ma być bardzo gęsty. Usma-
żone naleśniki posmarować sosem, zwinąć
w rulony, ułożyć w naczyniu wysma-
rowanym tłuszczem i wysypanym tartą
buką, skropić tłuszczem i wstawić na kilka
minut do mocno nagrzanego piekarnika.

MAJ 2005

133 dzień

Wsch. St. 444
Zach. St. 2021

Wsch. Ks. 648
Zach. Ks. 010

13

Piątek

Serwacego, Ofelii, Roberta

W tym roku trzynastego maja wypa- da w... piątek!

potrafimy sami sobie "wykrakać" nie-
miłą sytuację (psychologia nazywa ten
mechanizm mianem samospełniającego
się proroctwa) oraz, że do magii i prze-
sądów uciekamy się wtedy, gdy czuje-
my się zagrożeni. Dają one bowiem czło-
wiekowi złudne poczucie przewidywal-
ności i kontroli nad własnym życiem.

Lista przesądów jest długa i towarzy-
szy nam w zasadzie już od momentu
poczęcia, przez całe życie, aż do śmierci.

Każda kobieta, która kiedykolwiek
była w ciąży, dobrze wie, że będąc
w stanie błogosławionym, staje się na-
tychmiast publiczną własnością, a co za
tym idzie otrzymuje setki porad i prze-
sądów, które nie tylko nie są prawdzi-
we, ale mogą wywołać negatywne
uczucia. Oto przykłady kilku z nich: ko-
biecie w ciąży niczego nie możesz od-
mówić, bo Cię myszy zjedzą, jeżeli
masz zgagę, dziecko będzie miało dłu-
gie włosy; nie patrz na księżyc, bo dziec-
ko będzie tyse; do wózka przyczep czer-
woną kokardkę, bo ktoś może malu-
cha zauroczyć (kokardka odwraca
wzrok); jeśli nosisz wysokie obcasy,
dziecko będzie zezowate. To te łagod-
niejsze zabobony. Istnieją również bar-
dziej makabryczne, np.: nie mierz ob-
wodu pasa centymetrem, nie noś łań-
cuszka na szyi, nie przechodź pod sznu-
rem bielizny, bo dzidzius urodzi się
z pępowną owiniętą wokół szyi; nie
pożyczaj sukienki ciążowej od kobie-
ty, która poroniła, bo spotka cię to

samo; nie dotykaj psów ani kotów, bo się zapatrzysz i dziecko urodzi się z czterema sutkami.

Jeżeli dziecku uda się szczęśliwie urodzić i spokojnie dorastać, nie oznacza to, że uwolni się od czyhających na nie na każdym kroku niebezpieczeństw. Istnieje przecież szereg przesądów związanych z naszym życiem codziennym. Najbardziej upowszechnione to oczywiście pechowa trzynastka, stłuczone lustro, czarny kot, zdradliwa drabina, spotkanie kominiarza, pukanie w niemalowane drewno, życzenie niepowodzenia. Przesady te wywodzą się jeszcze z czasów historycznych.

Niechęć do **liczby trzynastki** prawdopodobnie wywodzi się z Babilonii. Posługiwano się tam systemem opartym na liczbie 12. Za jej pomocą opisywano porządek świata. Dwunastka była liczbą świętą. Dodanie do niej jedynki burzyło ład, tworzyło trzynastkę – znak chaosu, zamętu i zniszczenia. Za najbardziej pechowy uważany jest oczywiście **piątek trzynastego**. Dlaczego? W tym dniu według wie-

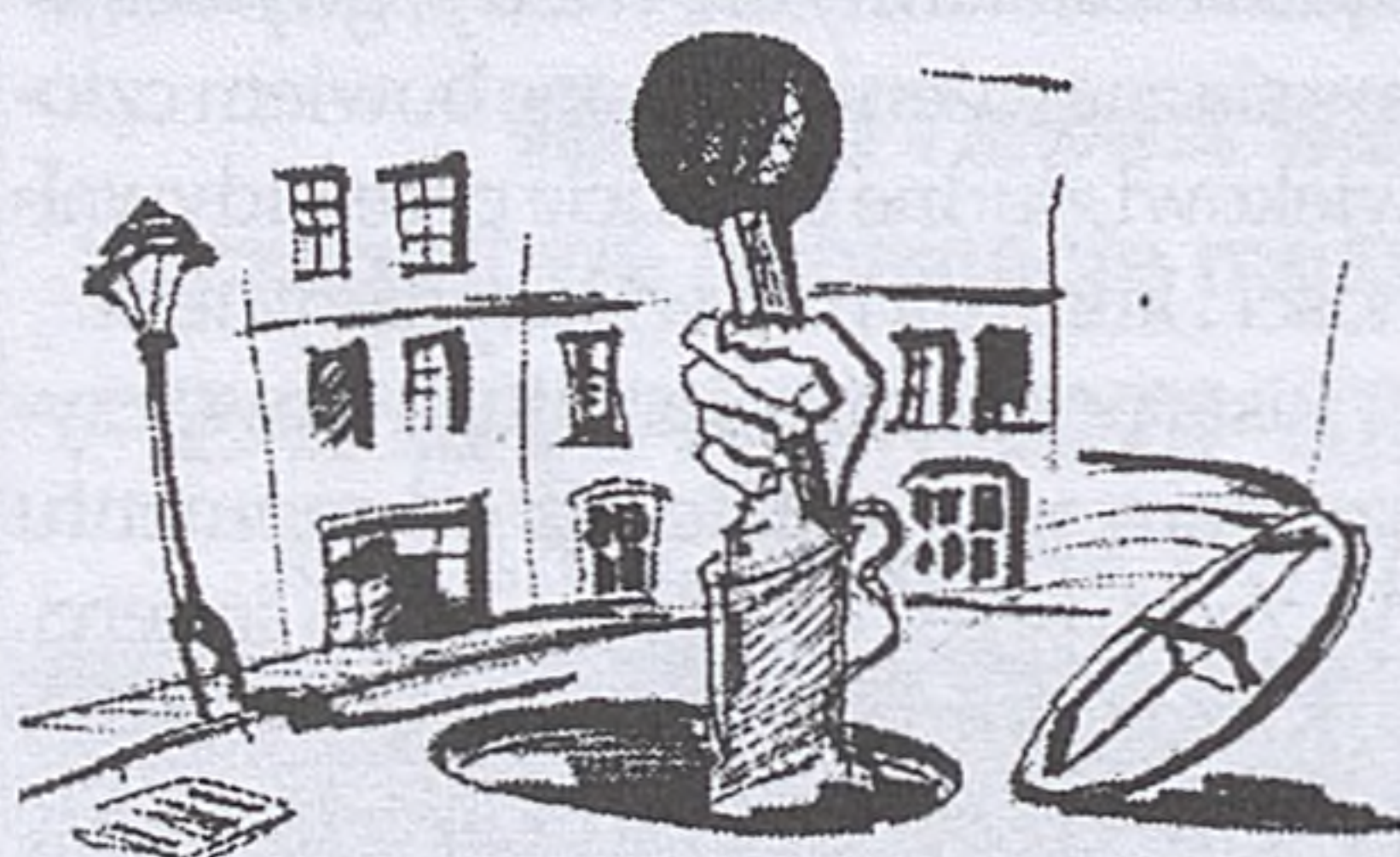
rzeń chrześcijańskich ukrzyżowano Jezusa. W ten dzień nie należy m. in. kichać, zakładać nowej koszuli i kąpać się. W piątek nie powinno się także zaczynać żadnych nowych spraw, interesów, kupować działki, domu czy samochodu. W wielu biurach brakuje trzynastego piętra. Francuzi niechętnie budują domy z tym numerem. W niektórych samolotach (zwłaszcza nad Atlantykiem) nie ma trzynastego miejsca. Za to Chińczycy uważają trzynastkę za liczbę najszczęśliwszą, za to panicznie biją się cyfry 4, którą wymawia się podobnie jak słowo oznaczające „śmierć”. W mitologii indiańskiej jest 13 niebios i trzynastu bogów, co czyni tę liczbę wyjątkową i boską.

Także z lustrem związana jest historia. Od dawnych czasów uważane było za przedmiot magiczny. Ujrzenie w nim swojego odbicia wzbudzało przekonanie o istnieniu innego, niewidzialnego świata. Poza tym wierzono, że w odbitym wizerunku widnieje dusza człowieka. Gdy **lustro się stłukło**, dusza nie mogła wrócić do ciała. Rozbicie go sym-

bolizuje siedem lat nieszczęść, a przeżycie się w jego odłamku – rychłą śmierć lub chorobę (rozbite kawałki trzeba usuwać z zamkniętymi oczami). U podłoża tego zabobonu mogły leżeć także sprawy bardziej przyziemne – w dawnych czasach lustra były tak drogie, że ich rozbicie samo w sobie stanowiło wielkie nieszczęście.

Nielatwy żywot ma też **czarny kot**. W starożytnym Egipcie uważany był za zwierzę święte, jednak w średniowieczu chrześcijaństwo uznało go za pomocnika czarownic i wcielenie diabła. Najtrudniejszy żywot miały czarne koty, które brutalnie zabijano. Przecięcie drogi przez to zwierzę oznaczało diabelską chęć przecięcia człowiekowi więzi z Bogiem. Aby ustrzec się przed złem należało natychmiast zmienić trasę wędrówki lub splunąć przez lewe ramię. Jednak co kraj, to obyczaj – Anglicy twierdzą, że czarny kot przynosi szczęście, zaś biały pecha.

Z kolei za szczęśliwe uznaje się spotkanie na swojej drodze **kominiarza** (uważanego w przeszłości za opieku-



CZY WIERZYSZ W PRZESĄDY?



Anna Wołak, technik ekonomista:

– Wierzę, jednak nie we wszystkie. Są takie przesady, które uważam za absurdalne, jednak kiedy widzę kominiarza, to zawsze łapię się za guzik.

Kazimiera Sowa, emerytka: – Nie wierzę w żadne przesady. Jestem katoliczką i zabobony są sprzeczne z moją wiarą. Tylko ci, co nie mają prawdziwej wiary liczą na szczęście, które przynosi kominiarz.



Darek, pracownik komisji komórkowej:

– Nie wierzę we wszystkie przesady. Traktuję je raczej wybiórczo, ale zawsze pukam w niemalowane drewno.



Krzysztof, sprzedawca:

– Przede wszystkim wierzę w sny. Z tymi przesadami to jest różnie. Na widok kominiarza nie łapię się za guzik. Czasem jednak najdzie mnie myśl, czy na pewno dobrze zrobiłem, nie szukając tego guzika.



Anna Ćwik, krawcowa:

– Tak, wierzę w przesady. Nigdy nie trzymam torebki z pieniędzmi na

podłodze, a jeśli zdarzy się, że muszę wrócić po coś do domu, to zawsze siadam na chwilę. To chyba trochę tak „na wszelki wypadek”.



Grzegorz, specjalista ds. sprzedaży:

– Kiedyś nie wierzyłem w przesady. Nauczyłem się jednak od mojej teściowej przestrzegać niektórych z nich. Za to wierzę w sny. Jeżeli coś ci się śni, to w rzeczywistości stanie się odwrotnie.



Bogdan, taksówkarz:

– Z tymi przesadami to jest tak, że wykonuje się pewne rzeczy siłą przyzwyczajenia. Nie wierzę w kominiarza przynoszącego szczęście, a jednak odruchowo łapię się za guzik. Po prostu taki nawyk.

Wysłuchali: Iwona Pytel i Michał Możdżeń

na ogniska domowego). Dawniej młoda para zamawiała sobie, aby czekał on u wyjścia z kościoła, bo to dobrze wróżyło na nowej drodze życia. Najlepiej żeby był ubrudzony sadzą. Na widok kominiarza należy złapać się za guzik i pomyśleć życzenie.

Możemy również spotkać na swojej drodze kobietę z wiadrem. W takiej sytuacji należy sprawdzić czy jest ono pełne, czy puste. Pełne oznacza szczęście, puste to pech.

Przesąd mówiący, że **przejście pod drabiną** przynosi nieszczęście, prawdopodobnie ma źródło w zwyczaju stawiania bardzo wysokich szubienic. Zawieszenie sznura, a potem zdjęcie nieboszczyka wymagało użycia drabiny. Przejście pod nią zbliżało do śmierci, chyba że zrobiło się to ze skrzyżowanymi palcami.

Nie zapominajmy o **pukaniu w nie-malowane drewno**. Skąd ten zwyczaj? Nasi przodkowie, zamieszkujący Europę w czasach przedchrześcijańskich, mówiąc o swoich sukcesach, stukali w ściany domów. Nie chcieli, by ich sł-

wa usłyszeli bogowie, którzy mogli stać się zazdrośni o ludzkie powodzenie. Wierzano bowiem, że w pniach drzew mieszkają opiekuńcze duchy i bóstwa. Także po wypowiedzeniu jakiegoś życzenia, budzono duchy pukaniem w pień drzewa i proszono je o pomoc.

Na tym jednak zabobony się nie kończą, bo przecież poza tym nie wolno wracać do domu po zapomnianą rzecz, a jeśli już wrócimy, to należy na chwilę przysiąść. Nie należy dawać dziecku krzyżyka, aby jego życie nie było pasmem nieszczęść, ani stawiać na podłodze torebki, w której są pieniądze, bo od nas "uciekną". Ciekawą genezę ma zwyczaj nie podawania ręki przez próg. Dawniej przy progu domu chowano zmarłych i niejako z szacunku dla nich nie podawano sobie ręki na progu wejściowym. Z czasem zwyczaj ten przeniesiono na wszystkie progi domu.

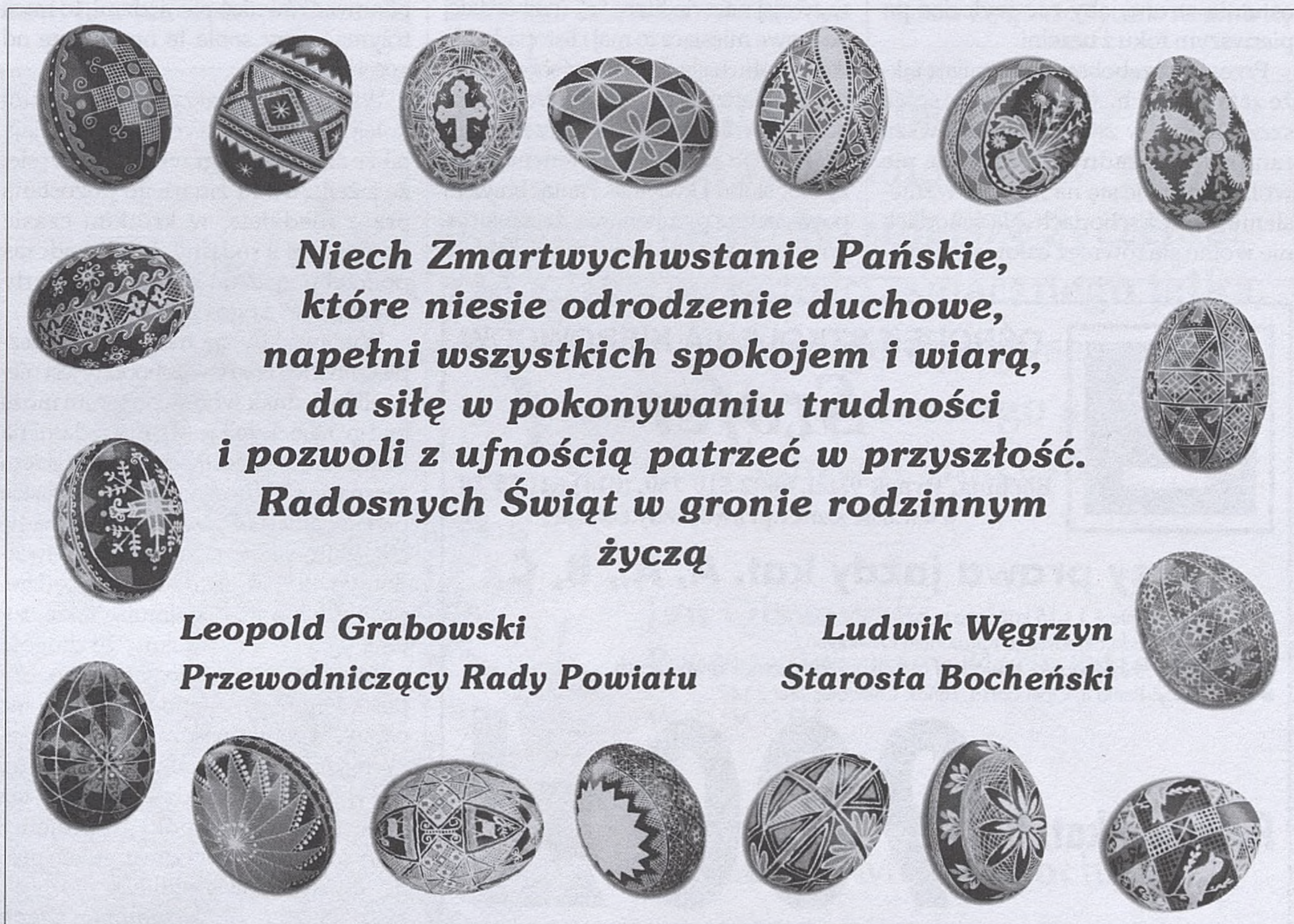
Wiele przesądów związanych jest z wypadkami przy stole. Jeżeli zdarzy się, że niechcący rozlejemy wino, przyniesie nam to szczęście. Kiedy rozsypiemy sól, na pewno się z kimś pokłó-

cimy. Z kolei rozsypanie cukru ma dużo przyjemniejszy wydźwięk – oznacza, iż będziesz się z kimś całował.

Kiedy coś nas swędzi, należy się dobrze zastanowić, jakie to jest miejsce, a nie odruchowo się drapać. No bo jeśli pocujemy swędzenie w prawym oku, to będziemy płakać (pocieszające jest jednak, że można nieszczęście odwrócić pokazując dłonią "figę"). Jeżeli będzie to lewe oko, śmiało się drapmy, bo na pewno będziemy się śmiać. Następny jest nos: z lewej swędzi na miłość, po środku na gościa, a z prawej na złość. Potem dłonie – prawa oznacza, iż będziemy się z kimś witać, lewa oznacza pieniądze (dostaniemy je bądź wydamy). Natomiast kiedy swędzi nas pośladek, z pewnością chwali nas teściowa.

Jakby mało było starych przesądów, ciągle powstają nowe. Aktorzy niechętnie grają w "Makbecie" Szekspira, unikają też cytowania fragmentów tej sztuki, ponieważ ponoć przynosi to pecha. Tablica rejestracyjna, na której znajdują się co najmniej dwie takie same cy-

R E K L A M A



**Niech Zmartwychwstanie Pańskie,
które niesie odrodzenie duchowe,
nappełni wszystkich spokojem i wiarą,
da siłę w pokonywaniu trudności
i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość.
Radosnych Świąt w gronie rodzinnym
życzą**

Leopold Grabowski
Przewodniczący Rady Powiatu

Ludwik Węgrzyn
Starosta Bocheński

fry, przynosi szczęście kierowcy i temu kto na to patrzy. Jeśli uporczywie rozwiązuje ci się sznurowadło, otrzymasz wiadomość. Kiedy usłyszysz sygnał karetki, musisz szybko złapać coś czerwonego, aby odegnąć nieszczęście.

Są także **przesady szkolne** – trzecia osoba wchodząca do klasy będzie tego dnia pytana, a pierwszą literę na klasówce, maturze czy innym egzaminie należy napisać lewą ręką i pożyczonym długopisem. Jeżeli na podłogę spadnie podręcznik lub zeszyt, trzeba go szybko przydeptać, aby nie być pytany (aktorzy przydeptują scenariusze). Dziewczyny powinny ubrać na studniówkę czerwone majtki (na lewą stronę). Na maturę te same majteczki powinny być założone już na prawą stronę. W żadnym wypadku nie wolno ścinać włosów przed tym ważnym egzaminem (ani przed żadnym innym), bo wraz z włosami „obcinamy” też wiedzę. Próg szkoły wolno przekraczać tylko prawą nogą (nią też należy wstawać codziennie z łóżka). Na egzamin koniecznie trzeba od kogoś pożyczyć jakiś przedmiot, np. długopis. Studenci na pierwszym roku nie oprawiają indeksu oraz zaginają w nim ostatnią stronę, aby nie wylecieć po pierwszym roku z uczelni.

Przesady i zabobony nie omijają także zakochanych. Aby zapewnić sobie szczęśliwość w związku na pierwszą randkę pod żadnym pozorem nie wolno umówić się na moście, wzniesieniu czy też schodach. Na schodach nie wolno się również całować, ponie-

waż to wróży kłótnie. Zakochani nie powinni się wspólnie fotografować, ponieważ związek nie przetrwa i zostanie tylko na fotografii. Jakby tego było mało, dziewczyna nie może nawet zasuszyć sobie na pamiątkę kwiatów otrzymanych od wybranka, ponieważ wraz z nimi uschnie miłość.

Równie dużo zwyczajów i przesądów związanych jest z **zawieraniem związku małżeńskiego**. Pan Młody nie powinien zapomnieć o tym, by do kieszeni włożyć jakieś pieniądze. Będą one gwarancją, że młodej parze w przyszłości będzie się dobrze wiodło. Gdy Panna Młoda potknie się przed ołtarzem, jej druhna już wkrótce stanie na ślubnym kobiercu. Godzina, w której mówimy „tak”, powinna być okrągła (np. 14.00). Panna Młoda tak powinna skompletować strój, aby mieć na sobie coś pożyczonego (gwarantuje życzliwość nowej rodziny), białego (to znak czystości uczuć), starego (zapewni wsparcie krewnych i przyjaciół), niebieskiego (gwarantuje wierność małżonka) i nowego (zapewni to dostatek). Przyszłemu małżeństwu znakomicie rokuje, gdy młodzi pobiorą się w miesiącu zawierającym w swojej nazwie literę „r” (najbardziej pechowe miesiące to maj i listopad). Na dzień ślubu najlepiej wybrać sobotę (piątek i poniedziałek to niezbyt trafny wybór). Również środa jest szczęśliwym dniem. Pod żadnym pozorem nie należy brać ślubu 1 kwietnia. Panuje bowiem powszechne przekonanie, że zawarte go w tym dniu związku nie będziemy



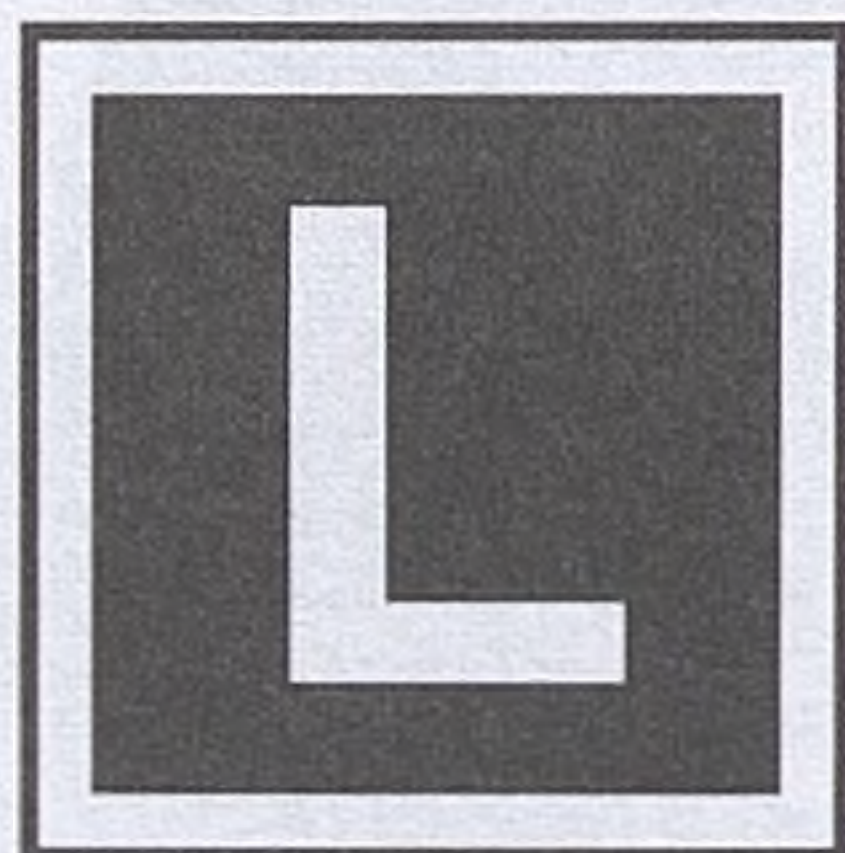
Najbardziej „szczęśliwy” zawód w Polsce – kominiarz.

traktować poważnie. Ten kto chce rządzić w domu, musi trzymać pod stulą swoją rękę na wierzchu, a jeśli chce dysponować również pieniędzmi, to musi trzymać przy sobie te otrzymane od gości weselnych.

Wierzenia towarzyszą wszystkim kolejom naszego życia. Nie omijają także **śmierci i pogrzebów**. Mówi się, że jeżeli zwłoki zmarłego pozostaną przez niedzielę, w krótkim czasie umrze ktoś z rodziny. Jeżeli podczas pogrzebu zgaśnie świeca, to zmarły „pociągnie” kogoś za sobą itd.

Wydawać by się mogło, że niebezpieczeństwo wiary w zabobony jest niewielkie. Jednak wbrew pozorom może być groźne. Jeżeli jesteśmy podatni na irracjonalne sugestie, naszym życiem zaczną rządzić uprzedzenia i beztroskie przekonania. Od przesądów można się tak uzależnić, że staną się one podświadomym kryterium, do którego będziemy się odnosić, podejmując takie czy inne decyzje. Pamiętajmy, że długość naszego życia nie zależy od tego, czy postawimy buty na podłodze, czy też na stole, a pomyślność zawartego związku nie jest zdeterminowana przez to, czy w dniu ślubu pada deszcz, czy też świeci słońce. Dopóki traktujemy wszystkie gusła z przymrużeniem oka, dopóty są one nieszkodliwe.

Dominika Olech



OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW

Szofer

Bochnia, Rynek 9, tel. 0602 516 750, (014) 611 69 10
www.osk-szofer.prawojazdy.com.pl

Kursy prawa jazdy kat. A, A₁, B, C

- co dwa tygodnie – 1 i 15 każdego m-ca,
- ośrodek posiada akredytację Kuratorium Oświaty,
- instruktorzy – wykładowcy posiadają certyfikaty kompetencji zawodowych,
- samochody: Punto II, Opel Corsa, Lanos, Chevrolet, Star 1142.

Promocja kat. B

900 zł

Merlinowie i Morgany

Czy naprawdę są na niebie i ziemi rzeczy, o których nie śniło się filozofom? Czy naszej epoce bliżej jest do Romantyzmu czy do Oświecenia? Czy wreszcie racjonalizm współczesnego świata można pogodzić z wróżbami i magią? Wygląda na to, że tak. Popyt rodzi podaż... racjonalnie.

Nie zawsze i nie wszyscy potrafią w sposób pełny zapanować nad swoim życiem. Wielu ludzi potrzebuje rady i pomocy. Jedni idą do psychologa, inni do spowiedzi, a niektórzy korzystają z usług wróżbity.

Powszechnie znanym w powiecie przedstawicielem tego „zawodu” jest Stefan Tąta mieszkający w Lipnicy Murowanej. Aby dostać się do jego siedziby trzeba odbyć oczyszczającą wędrówkę pod stromą górę. W lecie podobno jest tam dużo błota, 7 marca 2005 po kolana śniegu. Z wykształcenia księgowy, wróży ze zużytej talii 24 kart:

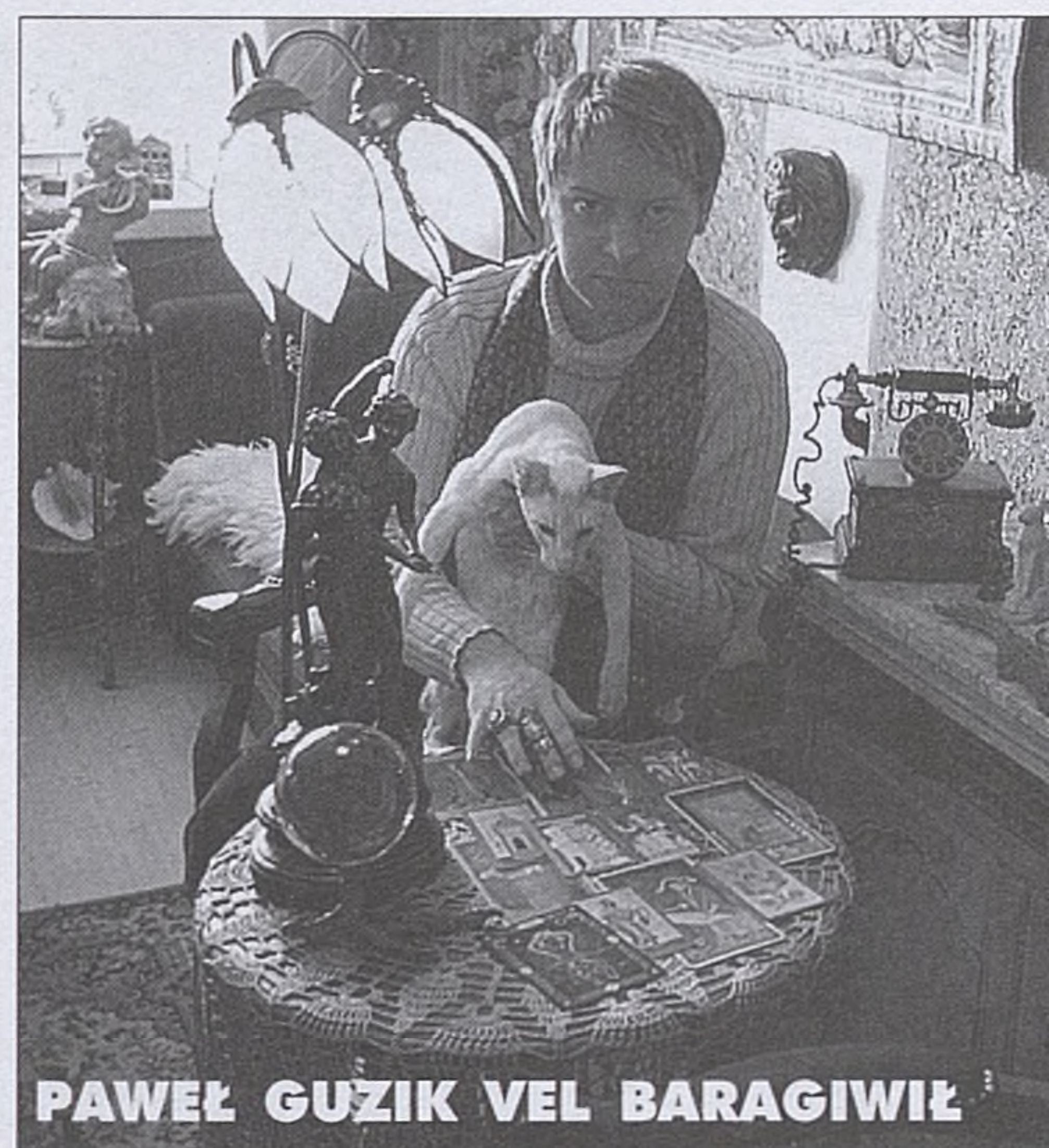
– Najwięcej przychodzi do mnie kobiet, które chciałyby poradzić się w sprawach miłosnych. Panny pytają czy kocha, a mężatki czy zdradza... Jest też wiele pytań o szkołę, o uczelnię, o życie zawodowe.

Stefan Tąta podkreśla też, że nie mówi ludziom rzeczy najgorszych,

ponieważ jego zadaniem jest nieść nadzieję, a nie przygnębienie.

Inny adept sztuki, Paweł Guzik noszący pseudonim Baragiwił, tarocista z Bochni, zajmujący się również wrózeniem z run, potwierdza:

– Można powiedzieć, że etos zawodowy nie pozwala nam mówić: umrzesz. Albo: zostaniesz kaleką na całe życie. Wróżyć znaczy przede wszystkim radzić. Oczywiście są też tacy, którzy najgorszych prawd nie oszczędzają, ale w moim przekonaniu kłóci się to z ideą wróżbiarstwa jako pomocy życiowej. Wielkim błędem są próby ingerencji w ludzkie losy. Najważniejsze to uświadamiać, a nie naprowadzać. Nie wolno trak-



PAWEŁ GUZIK VEL BARAGIWIL

tować przepowiedni jako recepty na życie.

Dodaje też, że ogólnie pojęta ezoteryka jest bardzo szybko rozwijająca się dziedziną nauki:

– Jak grzyby po deszczu wyrastają nowe szkoły. Zajmują się zarówno teorią jak i praktycznym nauczaniem sztuki. Aby się do nich dostać trzeba zdać egzaminy. Wykazać się odpowiednimi predyspozycjami.

W domu Stefana Tąty wisi wiele obrazków świętych. Pytanie nasuwa się



**Z okazji zbliżających się
Świąt Wielkanocnych
składamy najserdeczniejsze życzenia:
dużo zdrowia, radości, smacznego jajka,
mokrego dyngusa,
mnóstwo wiosennego słońca
oraz samych sukcesów.**

Jan Olszewski
Przewodniczący Rady Miejskiej
w Bochni

Wojciech Cholewa
Burmistrz Miasta Bochni



MAGDALENA LIWIŃSKA

samo. Czy jest człowiekiem religijnym i jak to pogodzić z uprawianiem magii?

– To nie jest żadna magia. Karty pokazują człowiekowi pewne możliwości, a ja po prostu umiem odczytywać co mają do powiedzenia. Nie odprawiam guseł i nie wierzę w zabobony. Chodzę do kościoła. A czarny kot to bardzo ładny zwierzę...

Podobnie do spraw wiary podchodzi numerolog i tarocistka Magdalena Liwińska, przyjmująca w salonie wróżb przy ulicy Sądeckiej. Pomijając dwie talie kart Tarota i zapach kadzidła gabinet niczym specjalnym się nie wyróżnia. Energia ezoteryczna nie trzaska. Duchy nie pojękują, a łańcuchy nie dzwonią. Stoi nawet kozetka jak u psychoterapeuty. Służy ona do naturoterapii. Pani Magdalena legitymuje się dyplomami w zakresie terapii naturalnych i sztuk mantycznych:

– Mogę powiedzieć, że jestem głęboko wierząca, chociaż podejście kościoła do fachu czasem mnie dziwi. Profesjonaliści w tym zawodzie są w stanie zrobić wiele dobrego zarówno dla psychiki człowieka jak i dla jego podejścia do życia. Przecież nawet msza święta przepełniona jest magią. Na pytanie czy tarot to czarna magia odpowiada – Tylko od wróżbi-

ty zależy jak używa swoich umiejętności.

Ksiądz Krzysztof Czech, z parafii św. Mikołaja komentuje: – Dla kogoś kto nie jest osobą wierzącą Eucharystia może być magią. Ja w opłatku widzę Chrystusa, a nie obrządek. Istnieje olbrzymia sprzeczność między wiarą w Boga, a tego typu praktykami – szczególnie jeśli są uprawiane dla zarobku, a nie dla zabawy.

Nie da się ukryć, że nie wszyscy wróżbici działają charytatywnie. Za wizytę często trzeba zapłacić nawet kilkadziesiąt złotych. Stefan Tąta wyróżnia się pod tym względem: – Ludzie dają mi pieniądze wedle uznania. Czasem zdarzy się dostać na drożdżówkę, czasem trochę więcej. Nie są to kokosy i bez renty ciężko byłoby powiązać koniec z końcem.

Pozostali też twierdzą, że ciężko z takiej praktyki wyżyć. Paweł Guzik mówi, że mimo iż skończył szkoły i zajmuje się tym poważnie, to traktuje to przede wszystkim jako pasję, a nie źródło dochodu. Utrzymywać się trzeba w bardziej konwencjonalny sposób.

Magdalena Liwińska tłumaczy po co przychodzi większość ludzi. Okazuje się, że pytają o konkretne problemy. W przypadku kobiet sprawa jest trochę bardziej skomplikowana – chcą konkretów, a pytają ogólnikowo. Często też zdarza się, że ktoś spodziewa się jedynie potwierdzenia swoich przypuszczeń – Przyszedł do mnie kiedyś człowiek, który chciał się dowiedzieć czy żona go zdradza. Nic na to nie wskazywało, ale on był przekonany – w końcu stał się agresywny.

Paweł Guzik twierdzi, że odwiedza go więcej kobiet niż mężczyzn. Nie znajduje to potwierdzenia u Liwińskiej – Nie mogę jednoznacznie odpowiedzieć, która płęć chętniej korzysta z moich usług. Na pewno więcej przychodzi ludzi młodych – Przy okazji też kobieta ustosunkowuje się do pytania o swoją przesadność – Nie wierzę w historie typu rozbite lustro. Gorzej jest

np. z trzynastką. Taki zawód – dodaje ze śmiechem pani numerolog.

A horoskop? – Jak coś jest dla wszystkich to jest dla nikogo – twierdzą zgodnie specjaliści. – Co innego horoskop indywidualny. Można też wróżyć na odległość:

– Pojawiają się takie próby – mówi Paweł Guzik – Trzeba jednak znać dość dokładne dane osoby, której przyszłość się bada. Oczywiście też, wtedy dokładność przepowiedni jest nieporównanie mniejsza.

Czy zdarzają się reklamacje? Podobno nie, choć nie wszyscy klienci są stuprocentowo przekonani o umiejętnościach magicznych bocheńskich wróżbitów.

– Stefan Tąta pośród rzeczy dość unikalnych podaje też takie, które z dużym prawdopodobieństwem mogą przytrafić się komukolwiek. Poza tym jego przepowiednie są bardzo ogólnikowe – mówi jedna z moich rozmówczyń. Po czym dodaje, że była u niego 9 razy. Zdarzają się też klienci, którzy opowiadają, że wróżby Stefana Tąty sprawdzają się zaskakująco dokładnie. Sam Tąta chwali się swoją skutecznością – Kiedyś trafiły do mnie trzy studentki. Tylko jednej wywróżyłem, że się nie ożeni. Nie skończy studiów. Dziewczyny śmiały się potem, że przecież akurat ona ma już zaplanowaną datę ślubu i lada dzień ma bronić pracę magisterską. Niedługo później Bóg zabrał ją do siebie. Zginęła w nieszczęśliwym wypadku...

Magdalenie Liwińskiej nie zdarzyła się nigdy tak drastyczna historia, choć jak twierdzi, wielu ludzi wraca: – Jest to chyba najlepszy dowód na



STEFAN TĄTA

Biuro Rachunkowe "RACHUBA"

poprowadzi księgowość firm prywatnych.

Pełny zakres usług podatkowych.

(możliwość odbioru dokumentacji w siedzibie firmy).

20% rabatu przez 1 rok dla firm rozpoczynających działalność gospodarczą.

Krzeczów 350 Tel. 612 76 33, 0660 330 771

to, że są z moich usług zadowoleni.

Wydawać by się mogło, że ludzie parający się przepowiadaniem przyszłości powinni wierzyć w przeznaczenie. Okazuje się, że nie jest tak do końca: – Numerologia mówi co prawda o pewnym szkieletcie przeznaczenia, ale dla mnie osobiście wygląda to trochę inaczej. W każdym z nas zapisane są pewne predyspozycje, jak np. talent muzyczny. Tylko od każdego indywidualnie zależy czy i jak je wykorzysta. Rolą wróżki jest m.in. uzmysłowić człowiekowi co w nim drzemie – powiada Liwińska. Stefan Tąta jest jeszcze bardziej kategoryczny – Nie wierzę w przeznaczenie. Każdy jest kowalem własnego losu.

Nie wszyscy lokalni wróżbici twierdzą, że trzeba posiadać specjalny dar do przepowiadania przyszłości. Tąta mówi wręcz, że to czyste rzemiosło. Nauczył się stawiać karty od kobiety z Limanowej, która właśnie jego postanowiła obdarzyć tą umiejętnością. Liwińska natomiast mówi, że niektórzy próbują nauczyć się układów, by rozpracowywać ludzkie losy intelektualnie – Jednak skutek jest najczęściej mizerny. Oprócz wiedzy, która jest nieodzownym elementem wróżbiarstwa trzeba mieć „to coś”. I tyle.

Stosunku Kościoła do „tego czegoś” nie można nazwać pozytywnym: – Wróżby ogólnie pojmowane wpisują się w ideologię New Age – tłumaczy ks. Czech – Takie praktyki, szczególnie jeśli są brane na poważnie nauka Kościoła zdecydowanie potępia.

Guzik vel Baragiwił trzyma na rękach swojego egipskiego kota Asmodeusza. Wygodnie rozpostarty w eleganckim krześle, ustawionym w bardzo stylowo urządzonym pokoju, polemizuje:

– Wielu ludzi zajmujących się wróżbiarstwem uważa się jednocześnie za religijnych. W średniowieczu tarota, zresztą wówczas bardzo popularnego, stawiano nawet papieżom.

– To prawda – potwierdza Czech – Jednak w historii Kościoła zdarzały się pomyłki, do których obecnie się przyznaje. Doktryna instytucji ewoluuje.

Po wyjściu od Stefana Tąty trzeba pokonać niebezpieczną górę ponownie. Tym razem w dół. Należy uważać, aby się nie przewrócić.

– Zajął mi pan miejsce na parkingu – powiedział ze srogą miną napotkany Lipniczanin, kiedy tylko dotarłem do parkingu pod szkołą – Wróżbita niech sobie odśnieży.

Michał Możdżeń

TYLE SAMO, ALE MNIEJ

Od 1 stycznia obowiązuje zapis nowej ustawy o pomocy społecznej dotyczący finansowania powiatowych domów dziecka. Do tej pory dotacje państwowe przyznawane były na poszczególne placówki. Teraz każde dziecko pochodzące z powiatu musi być przez niego utrzymywane, bez względu na to, na jakim terenie przebywa. Dotacja dla powiatu bocheńskiego się nie zmieniła. Okazało się natomiast, że mimo, iż dzieci pochodzących z Ziemi Bocheńskiej, a znajdujących się na terenach innych powiatów jest tyle samo, co przyjętych przez nasze domy dziecka z zewnątrz, to ich utrzymanie jest droższe o ponad 3 tys. zł. miesięcznie. – Wynika to z faktu, że część naszych dzieci, przebywających w innych powiatach, znajduje się w placówkach wyspecjalizowanych, w których na utrzymanie jednej osoby przyznawane jest więcej pieniędzy – mówi Lidia Piekarczyk z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie – Starostwo dobrze radzi sobie ze podwyższonymi wydatkami.

Podpisaliśmy już także niezbędne porozumienia z okolicznymi powiatami. Niestety należy dodać, że po zmianie biurokracja znacznie się zwiększyła – dodaje. **mim**



**BUDYNEK
DOMU DZIECKA W BOCHNI**

ARCHIDOM BIURO PROJEKTÓW I NIERUCHOMOŚCI

Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 65
tel./fax (0-14) 611-93-10; (0600) 039-601

poleca usługi w zakresie:
sprzedaży projektów typowych,
projektowania
architektoniczno-budowlanego,
pośrednictwa w obrocie nieruchomości
wyceny nieruchomości
mail: archidom@bochnia.pl
www.archidom.gratka.pl

Sprzeda: **MIESZKANIA:**

1. Bochnia – nowe – 83m² – 146.000 zł
2. Okolice Bochni – 62m² – 51.000 zł – OKAZJA
3. Bochnia – ul. Oracka – 2/3 parteru kamienicy – 86 m² – 85000 zł
4. Mieszkanie do wynajęcia – 100m²+garaż – 950 zł, 50m² – 500 zł

DZIAŁKI BUDOWLANE:

1. Bochnia: ul. Kurów 27 ar – 51.000 zł, Karolina – 34ar – 95.000 zł, Węgierska – 9ar – 80.000 zł, Kazimierza Wlk. 6ar – 110.000 zł, Sądecka – 47ar – 145.000 zł, Hutnicza – 6,2a – z pozwoleniem na budowę – 35.000 zł.
2. Okolice Bochni: Krzeczów 13 ar – 18.600 zł, Lipnica – 11ar – 16.000 zł, 25ar – 25.000 zł, Brzesko – 11ar – 33.000 zł, Brzeźnica – 15ar – 31.000 zł, Nieszkowice 1,6ha – 21.000 zł, Żegocina – Kierilkówka 1,1ha – 32.000 zł

BUDYNKI MIESZKALNE:

1. Bochnia – rozpoczęta budowa: Maissa – dz. 6ar – 85.000 zł
2. Bochnia – os. Niepodległości – stan surowy zamkn. – 160.000 zł
3. Bochnia – ul. Staszica – stan surowy + garaże – 155.000 zł
4. Bochnia – dom do zamieszkania w spokojnej okolicy – 330.000 zł.
5. Dom murowany – 10-letni – 11km od Bochni – 125.000 zł – OKAZJA
6. Poręba – dom drewniany z działką 1,6ha – 59.000 zł
7. Sobolów – stan surowy zamknięty, dz. 17ar – 89.000 zł
8. Chronów – gospodarstwo 4,9ha – z domem drewn. – 85.000 zł
9. Gawłówek – dom k. Puszczy – 193.000 zł
10. Uszew – dom nowy wykończony – 220.000 zł.
11. Nowy Wiśnicz – 5-letni – bliźniak – 170.000 zł
12. Nowy Wiśnicz – centrum – dz. 28ar – 150.000 zł

POSZUKUJEMY MIESZKAŃ I DOMÓW DO SPRZEDANIA W BOCHNI I OKOLICY

Niesforna sołtyska zawieszona

Na wniosek wójta Rada Gminy Bochnia 13 głosami „za” przy 4 głosach wstrzymujących, zawiesiła na ostatniej sesji organ wykonawczy sołectwa Cikowice – sołtyskę wsi. Zgodnie z obowiązującym statutem gminy, rada może zawiesić, a nawet rozwiązać organy sołectwa w przypadku, gdy działają one niezgodnie z przepisami lub wbrew interesom gminy.

Od kilku lat w Cikowicach tutejsza sołtyska nie dość, że nie realizowała ustawowego obowiązku pomocniczości sołectwa względem gminy, to nawet działała na jej szkodę. Np. w ub. roku nie pozwoliła na ustawienie wiaty przystankowej w miejscu wyznaczonym przez gminnych urzędników, próbowała też przeszkodzić w budowie ogrodzenia wokół szkoły (czy-nem społecznym), gdyż wykonywa-no je... niezgodnie z jej koncepcją. Wcześniej usiłowała nie dopuścić do wyremontowania przez gminę (we współpracy z parafią) drogi do cmentarza. Wojewoda, który był ad-resatem jej interwencji uznał, że wójt miał prawo wykonać kwestionowa-ne przez nią prace.

Ostatnim pretekstem sołtyski do niesubordynacji było wystawienie na sprzedaż przez Radę Gminy terenów byłego pastwiska na skraju wsi. Przed kilku laty gminny samorząd na wniosek spółki pa-stwiskowej (przy akceptacji sołtyski) przejął te tereny jako zwykłe łąki, w dodatku obciążone zaległo-ściami podatkowymi. Gmina za-inwestowała kilkadziesiąt tysięcy w zmianę planu zagospodarowa-nia przestrzennego, dzięki czemu tereny te mogą obecnie służyć do lokalizacji obiektów handlowych usługowych i produkcyjnych nie uciążliwych dla środowiska.

– Dwa ubiegłoroczne przetargi nie

przyniosły rezultatów (cena wywo-ławcza za 13,5 ha wynosi ok. 2 mln zł.). Od kilku miesięcy promuje do-datkowo te tereny jako obszar wystę-powania wód geotermalnych – cie-płych solanek. Niewątpliwie wpłynie to na podniesienie atrakcyjności ofer-ty inwestycyjnej. Ogłoszono kolejny przetarg – podobnie jak poprzednie ma on charakter otwarty i nieograni-czony. W składzie komisji przetargo-wej znajduje się ponownie przedsta-wiciel wsi – miejscowy radny pan Adam Batko. Tymczasem sołtyska roz-syła do różnych instytucji i partii po-litycznych pisma kwestionujące sprze-daż terenów. Może to doprowadzić do rezygnacji potencjalnych inwestorów z zamiaru przystąpienia do przetar-gu. W efekcie – Cikowice i gmina Bochnia stracą szanse na kilkadzie-siąt miejsc pracy i dodatkowe źródła dochodów budżetowych. A to byłby sabotaż – mówi wójt Jerzy Lysy.

Zgodnie z obowiązującym pra-wem wody geotermalne są własno-ścią Skarbu Państwa i pozostaną nią, bez względu na to, kto będzie nowym właścicielem parceli. Wy-dobywanie zasobów podziemnych wymaga koncesji, którą wydaje minister ochrony środowiska. Gmi-na każdorazowo uzyskuje część tzw. opłaty eksploatacyjnej.

Wymienione powyżej informa-cje, a także szczegółowe dokumen-ty finansowe dotyczące niepraw-dłowej działalności sołtyski zosta-ły przekazane społeczności wsi do wiadomości na zebraniu wiejskim zwołanym przez wójta w kilka dni po sesji. Kilka dni przed sesją rada sołecka z Cikowic i miejscowy radny zadeklarowali dalszą współ-pracę z wójtem i samorządem gminy Bochnia w działaniach na rzecz lokalnej społeczności. Podob-ne stanowisko przeważało na ze-braniu mieszkańców wsi.

Komunikacyjna propozycja wójtów

W ubiegłym miesiącu Jerzy Lysy wójt Gminy Bochnia oraz Maria Ewa Bigas wójt gminy Rzezawa zwrócili się do samorządów mia-sta Bochni i powiatu bocheńskie-go z propozycją wspólnego roz-wiązania problemu, o którym jest głośno już od kilku miesięcy – wspólnego budowania zjazdu z projektowanego węzła autostra-dy A-4 w kierunku miasta oraz za-pewnienia komunikacji na drodze wojewódzkiej Limanowa – Zielona w sposób, który nie będzie uciążli-wy dla mieszkańców Bochni.

Propozycja obu sąsiadujących samorządów polega na wspól-nym wybudowaniu drogi o dłu-gości około 4 km, która będzie się zaczynać na terenie gminy Boch-nia, w Gorzkowie (za Blach Sta-lem), estakadą lub tunelem prze-biegnie przez tory kolejowe, da-lej przez łąki krzeczowskie, przez teren gminy Rzezawa, do ulicy Krzeczowskiej. Następnie przejdzie istniejącą drogą powiatową w kierunku Słomki i skręcać bę-dzie pomiędzy Stalproduktem i osiedlem Smyków a skończy się na ulicy Hutniczej.

Obie gminy oraz miasto mają w tym rejonie duże kompleksy te-renów przeznaczone pod działal-ność przemysłowo – usługową. W większości proponowana trasa przebiega przez tereny niezabudo-wane, wolne od osuwisk i obszar-ów górniczych.

Według tego pomysłu projek-towana droga spełni jednocze-śnie dwie funkcje: zjazdu z wę-zła autostradowego, który zapro-jektowany jest w okolicach Smy-kowa oraz stanowić będzie łącz-nik na drodze woje-wódzkiej od obwod-



nicy bocheńskiej przy ulicy Wiśnickiej, aż do mostu przy ulicy Proszowskiej.

– Samorządów nie stać na sfinansowanie we własnym zakresie 4 km drogi i dużego obiektu inżynierskiego. Większość środków można uzyskać ze źródeł unijnych. Powiat, miasto i 2 gminy opłaciłyby jedynie stosunkowo niewielki tzw. udział własny (15 – 20%). Rozwiązanie to daje też duże szanse na pozyskanie środków z Urzędu Marszałkowskiego, który żywotnie jest zainteresowany drogą nr 965.

– *Ruch na drodze wojewódzkiej północ – południe przebiegałby wówczas od ulicy Wiśnickiej do ulicy Brzeskiej – obwodnicą Bochni (bez wjeżdżania do centrum na ulicę Kazimierza i do Rynku), a potem projektowaną przez nas drogą. Odetchnąć mogliby mieszkańcy osiedla Niepodległości, którzy obawiają się, aby droga wojewódzka nie przebiegała w pobliżu ich miejsca zamieszkania. Ich negatywna reakcja na ostatnim zebraniu osiedlowym na koncepcje władz miejskich była prosta do przewidzenia i wcale mnie nie dziwi. Czym innym jest pilna potrzeba wykonania lokalnego łącznika drogi „donikąd” z ul. Karosek (nota bene zapisanego w programie wyborczym Stowarzyszenia, którego jestem prezesem) a czym innym planowanie tam drogi wojewódzkiej – mówi Jerzy Łysy.*

Nowym, ale istotnym argumentem w sprawie jest uchylenie przez NSA decyzji lokalizacyjnej pod autostradę na odcinku Kraków – Tarnów i zamiar jej realizacji w dwóch lub trzech etapach, z których jeden kończyłby się w Bochni. Inwestor tj. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zmuszona byłaby partycypować w kosztach zjazdu z bocheńskiego węzła autostrady do drogi krajowej przed czym wzbraniała się dotychczas. Daje to szanse na poważny zastrzyk finansowy dla tej inwestycji.

Pomysłodawcy mają nadzieję, że dzięki zgodnemu działaniu czterech samorządów rozwiązany zostanie jeden z najważniejszych problemów komunikacyjnych na bocheńszczyźnie.

Remont w domu bociana

Przez dwa dni, 16 i 17 marca, mieszkańcy Proszówek naprawiali gniazdo bociana, które spadło ze słupa zeszłej jesieni. Bociek co roku gości we wsi i wszyscy mają nadzieję, że przyleci i w tym sezonie. Obawy jednak występują, ponieważ siedziba rozpadła się ptasiemu lokatorowi jeszcze przed odlotem w zeszłym sezonie. Mieszkanka pobliskiego domu Danuta Słonina relacjonuje:

– Pierwsze gniazdo spadło kilka lat temu. Założyliśmy je wtedy na nowo samodzielnie. Tym razem do stawiania słupa przyjechała koparka, a do zakładania gniazda dźwig. Maszyny zorganizowała pani Sołtys. My w czynie społecznym pomagaliśmy, ile się dało.

Słup musiał zostać przeniesiony, ponieważ poprzednio znajdował się zbyt blisko przewodów wysokiego napięcia – Bociany się kaleczyły – tłumaczy inny



mieszkaniec Proszówek Zdzisław Gierk – Szczególnie młode, które jeszcze nie miały doświadczenia. Potrzeba się było potem nimi zajmować. U mnie w domu przebywały w sumie trzy. Córnica jest pielęgniarką, jednemu nawet nastawiła nogę.

W przeciwieństwie do podstawy poprzedniego gniazda, która była drewniana, tym razem założono bardzo solidnie wyglądający szkielet z metalu – Gniazdo będziemy mieć teraz w zgodzie z normami unijnymi – śmieje się pani Danuta.

Na podstawę wysypano część gałęzi, które wyścielały poprzednie mieszkanie ptaka. Większość pozostałych nie nadawała się już do powtórnego użytku. Jeden ze specjalistów zakładających nową siedzibę dla lokalnego ulubieńca uspokajał jednak, że tyle ile jest zdecydowanie wystarczy. Pozostaje wierzyć, że boćkowi spodoba się zmiana wystroju i położenia gniazda i że w tym roku również postanowi tu zamieszkać, by przynosić swoją obecnością szczęście okolicom.

mim

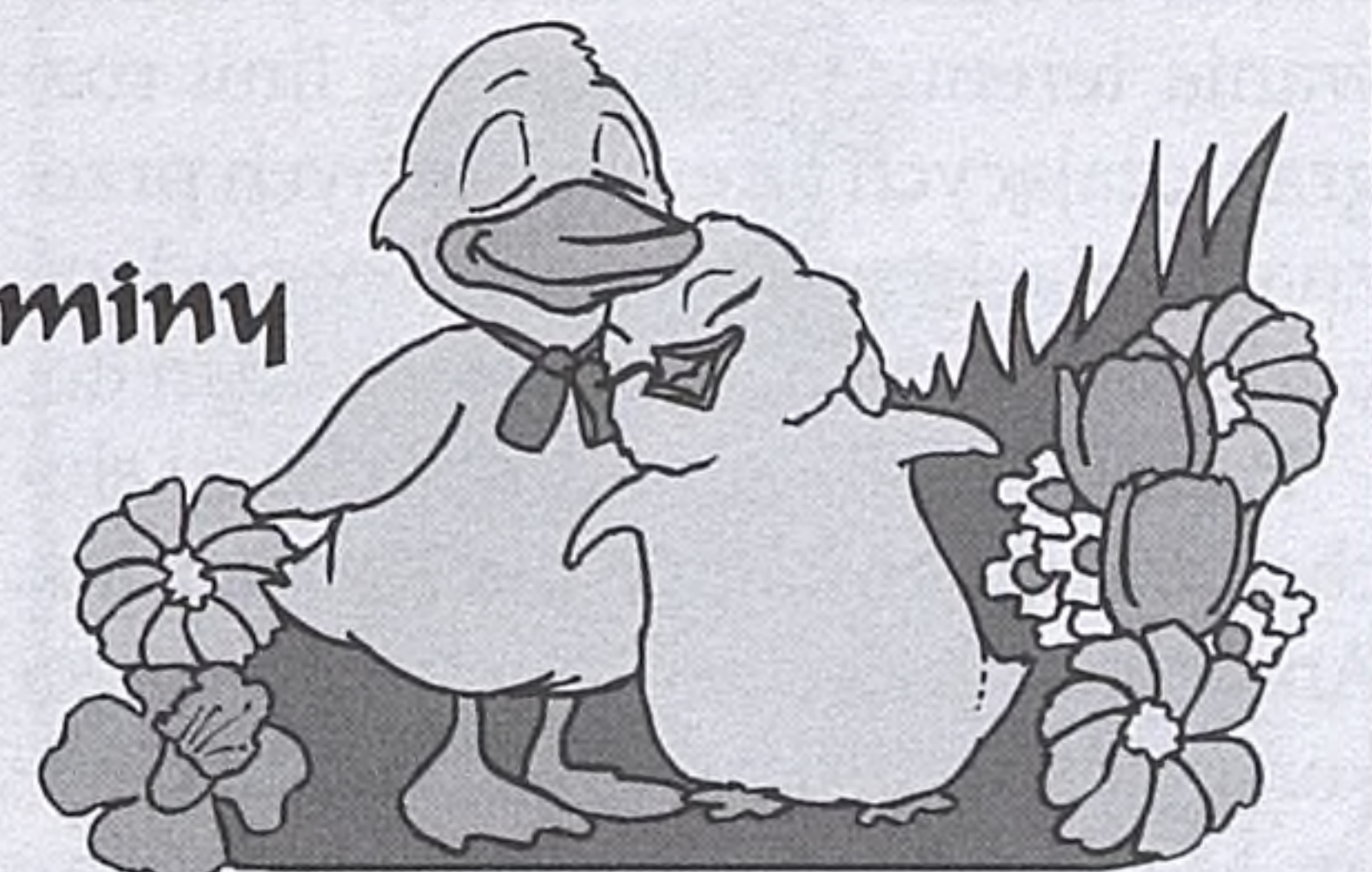
Wszystkim Mieszkańcom gminy Bochnia i Czytelnikom Ziemi Bocheńskiej z okazji Świąt Wielkanocnych dużo zdrowia, radości, obfitości Bożych Łask i wszelkiej pomyślności

życzą

**Przewodnicząca Rady Gminy
Stefania Jochym**

oraz

wójt Jerzy Łysy



Kolumny opracowane przez Urząd Gminy Bochnia



Żegocina ma już plan

Ze sporym opóźnieniem (nie z winy samorządu) Rada Gminy przyjęła wreszcie 3 marca 2005 roku Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Żegocina. Jego opracowanie trwało aż trzy lata. Rysowanie map, pisanie obszernych opracowań, konsultowanie ich z 32 instytucjami oraz mieszkańcami gminy, którzy mogli zgłaszać wnioski, uwagi i zastrzeżenia trwało długo, ale wreszcie powstał nowy plan, zastępujący poprzedni, przyjęty w 1978 roku i aż pięciokrotnie zmieniany.

Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego jest aktem prawa miejscowego. Zakres ustaleń planu obejmuje m.in. zasady rozwoju funkcjonalno-przestrzennego; zasady ochrony środowiska, przyrody i krajobrazu; zasady i warunki scalania oraz podziału nieruchomości; zasady modernizacji, budowy i rozbudowy infrastruktury technicznej i komunikacyjnej; parametry i wskaźniki kształtowania zabudowy oraz zagospodarowania terenu; wyznaczenie linii rozgraniczających tereny o różnych przeznaczeniach, w tym gruntów pod zabudowę, rolnych, terenów zalesień itd.

Podczas sesji radni dosyć długo słuchali wyjaśnień autorki planu – pani inż. Anny Makowieckiej. Wreszcie – przekonani przez pracownika Urzędu Gminy Mariana Janiczka stwierdzeniem: „Plan jest dobry, zawiera wszystkie zapisy, jest potrzebny, więc trzeba go przy-

jąć i realizować” – przystąpili do głosowania. Przy trzech głosach wstrzymujących się uchwala nr XXII/150/05 w sprawie uchwalenia Planu Przestrzennego Planu Zagospodarowania Gminy Żegocina, została uchwalona.

Wynik głosowania z zadowoleniem przyjął Wójt Gminy Jerzy Błoniarski. – *Przyjęcie planu oznacza bowiem, że uporządkowanych zostanie wiele spraw. Przy ubieganiu się o pozwolenie na budowę procedura nie będzie musiała wiązać się z koniecznością występowania o ustalenie warunków zabudowy i zagospodarowania terenu, a to skróci znacznie czas i sposób załatwiania spraw w urzędach* – twierdzi gospodarz gminy, która przeznaczyła na sfinansowanie opracowania Planu znaczne środki finansowe.

tols

Konkurs rozstrzygnięty

W poniedziałek 28 lutego w Domu Kultury w Żegocinie odbył się finał czwartego Gminnego Przeglądu Twórczości Poetów Ziemi Żegocińskiej. Wzięło w nim udział 21 uczniów z klas III i VI szkół z Bytomska, Łątki Górnej, Rozdziela i Żegociny. Recytacje wierszy autorstwa żegocińskich poetów: Anny Łekawy, Czesława Wróbla, Albiny Sroka oraz obecnych na przeglądzie Marii Juszyk, Teresy Mrugacz i Czesława Pączka oceniało jury, pracujące pod przewodnictwem Ludmiły Gut – dyrektor Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bochni.

W kategorii klas III jury przyznało I miejsce Iwonie Zelek z Zespołu Szkół w Rozdzielu, która zdobyła wyróżnienie recytując wiersz „Janko Muzykant” napisany przez Annę Łekawą. Wśród recytatorów z klas szóstych I miejsce zdobyła Monika Matras z Publicznej Szkoły Podstawowej w Żegocinie recytując wiersz Józefa Wróbla pt. „Refleksja”.

Pomysłodawczynią tej cyklicznej imprezy jest Anna Rogala – wicedyrektorka PSP w Żegocinie. Dyrektor PSP w Żegocinie Jan Adamski na zakończenie imprezy wręczył nauczycielom przygotowującym uczniów do konkursu oraz członkom komisji dyplomy z podziękowaniami za trud włożony w przygotowanie dzieci i pracę w komisji.

tols

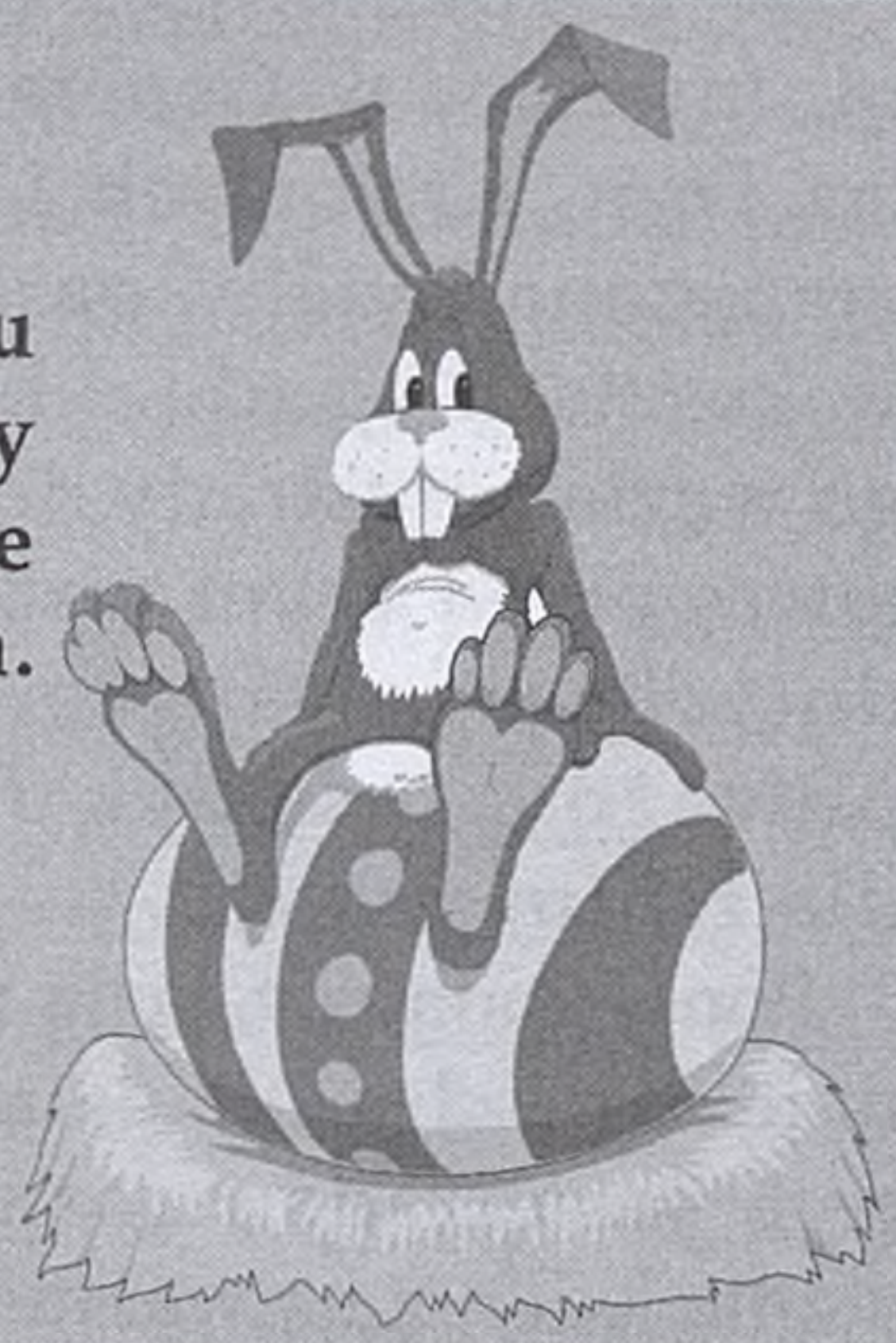
Chrystus Zmartwychwstał!

Niech radość Tego Dnia stale Państwu towarzyszy, niech opromienia codzienny trud, niech rozprasza wszelkie niepokoje i stanie się źródłem prawdziwego szczęścia.

Zdrowych, Radosnych, Szczęśliwych
Świąt Wielkanocnych

życzą

Wójt i Przewodniczący Rady Gminy
w Żegocinie.



Kolumna opracowana przy współpracy Urzędu Gminy Żegocina

Jeszcze po staremu

Rozpoczyna się okres, kiedy uczniowie techników przygotowują się do egzaminu z przygotowania zawodowego. W Zespole Szkół w Łapanowie przystąpi do niego 96 uczniów technikum dla młodzieży i 126 słuchaczy Technikum Zawodowego dla Dorosłych.

Choć już drugi rok obowiązuje nowa formuła egzaminów zawodowych, to jeszcze po staremu zdawać będzie egzamin z przygotowania zawodowego ostatni rocznik techników. Jak mówi dyrektor Zespołu Szkół w Łapanowie Jan Wójcik, corocznie wśród zdających byli uczniowie, którzy podejmowali się różnych remontów w ramach prac dyplomowych. Tym sposobem uczniowie przeprowadzili m.in. remont łazienek w szkole i warsztatach, a w paru salach lekcyjnych renowację parkietów. Słuchacze technikum zawodowego dla dorosłych wyremontowali natomiast pomieszczenie warsztatowe z przeznaczeniem pod pracownię symulacyjną dla

uczniów technikum ekonomicznego.

Warto zaznaczyć, że prace wykonane przez uczniów są bardziej przez nich szanowane i tym samym szkoła nie ponosi wydatków na remonty i naprawy.



Na zdjęciu uczniowie V klasy technikum budowlanego: Dawid Przeciszowski, Łukasz Gawlik, Grzegorz Wiktor, Szymon Satola, Artur Serafin, Artur Stalmach, Robert Kubik, Łukasz Koszmider, Przemysław Stach, Tomasz Tabor pod kierunkiem Pawła Wójcika w czasie odbioru nowej łazienki.

Grali o puchar wójta

W sobotę 26 lutego na sali ZS w Łapanowie, rozegrano halowy turniej piłkarski szkół podstawowych – klas I – IV "O Puchar Wójta Gminy Łapanów". Wystartowało 8 drużyn piłkarskich z gminy Łapanów, Trzciana i Raciechowice, które podzielono na dwie grupy. Mecze w gru-

pach rozgrywano systemem "każdy z każdym", 2 x 7 min. Organizatorem turnieju był UG w Łapanowie. Zwycięstwo i Puchar Wójta zdobyła drużyna PSP z Łapanowa, pokonując w finale 4:2 drużynę z Tarnawy. Trzecie miejsce zdobyła drużyna z Gruszowa. Opiekuna-

mi zwycięskich drużyn byli: Łapanów – Leopold Malik, Tarnawa – Dorota Cieśla, Gruszów – Dorota Twaróg.

Wszystkie startujące szkoły otrzymały pamiątkowe dyplomy i piłki ufundowane przez Urząd Gminy w Łapanowie, które wręczał wójt Gminy Łapanów – Jan Kulig. Uczestnicy turnieju otrzymali zapiekanki i napoje ufundowane przez bar "ALF" Jerzego Krawieckiego.



**Spokoju i pogody
ducha z okazji Świąt
Wielkanocnych
wszystkim
mieszkańcom gminy
życzy wójt Jan Kulig**



Kolumna opracowana przy współpracy Urzędu Gminy Łapanów

Budżet uchwalony

Budżet Gminy Drwinia na 2005 rok, został przyjęty 28 lutego 2005. Wydatki w budżecie gminy zamykają się w kwocie 13 166 375 zł.

Na budowę sieci wodociągowej we wsiach Ispina, Wola Drwińska, Zielona, Bieńkowice zarezerwowano 1 485 000 zł. Zadania te powinny być zrealizowane w pierwszym półroczu 2005 r. Natomiast na wiosnę zaplanowano przeprowadzenie przetargów na budowę sieci wodociągowej w Mikłuszowicach i Wyżycach z udziałem środków ZPORR. Wydatki na ten cel opiewają na kwotę 1 759 426 zł. Oznacza to, że w roku 2005 cała gmina zostanie zwodociągowana.

Drugim ważnym zadaniem inwestycyjnym planowanym na 2005 rok jest budowa sali gimnastycznej wraz z przedszkolem i salami dydaktycznymi w Drwinii. Zadanie będzie realizowane przy współudziale środków w ramach programu ZPORR. Na rok bieżący w ramach realizacji tego działania zaplanowano 908 340 zł. Gmina ponownie złożyła wniosek o środki do Marszałka Województwa Małopolskiego.

Przy udziale środków ZPORR planuje się również modernizację i przebudowę drogi gminnej w Grobli koło boiska sportowego za kwotę 237 000 zł. Natomiast na budowę nowych nawierzchni bitumicznych na drogach gminnych zaplanowano kwotę 160 000 zł.

Na realizację zadań własnych gminy z zakresu kultury fizycznej i sportu przeznaczono 61 800 zł, a na bezpieczeństwo publiczne i ochronę przeciwpożarową 55 550 zł.

Oprócz większych zadań będą wykonywane różne drobne remonty i modernizacje, na które również przeznaczono duże środki finansowe.

Należy podkreślić, że w strukturze wydatków bieżących najczęściej zajmują środki na oświatę. Bez wydatków inwestycyjnych przeznaczono na ten cel 4 913 364 zł, co stanowi 62% wszystkich wydatków bieżących.

SPORT W GMINIE

Od grudnia zeszłego roku, pod patronatem Gminnego Ośrodka Rozwiązywania Problemów Alkoholowych toczyły się gminne turnieje w tenisie stołowym, siatkówce i halowej piłce nożnej. W wydarzenie zaangażowali się radni gminy, sołtysi, dyrektor Biblioteki i Ośrodka Animacji Kultury w Drwinii Anna Piekło oraz wójt Andrzej Kular.

W lutym i marcu miały miejsce finały rozgrywek w poszczególnych konkurencjach. W turnieju tenisa stołowego zwyciężył Dziewin, II miejsce zajęła drużyna z Mikłuszowic pokonując Bieńkowice. Rozgrywki eliminacyjne w siatkówce odbyły się w Grobli i Mikłuszowicach. Finał miał miejsce na sali gimnastycznej w Miluszuwiczach 19 lutego. Najlepszą drużyną siatkarską okazał się zespół z Drwinii, który pokonał Dziewin. Trzecie miejsce zajęły Mikłuszowice.

W okresie ferii szkolnych rozegrany został turniej tenisa stołowego w kategorii kobiet. W finale Anna Madry z Bieńkowic pokonała Natalię Kozak z Grobli. Dalsze miejsca zajęły: Karolina Mikler – Grobla, Agnieszka Tabor – Grobla, Małgorzata Tomasik – Wyżyce i Mariola Tabor – Wyżyce.

Przez dwie kolejne soboty rozgrywano halowy turniej w piłce nożnej. Duże emocje budziły

zarówno eliminacje jak i rozgrywki finałowe.

W turnieju zasłużenie zwyciężyła drużyna z Ispini pokonując Mikłuszowice. W rywalizacji o trzecie miejsce lepsza okazała się drużyna z Grobli.

Finał, który odbył się 12 marca oraz podsumowanie rozgrywek uświetnił swoim przybyciem senator, a zarazem Prezes Tarnowskiego Okręgu Związku Piłki Nożnej Józef Sztorc. Ufundował on komplet strojów dla zwycięskiej drużyny w piłce halowej oraz inne nagrody rzeczowe: rękawice dla najlepszego bramkarza turnieju Daniela Maja, ucznia III kl. gimnazjum oraz piłki. W ogólnej punktacji zwyciężył Dziewin, a następne miejsca zajęły: Mikłuszowice, Grobla, Świniary oraz Ispina.

W sumie, we wszystkich konkurencjach wzięło udział ponad 250 uczestników ze wszystkich miejscowości w gminie. Przy współpracy Wójta oraz gminnego Komitetu Rozwiązywania Problemów alkoholowych ufundowano puchary i nagrody dla zwycięzców w poszczególnych konkurencjach. Będą one świadczyć o tegorocznych osiągnięciach. Wszyscy deklarowali, że takie rozgrywki jako doskonałe zagospodarowanie czasu należy organizować cyklicznie.

**Zdrowia, wiele radości,
rodzinnego ciepła
i wszelkiej pomyślności
z okazji Świąt Wielkiej Nocy
wszystkim mieszkańcom
gminy Drwinia**

**składa
wójt Andrzej Kular**



Kolumna opracowana przy współpracy Urzędu Gminy Drwinia

MISTRZOWIE MAŁYCH OJCYZYN

W sobotę 12 marca na zaproszenie Andrzeja Stawarza dyrektora Muzeum Niepodległości w Warszawie Gmina Gdów uczestniczyła w spotkaniach "Mistrzowie Małych Ojczyzn". W ramach czterodniowego cyklu imprez, Gdów prezentował się w sobotnie popołudnie pod hasłem "Gdów nasza mała Ojczyzna".

Pierwszym punktem ponad czterogodzinnego programu była prezentacja multimedialna Gminy przeprowadzona przez wójta Zbigniewa Wojas i jego zastępcę Mirosława Mrozowskiego, która wywołała żywe zainteresowanie zgromadzonych. Zalety turystyczne gminy, zabytki, miejsca pamięci przedstawione w filmie dokumentalnym przemawiały do wyobraźni, zachęcając do odwiedzenia tej interesującej Gminy. W przerwie przyszedł czas na degustację. Stare przysłowie mówią-

ce, że najlepsza droga do serca wiedzie przez żołądek, jak zwykle okazało się trafne. Przy suto zastawionych stołach prym wiodły panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Pierzchowie.

Po uczcie kulinarnej czas na ucztę duchową. Jak na prezentację Gminy przystało, do Warszawy przyjechali ci, którzy są jej najlepszą wizytówką czyli gdowski zespół – "Gdowanie". Zaprawiony w występach na niejednej scenie Zespół Regionalny szturmem oparował niewielką scenę Muzeum. Barwne widowisko pełne śpiewu i tańca wprost porывało widownię. Nietypowym i zupełnie nieznanym warszawskiej publiczności występem było pojawienie się na scenie Śmigurciorzy z Cichawy. O historii i tradycji przypomnieli występ Grupy Śpiewaczej z Pierzchowa "Dąbrowszczanki", które do tekstów poetek ludowych Stani-



slawy Michałek i Genowefy Chmielek wyśpiewywały historię swojej wsi i jej związki z gen. J. H. Dąbrowskim.

Jednak nie tylko folklorem był tego dnia Gdów malowany. Z dwoma spektaklami teatralnymi wystąpiła Grupa ASKONT. Mrozkowskie "Wdowy" i "Serenada" prezentowane przez aktorską młodzież udowodniły, iż prowincja nie musi iść w parze z prowincjonalizmem, a kulturalnymi zainteresowaniami i osiągnięciami można zaimponować nawet mieszkańcom stolicy.

Z pewnością na wymierne efekty warszawskiej prezentacji przyjdzie poczekać. Jedno jednak jest pewne; różnorodnością swojej oferty Gdów zachwylił. Obok zabytkowego Dworu prezentowała się szkoła paralotniarska, tradycyjne obrzędy przeplatały się z groteską i czarnym humorem teatralnych prezentacji. W ciągu kilku godzin udało się pokazać prawdę o Gminie, pokazać, jacy jesteśmy...



W poniedziałek, 14 marca po godzinie 12 odbyło się oficjalne otwarcie wyremontowanego ośrodka zdrowia w Gdowie. Odwiązania wstęgi dokonała Wicewojewoda Małopolski Jadwiga Nowakowska. Na uroczystości obecni byli również przedstawiciele samorządu, urzędu marszałkowskiego oraz parlamentu. Projekt został zrealizowany w dużej części z pieniędzy Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Jest pierwszą w Gdowie i jedną z pierwszych w powiecie wielickim inwestycją, sfinansowaną ze środków ZPORR. Zbigniew Wojas, wójt Gdowa oprowadzał gości po normalnie działającym ośrodku i z dumą tłumaczył, co zostało wyremontowane w 40-letnim budynku. Następnie notabie udali się do urzędu gminy, by spożyć posiłek i porozmawiać. Placówka wróciła do normalnej pracy, a pacjenci na swoje miejsca w poczekalniach.

mim

**Rodzinnego Ciepła
i Spokoju płynącego
z Tajemnicy
Zmartwychwstania
życzy Wam,
drodzy Czytelnicy**



**wójt
gminy
Gdów
Zbigniew
Wojas**

Kolumna opracowana przy współpracy Urzędu Gminy Gdów

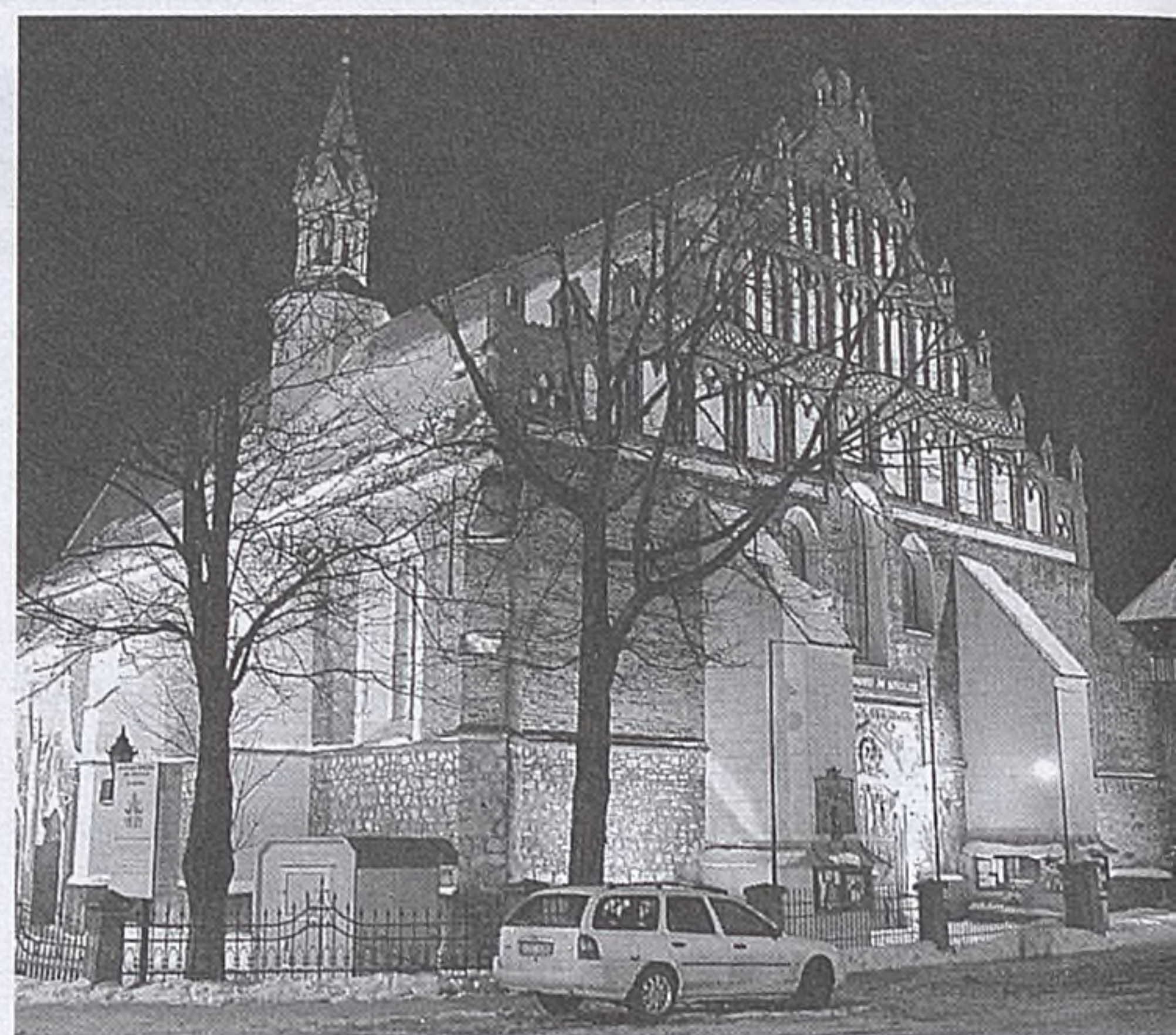
Co się dzieje z Bazyliką?

W ostatnim czasie na murach bazyliki pojawiły się pęknięcia. Widoczne są one w kaplicy św. Kingi, gdzie pękają szyby, kamienne laskowania okienne i cała ściana, jak i od strony dzwonnicy oraz na filarach pod chórem.

Proboszcz parafii uważa, że spowodowane jest to uszkodzeniami górnymi i dużym natężeniem ruchu samochodowego, powodującego olbrzymie drgania, w okolicach pięknego bocheńskiego zabytku

kultury. Podobne pęknięcia pojawiły się również na kościółku szkolnym pw. św. Stanisława Kostki.

W poniedziałek 7 marca w starostwie powiatowym w Bochni, zostało zorganizowane spotkanie robocze, poświęcone omówieniu propozycji zmiany organizacji ruchu na drogach wojewódzkich, powiatowych i miejskich na terenie miasta Bochni w obrębie Bazyliki Św. Mikołaja. Na ścianach Bazyliki założone zostaną instrumenty pomia-



rowe, które umożliwią określenie, co jest bezpośrednim powodem powstawania pęknięć. Zarządca Kopalni Soli zadeklarował także, iż Kopalnia podejmie się przeprowadzenia stosownych ekspertyz, które również przyczynią się do określenia zewnętrznych zagrożeń wpływających na stan bazyliki.

Bez wątpienia jednak można podejrzewać, iż jednym z powodów jest wpływ ruchu kołowego w bezpośrednim otoczeniu bazyliki, dlatego też władze powiatu i miasta rozważają możliwość zmiany komunikacyjnej w bezpośrednim otoczeniu bazyliki i ulic z nią sąsiadujących.

Przypominamy, że droga przy Bazylicy była już wyłączona z ruchu. Jednak z powodu narzekania na brak miejsc do parkowania, ponownie ją uruchomiono dla samochodów.

Iwo

GRZECH Nie KUPIĆ...



...KIEDY KASA WRACA!



Wyślij **SMS!** Do wygrania **30 x zwrot gotówki!**
Dodatkowo **1000 atrakcyjnych nagród**
Losowanie **co tydzień**



500
plecaków

200
toreb
podróżnych



300
nagród
pocieszenia



Loteria promocyjna prowadzona jest w oparciu o zezwolenie wydane przez Ministra Finansów. Sprzedaż promocyjna odbywać się będzie od dnia 14.03.05 do 25.05.05. Szczegóły na ulotkach w sklepie.

SKIL
DREMEL



BOSCH
Technologia bliżej nas



Bochnia, ul. Karosek 27
tel.: 611 77 79 fax: 611 96 22

Biuro Rachunkowe

świadczenie kwalifikacyjne MF nr 31307/02

- ✓ pełna księgowość
- ✓ księga przychodów i rozchodów
- ✓ ryczałt
- ✓ ewidencje VAT
- ✓ rozliczenia z ZUS i US
- ✓ kadry, płace

Bochnia, ul. Poniatowskiego
(pasaż hotelu Millenium)

tel. (014) 615 30 30, kom. 0607 526 528
lub (014) 685 96 14 (po 18⁰⁰)



**Zdrowych, radosnych i pogodnych
Świąt Wielkiej Nocy
oraz mokrego dyngusa
wszystkim swoim Klientom
życzy firma**

F.H.
Alladyn

MEBLE
dla Ciebie

**ZAPRASZAMY: codziennie: 9 do 17,
w czwartki: 8 do 16, w soboty: 9 do 13**

Bochnia, ul. 20 Stycznia 31 tel (014) 612 25 05

Bochnia, ul. Konstytucji 3 Maja 51 tel. (014) 611 29 92

Vaillant

VIESSMANN

WAVIN

ARISTON

ELEKTROMET

Buderus

Beretta

Danfoss

DELFIN

Uponor

KERMI

Ulrich

ISOVER
Gullfiber

www.mazbud.wk.pl

mazbud@wk.pl

MAZBUD

spółka z o.o.

Bochnia, ul. Proszowska 69

tel.: 611 24 01, 611 37 70-71, fax 611 24 02

**Materiały do instalacji
sanitarnych i gazowych**

**Energooszczędne
systemy grzewcze**

**Styropiany,
wełna mineralna**

Blachy dachowe

Oczyszczalnie ścieków

**Włazy żeliwne,
studnie kanalizacyjne**

Wypożyczanie zaciskarek i zgrzewarek





KUCHNIE

- KOMPUTEROWE PROJEKTY
- SZEROKI WYBÓR FRONTÓW
- AGD W CENACH HURTOWYCH
- WYPOSAŻENIE WG WYBORU KLIENTA

WYKONUJEMY RÓWNIEŻ MEBLE DO:
BIURA, ŁAZIENKI, POKOJU, GARDEROBY

**PRACOWNIA
STOLARSKA**

MACHNIK

Bochnia,
ul. Kolanowska 12
tel. (014) 611 71 88,
0508 10 83 38, 0504 08 99 25

www.machnik.dobrafirma.biz
e-mail: gwmachnik@wp.pl



(za halą targową)

PLAC GAZARIS 6

CHEMIA

KOSMETYKI PAPIEROSY

**CENY
HURTOWE**

bezpłatny parking
dla klientów

ZAPRASZAMY



OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA
32-700 BOCHNIA, UL. WYGODA 147
tel. (014) 611 30 23 (centrala),
611 32 44 (handel)

**Zapraszamy do naszego
samoobsługowego
sklepu firmowego
w Bochni przy ulicy Solnej**

CZYNNE: pon. - pt. 6.00-16.30, sob. 6.00-13.00



metalspaw
B. I. D. Paikowski

Proszówki 162
Tel. 611-03-88



Kocioł typu Józef - I



Kocioł typu Józef - III



Kocioł typu Józef - V

Sprawdzona od 30 lat
konstrukcja na węgiel lub
mieszanki: miał, drewno, koks
lub muł węglowy.
Możliwość zastosowania
regulatora mechanicznego lub
elektronicznego
Blachy wewnętrzne 6 mm - HTS
I klasa
Przy kotle uszczelnionym
możliwość zainstalowania
regulatora nadmuchowego
Duże drzwi
Typoszerzeg: [m²/KW] 1,0/12;
1,5/19; 2,0/24; 2,5/30

Kocioł miałowo-węglowy
Duże drzwi załadunkowe
Duża komora paliwowa
Szuflada na popiół
W opcji możliwość grzania ciepłej
wody użytkowej
Dwustronny nadmuch powietrza
Typoszerzeg: [m²/dn3] 0,9/56;
1,0/62; 1,5/72; 1,8/82; 2,3/95

izw. rieczokuchnia
Obieg spalin letni - grzanie
wody c.w.u. oraz grzanie
płyty o wym 550/210 mm
Po wyjęciu ruszki
żeliwnego - grzanie wody
c.w.u., grzanie płyty oraz
grzanie c.o.
Typoszerzeg: [m²/KW]
1,0/10,5

Kocioł z paleniskiem retortowym
I podajnikiem ślimakowym na
eko-groszek, ekoret, retopal
(węgiel 5-25 mm)

Szuflada na popiół

Sterownik Geco z możliwością
grzania wody użytkowej c.w.u. oraz
wyjściem na euroster

Zasyp paliwa raz na 3-6 dni,
latem - raz na miesiąc

Duży komfort użytkowania

Typoszerzeg: [KW] 25, 38, 50

Kocioł typu Józef - IV



Przeładnie:
włoska Cantoni lub
niemiecki NORD

MORDARSKI FIRMA BUDOWLANA

WYPOŻYCZALNIA:

• rusztowań

• drabin

• ogrodzeń
budowlanych

• trybun i estrad

• elektronarzędzi

BAUMANN Mostostal

plettac

LAYER

KRAUSE

HILTI

poniedziałek - piątek: 8 - 17

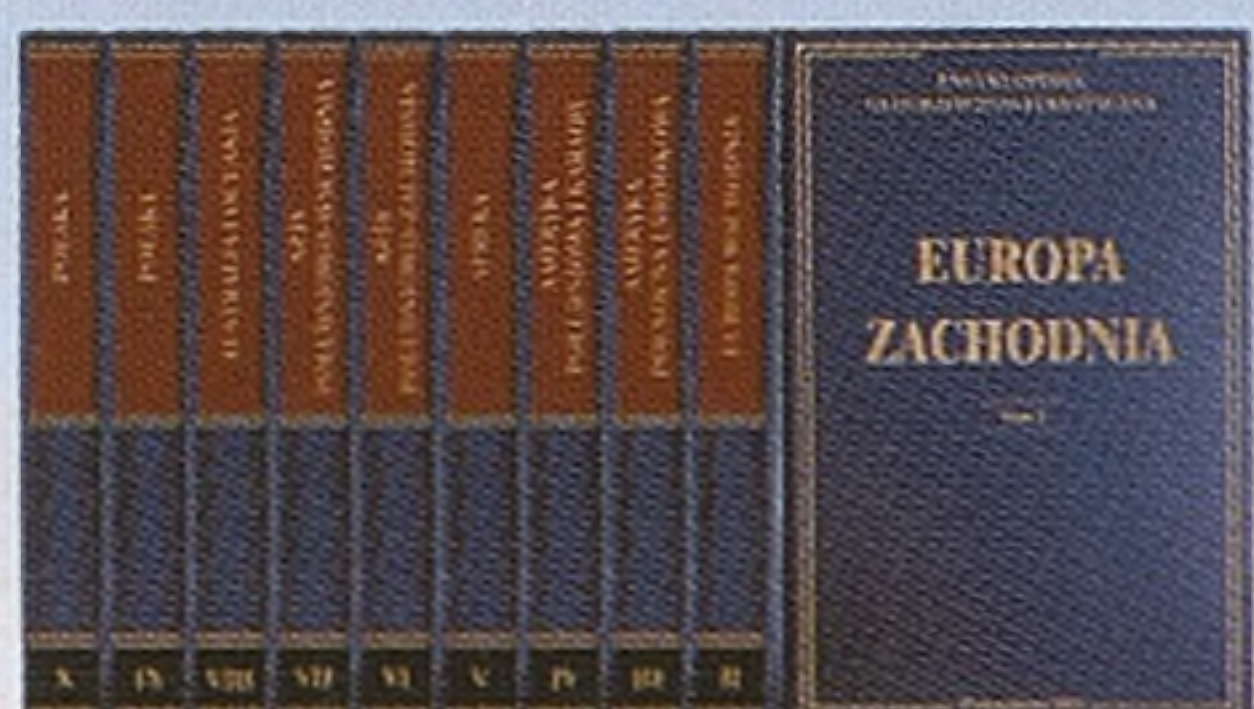
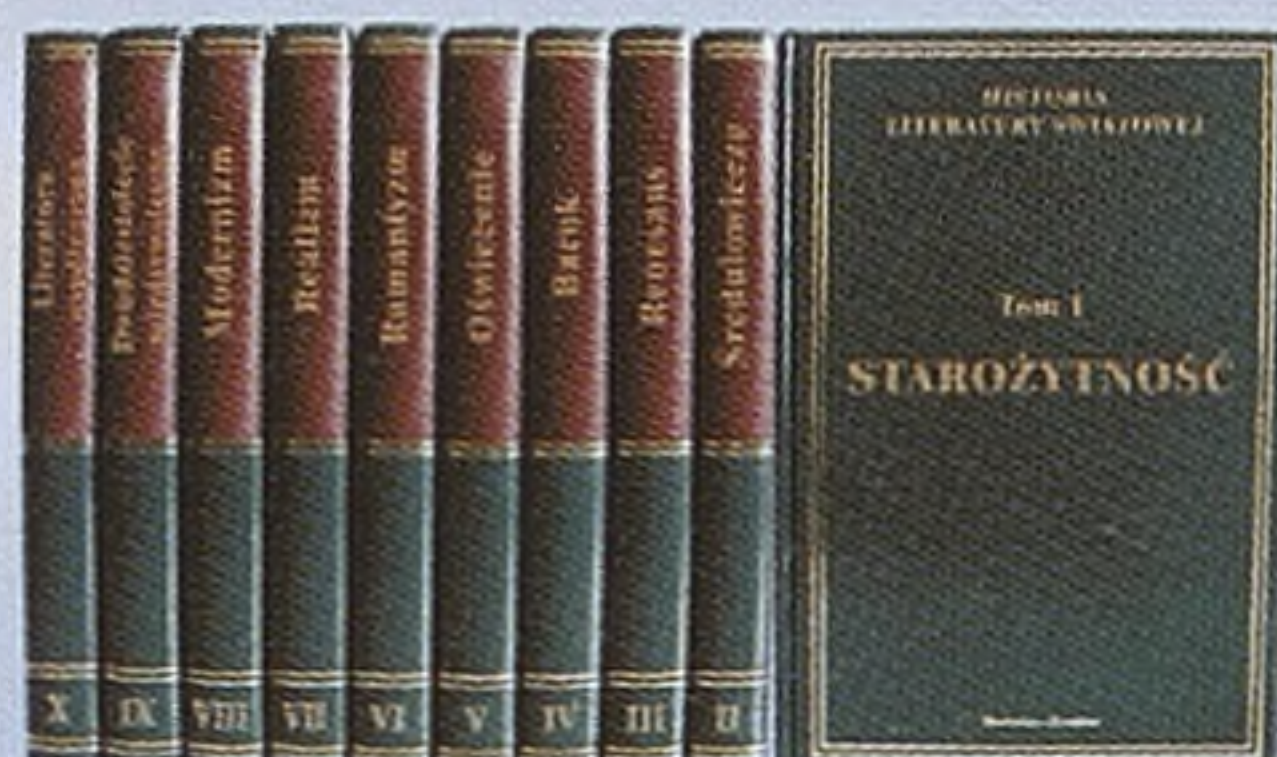
Bochnia, ul. Proszowska 124

tel. (014) 611 10 29, 0604 231 342, 0608 334 421



**HISTORIA
LITERATURY
POLSKIEJ**
cena 45zł/za książkę

**HISTORIA
LITERATURY
ŚWIATOWEJ**
cena 45zł/za książkę



**ENCYKLOPEDIA
GEOGRAFICZNO-
TURYSTYCZNA**
cena 45 zł/za książkę

O wymienione książki pytaj na terenie całego kraju u przedstawicieli Wydawnictwa SMS dostarczających Państwu nasze pozycje wydawnicze.

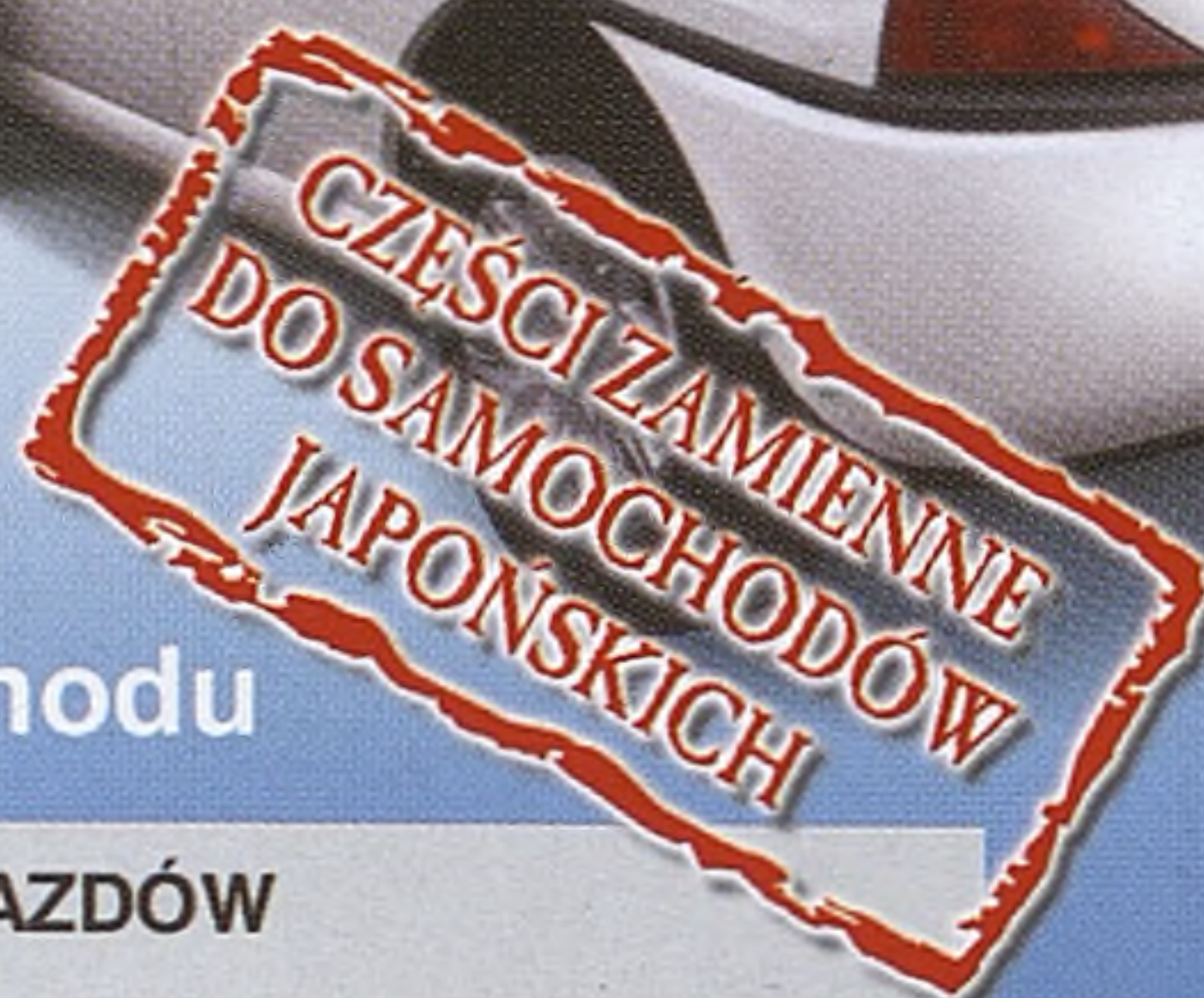
lub dzwoń
pod nr tel. (012) 251 60 65, 251 60 66

e-mail: magazyn@wyd-sms.pl <http://wyd-sms.pl>

BOSCH Service Trojak



**Nie każdy
powinien zaglądać
do twojego samochodu**



- * NAPRAWY BIEŻĄCE POJAZDÓW
- * REMONTY GŁÓWNE
- * OBSŁUGA KLIMATYZACJI
- * KOMPUTEROWY TESTER USTEREK
- * NAPRAWA UKŁADÓW WTRYSKOWYCH
- * NAPRAWA ABS
- * NAPRAWA PODUSZEK POWIETRZNYCH

TROJAK
Brzeźnicka 69

32-700 Bochnia, tel. (0 14) 611 74 94



MMP

32-700 Bochnia,
ul. Partyzantów 24e
tel. (014) 611 17 45,
tel. 611 37 90

e-mail: mmp_biuro@poczta.onet.pl



PRACE

**UKŁADANIE
KOSTKI
BRUKOWEJ**

Wykonujemy:

- konstrukcje stalowe
- bramy
- ogrodzenia
- balustrady, bariery
- ślusarkę budowlaną
- ślusarkę aluminiową

Świadczymy usługi w zakresie:

- kompleksowa realizacja inwestycji budowlanych
- prac ziemnych
- malowania proszkowego
- cięcie, gięcie blach



Rok założenia 1977

ZAKŁAD INSTALACJI SANITARNYCH I GAZOWYCH

PYCIĄK

**ZAKŁAD INSTALACJI
SANITARNYCH I GAZOWYCH**

Jerzy Pyciak – Proszówki 5, 32-700 Bochnia
tel/fax (014) 611 03 34, kom. 0604 46 34 69
www.wk.pl/firmy/pyciak e-mail: pyciak@wk.pl

Kompleksowe instalacje wewnętrzne

**Przyłącza sieci:
wodociągowych
kanalizacyjnych
gazowych**



Nowoczesne systemy grzewcze



Krakowski Bank Spółdzielczy
Oddział w Bochni
ul. Kazimierza Wielkiego 10



Negocjujemy oprocentowanie lokat!

ZAPRASZAMY pon.- pt. 8⁰⁰ – 18⁰⁰, sob. 8⁰⁰ – 13⁰⁰
INFORMACJA tel. (014) 612 34 18, 612 21 73

KBS – laureat Nagrody Gospodarczej Prezydenta RP
dla najlepszej instytucji finansowej

Zapraszamy także do naszych placówek w: Rzeszowie, Tarnowie, Rajbrocie

JESTEŚMY SOBIE WZAJEMNIE POTRZEBNI

*Zdrowia, wiele radości, rodzinnego ciepła i wszelkiej
pomysłności z okazji Świąt Wielkiej Nocy
wszystkim swoim Klientom
składa*

*Krakowski
Bank
Spółdzielczy*



SUPER - KONKURS !



Bochnia ul. Brzeska 44

NAGRODY:

1. **WYCIECZKA ZAGRANICZNA O WARTOŚCI 3000 ZŁ**
2. **SKUTER ELEKTRYCZNY**
3. **ODTWARZACZ DVD - TRANS-CONTINENTS**
4. **ZEGAREK - MARKI ATLANTIC**
5. **MASZYNA DO STRYŻENIA - PHILIPS**
6. **3 SUSZARKI DO WŁOSÓW - SAPIR**

**NAPISZ KRÓTKI UTWÓR LITERACKI NA TEMAT
ZIMOWYCH KLIMATÓW, ZIMOWYCH NASTROJÓW
DO SKŁADANYCH PRAC DOŁĄCZ PARAGON O WARTOŚCI PONAD 100ZŁ**

CZAS TRWANIA KONKURSU - 28.01.2005 - 29.04.2005

ROZSTRZYGNIECIE KONKURSU - 30.04.2005 O GODZ. 15.00



Bochnia, ul. Brzeska 44



Zapraszamy na zakupy
od pon. do soboty: 8-21, w niedziele: 10-17



Teraz...

- * jeszcze większa powierzchnia,
- * jeszcze więcej towarów,
- * jeszcze więcej promocji,
- * jeszcze bardziej udane zakupy w miłej atmosferze...

**Zapraszamy
także do stoisk:**



z bielizną



z odzieżą dla dzieci



z artykułami
sportowymi



z konfekcją
damską



z obuwem



z prasą
i punktem Toto Lotka

**spotkania
okolicznościowe
bankiety**

**wesela
komunie
chrzciny**

HOTEL

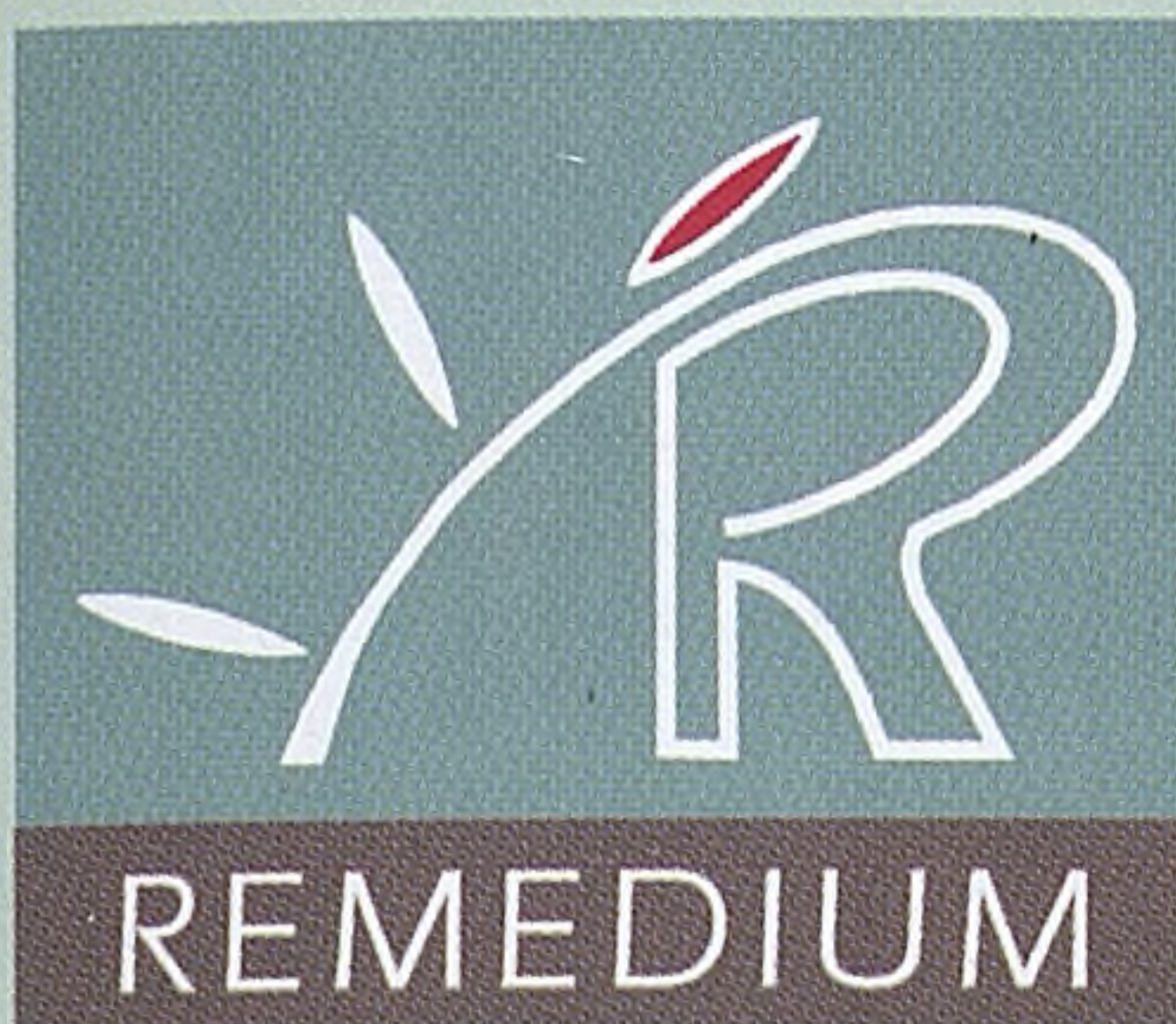
RESTAURACJA
BOWLING
Cold
HOTEL
PUB
KAWIARNIA

**Dla państwa młodych
apartament małżeński gratis!!!**

Hotel COLD

**Bochnia, ul. Starynka 5
tel. 014 612 28 02**

Obiady abonamentowe w restauracji Cold w cenie 12 zł



Specjalistyczne Centrum Medyczne

Bochnia, ul. Kazimierza Wlk. 13

www.remedium.bochnia.pl

Zapraszamy:
od poniedziałku do soboty
tel. (014) 611-54-50, 611-54-60



Mammografia

Posiadamy pracownie: USG, mammografii, GASTROSKOPII, gabinet zabiegowy.

Wykonujemy badania: spirometryczne, audiometryczne, EKG wysiłkowe na bieżni ruchomej, ocenę pracy serca przez 24 h metodą Holtera

PRACOWNIE ULTRASONOGRAFII POLECAJĄ

Pełny zakres diagnostyki ultrasonograficznej narządów:

- jamy brzusznej: wątroby, pęcherzyka żółciowego i dróg żółciowych, trzustki, śledziony, nerek, nadnerczy oraz przestrzeni zaotrzewnowej
- miednicy mniejszej: pęcherza moczowego, gruczołu krokowego, macicy i przydatków – badania przezbrzuszne oraz przezpochwowe,
- ocena cyklu płciowego w leczeniu niepłodności
- badania położnicze – ocena płodu – **ECHO serca płodu**
- szyi; w tym tarczycy, ślinianek oraz tętnic szyjnych i kręgowych
- piersi
- tkanek miękkich i węzłów chłonnych
- stawu kolanowego
- biopsje pod kontrolą USG: sutków, tarczycy oraz tkanek miękkich i ocena cytologiczna
- Diagnostyka schorzeń stawów biodrowych u noworodków i niemowląt
- Badania dopplerowskie żył oraz tętnic kończyn dolnych i górnych, naczyń jamy brzusznej, układu wrotnego wątroby, tętnic szyjnych i kręgowych
- Badania echokardiograficzne – **ECHO serca**

Wykonujemy drobne zabiegi: chirurgiczne – wycinanie tłuszczaków i brodawek, wyluszczenie kaszaków, wycięcie klinowe paznokcia, szycie ran, opatrunki, usuwanie znamion barwnikowych i inne, **ortopedyczne** – zakładanie opatrunków gipsowych, nastawianie małych zwichnięć, punkcja kolana i łokcia

KRIOCHIRURGIA – bezbolesna metoda leczenia polegająca na miejscowym zamrażaniu chorobowo zmienionych tkanek



Okulistyka

- * komputerowe badanie wzroku
- * komputerowe badanie pola widzenia
- * diagnostyka i leczenie jaskry
- * leczenie choroby zezowej dzieci
- * badania okresowe, badania kierowców



Diagnostyka kardiologiczna

Oferuje usługi specjalistów z dziedziny:

kardiologii:

dr n. med. Jadwiga Nessler
dr n. med. Bohdan Nessler
dr hab. med. Tadeusz Przewłocki

chorób wewnętrznych:

lek. med. Tomasz Porębski
lek. med. Artur Siudziński
lek. med. Justyna Sumis
lek. med. Bogdan Szymczyk
lek. med. Zbigniew Żabiński

otolaryngologii:

lek. med. Janusz Płonka

okulistyki:

lek. med. Katarzyna Musiałowicz
dr n. med. Marta Tomczyk

ginekologii:

dr n. med. Artur J. Czeakański
lek. med. Jan Klasa
lek. med. Fryderyk Małecki
lek. med. Barbara Walusiak

urologii:

lek. med. Zdzisław Curyło
lek. med. Mikołaj Palaczyński

reumatologii:

lek. med. Artur Siudziński
lek. med. Justyna Sumis

chirurgii ogólnej:

dr med. Zbigniew Kempf
lek. med. Andrzej Kisiel
lek. med. Kajetan Kubas
lek. med. Jacek Piękoś

chirurgii dziecięcej:

lek. med. Radosław Mycek

ortopedii-traumatologii:

lek. med. Jarosław Kolendo

endokrynologii:

lek. med. Ryszard Ratajczak

neurologii:

lek. med. Elżbieta Janik-Psujek

onkologii:

lek. med. Andrzej Kisiel

homeopatii:

lek. med. Agata Przybojewska

mammografii:

lek. med. Anna Chwalibóg
dr n. med. Maria

akupunktury i leczenia bólu:

lek. med. Olgierd Czarniecki

medycyny pracy:

lek. med. Maciej Siwek

chorób naczyń:

dr med. Zbigniew Kempf

stomatologii:

lek. stom. Małgorzata Palaczyńska

seksuologii:

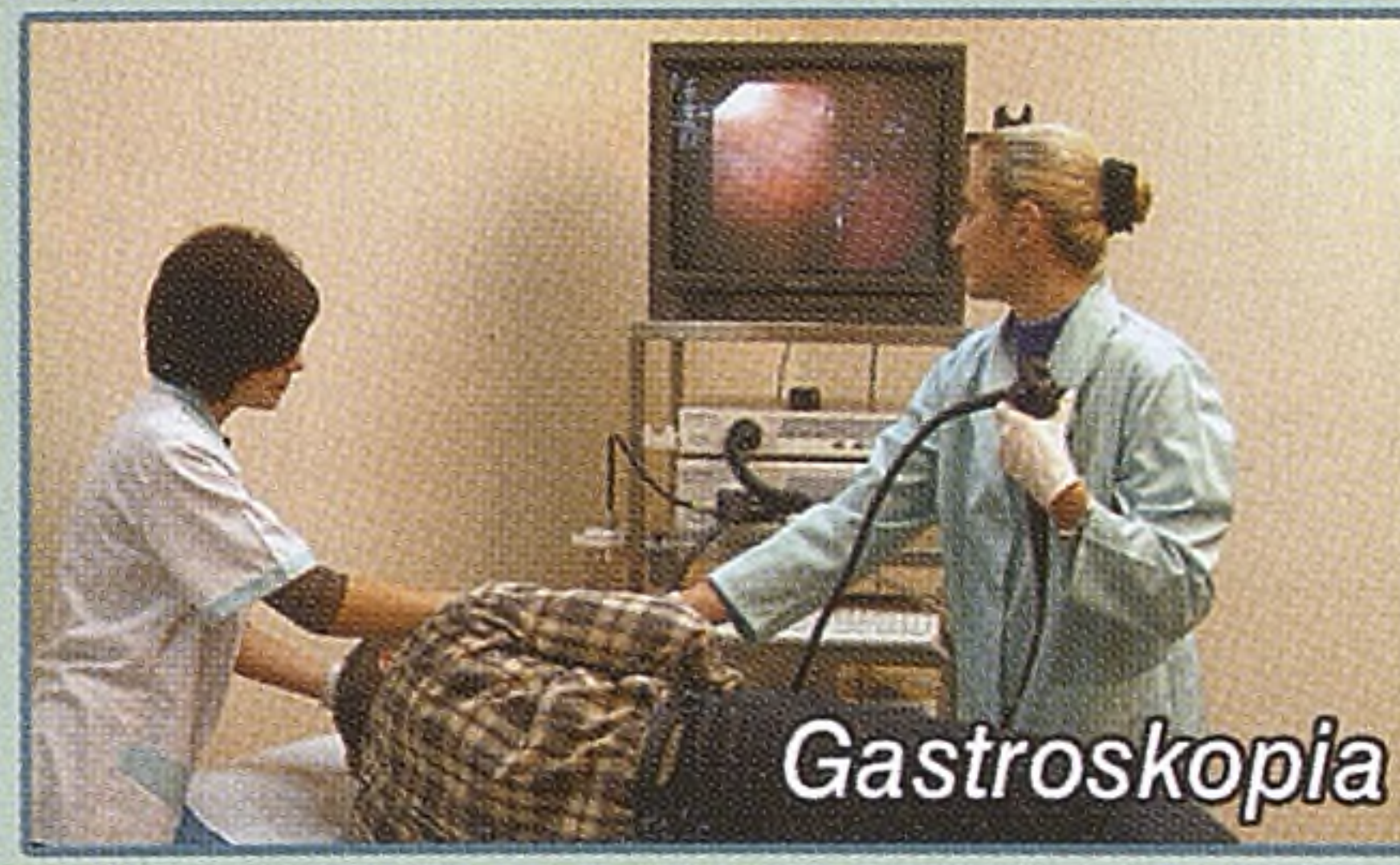
lek. med. Zbigniew Cholewa

nefrologii:

lek. med. Teresa Palka

DIAGNOSTYKA USG:

dr n. med. Artur J. Czeakański
lek. med. Piotr Chwalibóg
lek. med. Andrzej Fedak
lek. med. Jan Klasa
lek. med. Jarosław Kolendo
dr n. med. Jadwiga Nessler
lek. med. Mikołaj Palaczyński
lek. med. Agata Przybojewska
lek. med. Bogdan Szymczyk
lek. med. Barbara Walusiak



Gastroskopia



KRYTA PŁYWALNIA W PROSZÓWKACH

32-700 Bochnia, Proszówki 365, tel.: 611 04 45, fax: 611 08 32



ATRAKCJE: basen sportowy, rekreacyjny, zjeżdżalnia,
bicz wodny, kąpiele solankowe w jakuzzi



www.proszowki-basen.pl

**JEDYNA W MAŁOPOLSCE PŁYWALNIA
OGRZEWANA ENERGIĄ SŁOŃCA**

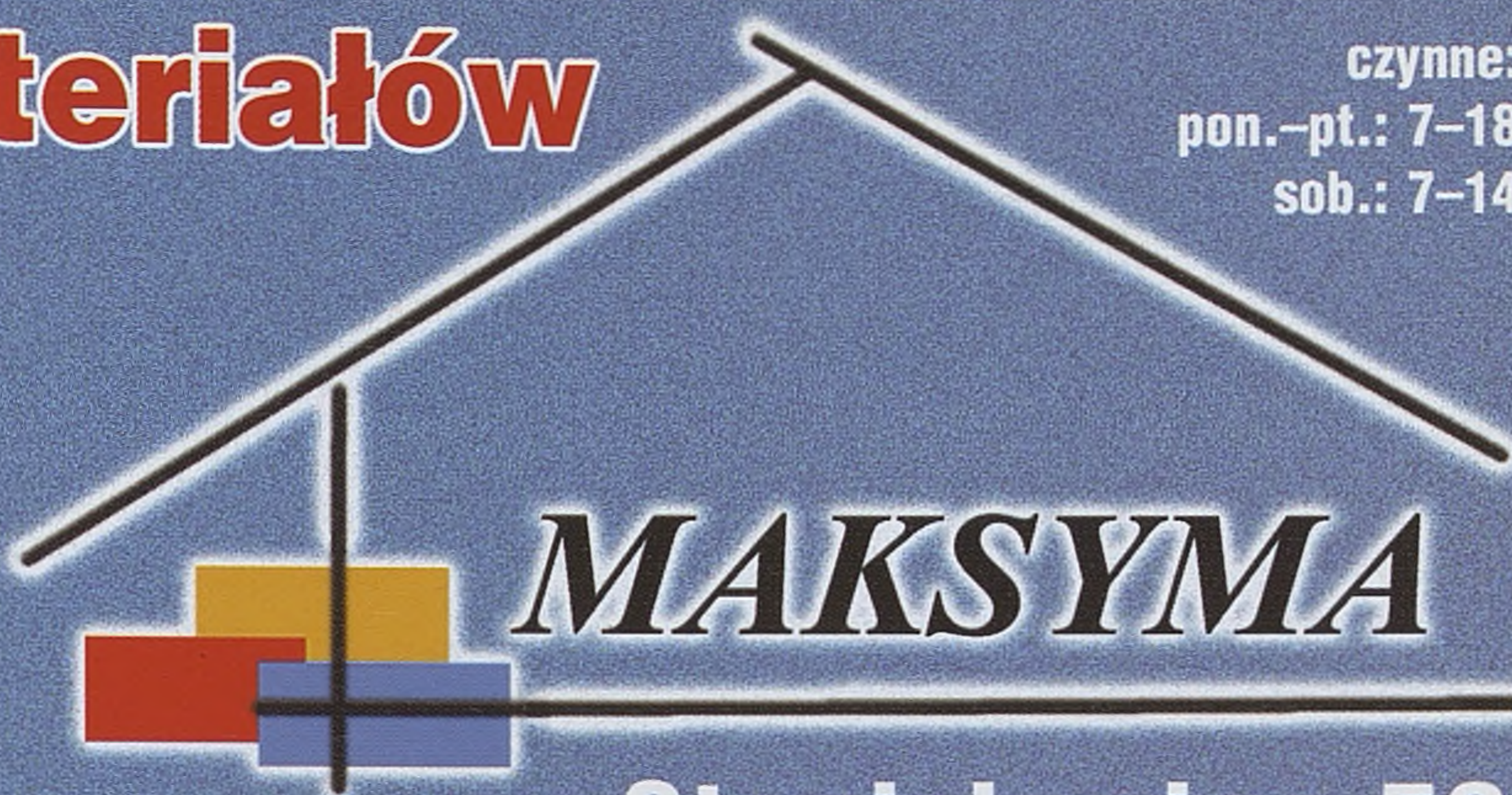
Pływalnia czynna: w dni powszednie od 8 do 22, w soboty i niedziele od 9 do 22

Hurtownia Materiałów Budowlanych

czynne:
pon.-pt.: 7-18
sob.: 7-14

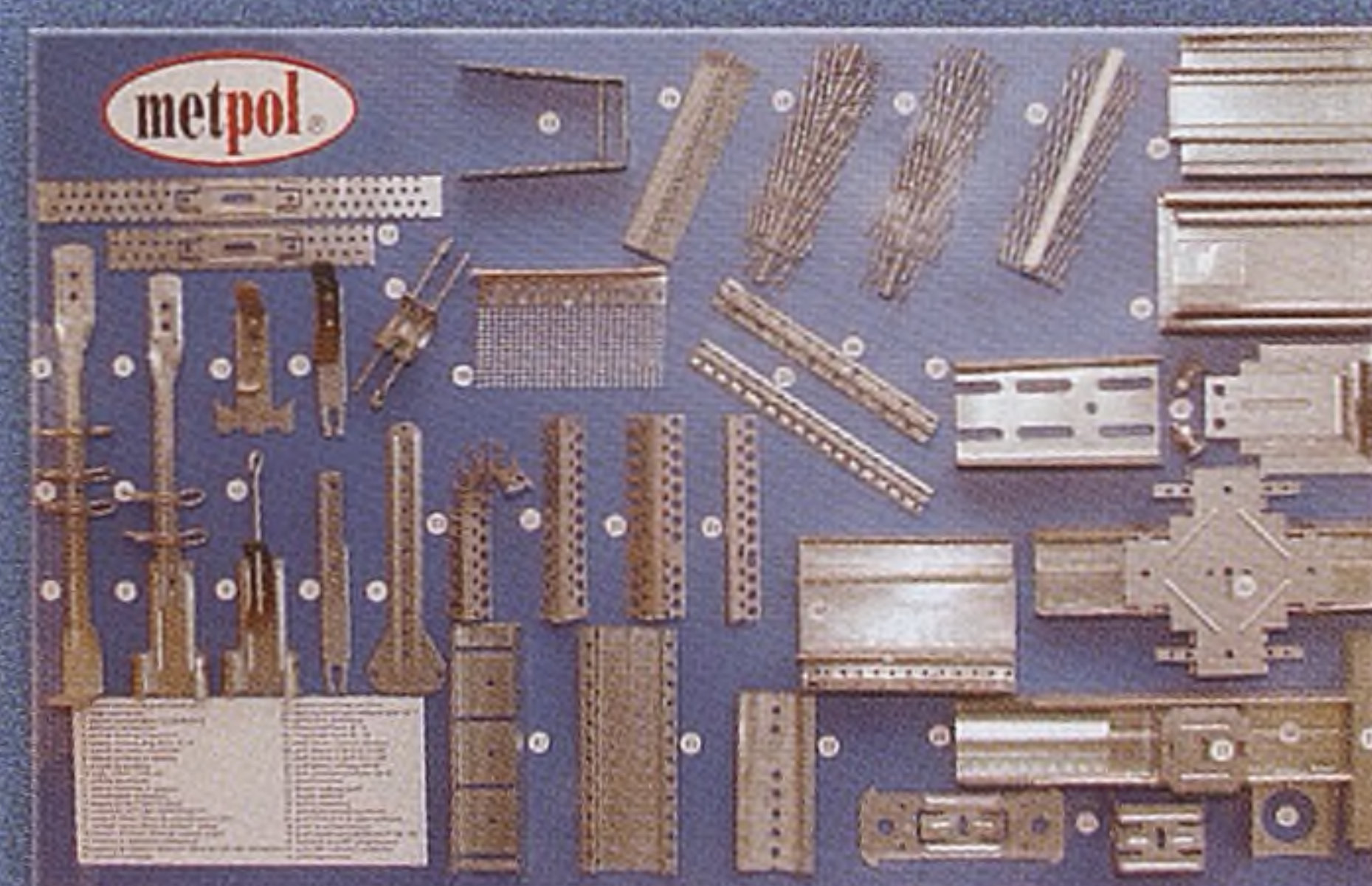


**PROFESJONALNE
NARZĘDZIA MALARSKIE**
→ sprzedaż detaliczna i hurtowa



tel. kom. 0501 528 136
tel./fax (014) 610 55 91
www.maksyma.pl
maksyma@maksyma.pl

Stanisławice 52
(przy głównej trasie Kłaj-Bochnia)



**Specjalne
promocje i rabaty
dla firm
wykonawczych!**

**System mieszania farb
wewn. i zewn. oraz tynków
w technologii Greinplast**



dekoral

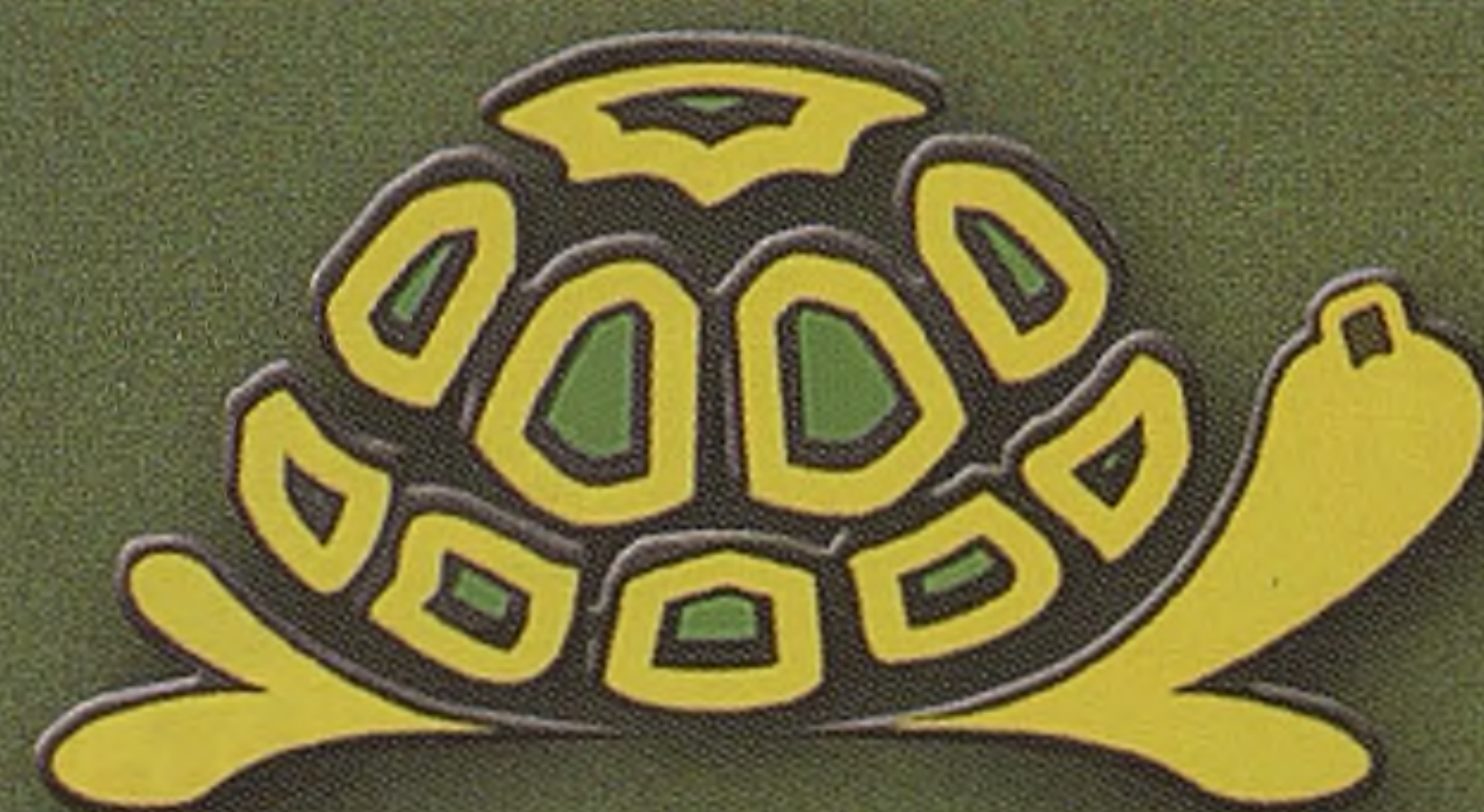
POLIFARB
CIESZYN-WROCŁAW

ŚNIEŻKA
FARBY KLEJE

Ceresit
Henkel
BAUTECHNIK



Maksymalnie niskie ceny! Przy większych zamówieniach transport gratis.



CHEMIA BUDOWLANA
GREINPLAST

**SYSTEMY
DOCIEPLEŃ**

**WYSOKIEJ JAKOŚCI
KLEJE DO GLAZURY**



5 lat pisemnej gwarancji na pełny system dociepleń firmy GREINPLAST!



jedyny styropian
bez regranulatu

szwajcarska grupa
przemysłowa SWISSPOR



plyty gipsowo-kartonowe



MAT-BUD

Bochnia, ul. Karosek 55 b
(za skrzyżowaniem z ul. Wodociągowa)
tel. 611-77-82



**polecamy
również:**

TERRABONE
(kolor na zamówienie)

oraz materiały

do ocieplania budynków i wykonywania wylewek

INSTAL-BUD

Bochnia, ul. Wygoda 55
tel. 611 31 36, tel./fax 611 34 60
e-mail: instalbuds@interia.pl

Sprzedaz materiałów i wykonawstwo instalacji c.o., wod-kan-gaz

oferuje:

Rury i złączki CU, PP, PE, PCV, PEX/AL/PEX

Kotły c.o. i ciepłej wody

Pompy wodne i c.o.

Technika regulacyjna

Wyposażenie łazienek

Grzejniki

**NISKIE
CENY!**

**materiały
+
montaż - 15%
taniej**



GRZEJNIKI CENTRALNEGO OGRZEWANIA
KORAD

Beretta

JUNKERS

HERZ

GRUNDFOS

HYBNER
CERAMIKA SANITARNĄ

KOŁO
łazienka z nowym obliczem

KABI

ELEKTROMET

cersanit

wavin

ARISTON

termo-tech
CIEPŁA WODA
KOTŁY

TRANSPORT • RATY • RABATY

Więzienie też mieszkanie

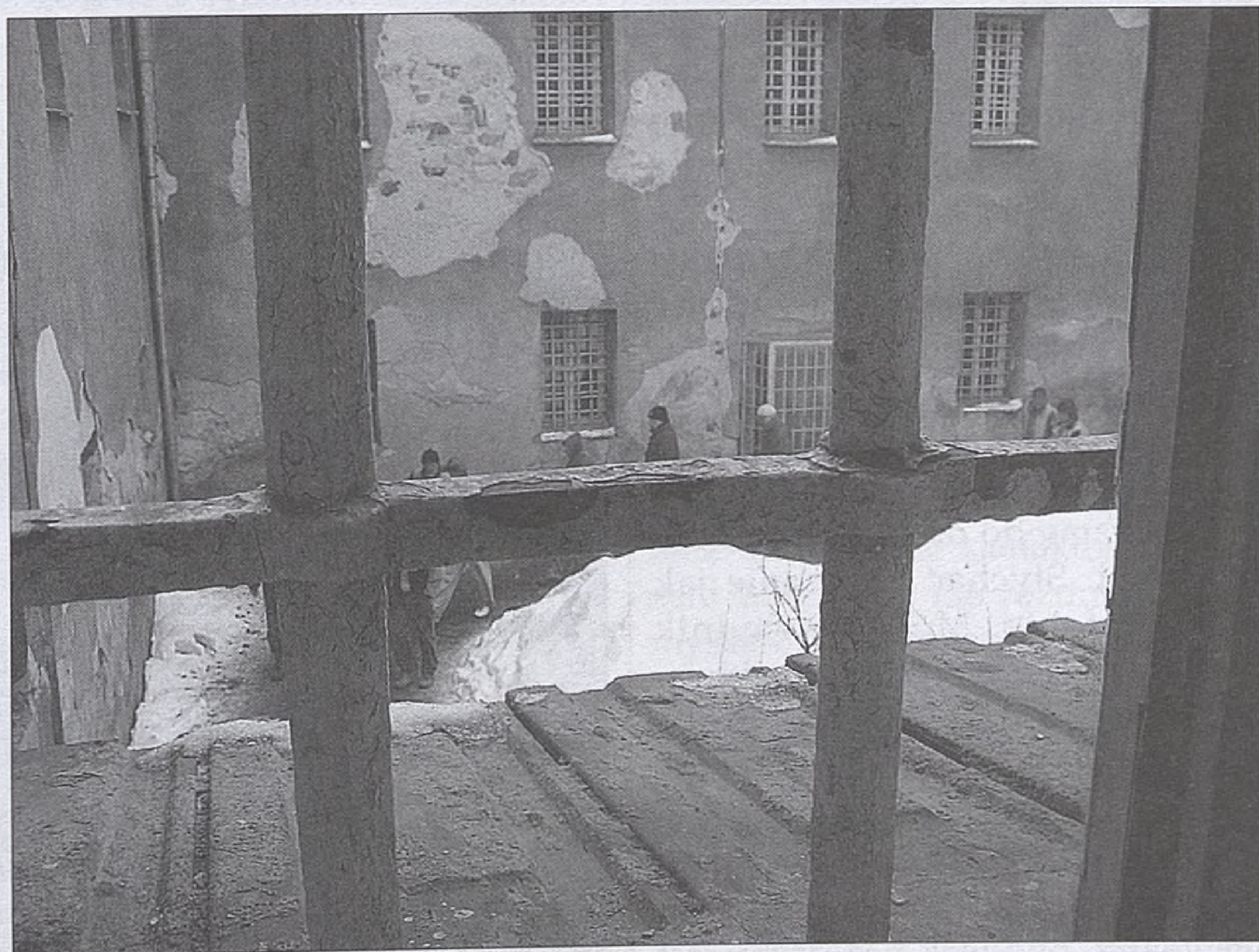
Najpierw trzeba uzyskać zgodę dyrektora. Umówić się na konkretny dzień i dograć szczegóły techniczne. Upewnić się, że się wyjdzie.

W piątek 11 marca jadę na miejsce. Już z daleka widać wzgórze, na którym malowniczo usytuowany jest zamek Lubomirskich. Obok widać budynek XVII-wiecznego klasztoru Karmelitów. Mój punkt docelowy. Pod górę podjeżdża się ciasnymi i ostrymi serpentynami. Na miejsce docieram dwie minuty spóźniony. Jest 7:02.

Podchodzę i wciskam dzwonek przy stalowych drzwiach. Chwila oczekiwania. Judasz się otwiera. Z drugiej strony wygląda głowa strażnika w służbowym nakryciu. – *Ja byłem umówiony* – na zewnątrz jest dość zimno, więc mówię z trudem – *Mam napisać reportaż o zakładzie*. Strażnik bez słowa otwiera ciężkie drzwi przy pomocy klucza imponującej wielkości. Jak się okaże wcale nie największego jaki przyjdzie mi dziś zobaczyć. Wchodzimy do niewielkiego pomieszczenia. Znajduje się w nim jeszcze drugi funkcjonariusz. Ten, który otworzył mi drzwi prosi uprzejmie o zostawienie wszelkich niebezpiecznych przedmiotów oraz telefonu komórkowego. Posłusznie, choć niechętnie chowam komórkę do zamykanej na mały kluczyk szafki. Mogę zabrać ze sobą plecak pod warunkiem przeszukania. Wyliczam co w nim jest: zeszyty, gazety, długopisy, aparat... – *To także trzeba będzie zostawić* – przerwa mi bramowy. Zatyka mnie – *Ale dyrektor pozwolił* – jęczę niewyraźnie – *Nic mi o tym nie wiado-*

mo – odpowiada niewzruszony – *Jak dyrektor przyjdzie do pracy będzie Pan musiał go jeszcze raz poprosić. Ja mogę pozwolić wnieść aparat tylko na jego bezpośrednie polecenie...* – słysząc respekt w jego głosie. Ze zwieszoną głową, ale nadzieją, że dyrektor jednak pozwoli kładę narzędzie pracy w szafce, tuż obok już utęsknionego telefonu. Gospodarz każe mi czekać. Rozmawia z kimś przez telefon. – *Zastępca kierownika działu ochrony przyjdzie do Pana za jakiś czas* – informuje po odłożeniu słuchawki – *Tymczasem proszę sobie spocząć*. Siadam więc i czekam. Mój rozmówca prosi o dowód osobisty. Po chwili od-

daje go wraz z wypisaną przepustką. W czasie kiedy czekam drzwi do pomieszczenia otwierają się kilkakrotnie, wpuszczając zmarzniętych funkcjonariuszy wraz z zimowym powietrzem. Jest siódma, więc dzień pracy dopiero się zaczyna. Tylko nieliczni przychodzą wcześniej. Tak jak strażnicy przy drzwiach. Oni meldują się już o piątej trzydzieści. Przychodzący witają mnie grzecznie. W ich oczach widać pytanie. Żadne jednak nie pada. Kiedy na bramie jest największy ruch? – *Właśnie teraz, między 6, a 8.15. Potem jeszcze po południu, kiedy administracja wraca do domów*. – tłumaczy mój interlokutor. Wreszcie pojawia się kierownik Grzegorz Kowalski – *Co chciałbyś zobaczyć?* – pyta. – *Wszystko* –



Skazani podczas codziennego spaceru.



Edukacyjne „freski” na ścianach.

wypalam bez zastanowienia. Zgodnie z prośbą zabiera mnie do pierwszego pomieszczenia, które spotykamy na drodze – *Tu co rano jest zebranie pracowników, którzy są informowani o tym jak będzie wyglądał dzień.* – tłumaczy – *Jakie nietypowe rzeczy mają się zdarzyć i jakie w związku z tym środki przedsięwziąć. Dziś np. będziemy mieli ślub skazanego.* – nikt tutaj oficjalnie nie używa słowa więzień. Nieoficjalnie pośród pracowników mówi się po prostu złodziej. Funkcjonariusze to oczywiście klawisze – *Takie podniosłe wydarzenie jest spotykane rzadko, raz na 2,3 lata.* Mam więc nie lada szczęście, choć i tak nie będzie mi dane zobaczyć ceremonii z bliska. Wykorzystuję chwilę przerwy, żeby się poskarżyć – *Zabrali mi aparat. Bardzo zależy mi na tym by zrobić zdjęcia.* – domyślając się nadchodzącego pytania dodaje – *Dyrektor pozwolił...* Za chwilę już czuję w dłoni przyjemny ciężar srebrnego kawałka plastiku.

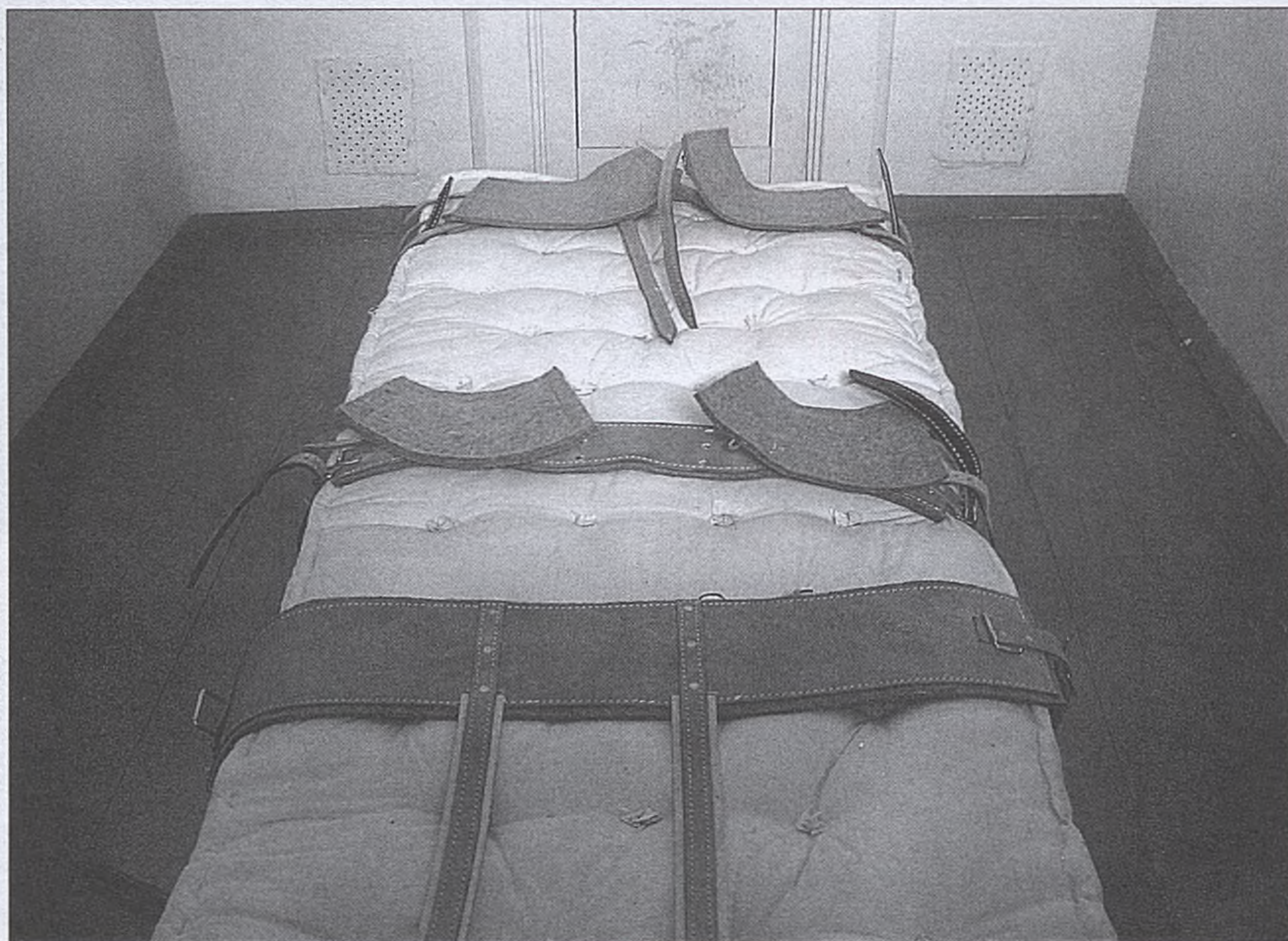
Docieramy do drugiej bramy. Olbrzymiej. Słychać bzyczenie jak w domofonie. Mój przewodnik otwiera ze skrzypieniem znajdujące się w niej drzwi. Za nią trochę przestrzeni. Wiatr dmucha nieprzyjemnie. Po drodze mijamy ruiny zburzonego przez Niemców starego kościoła. Choć krzyż ciągle stoi wewnątrz, budynek bez dachu jest zdesakralizowany. W letnie dni

skazani grają tam w koszykówkę i w piłkę nożną. Idziemy dalej, w stronę oddziału pierwszego. Brama. Kierownik dzwoni. Bzyczenie. Skrzypienie. Jesteśmy w środku. 2 metry i kolejne drzwi. Procedura się powtarza. Kowalski tłumaczy, że takie rozwiązanie jest konieczne ze względów bezpieczeństwa. – *Ktokolwiek zadzwoni od wewnątrz zostanie wypuszczony. Po drodze napotyka jeszcze na bramę i musi się pokazać strażnikowi, aby ten ją otworzył.* Dochodzimy do dyżurki oddziałowego. Jest to jedna z trudniejszych funkcji w zakładzie. Ogranicza się do „obsługi technicznej” powierzono oddziału. Otwieranie, zamykanie drzwi, nadzór nad porządkiem dnia, sygnalizowanie problemów. Oddziałowy przez 12 godzin swojej zmiany nie może opuścić posterunku. Takie pozbawienie wolności na pół etatu.

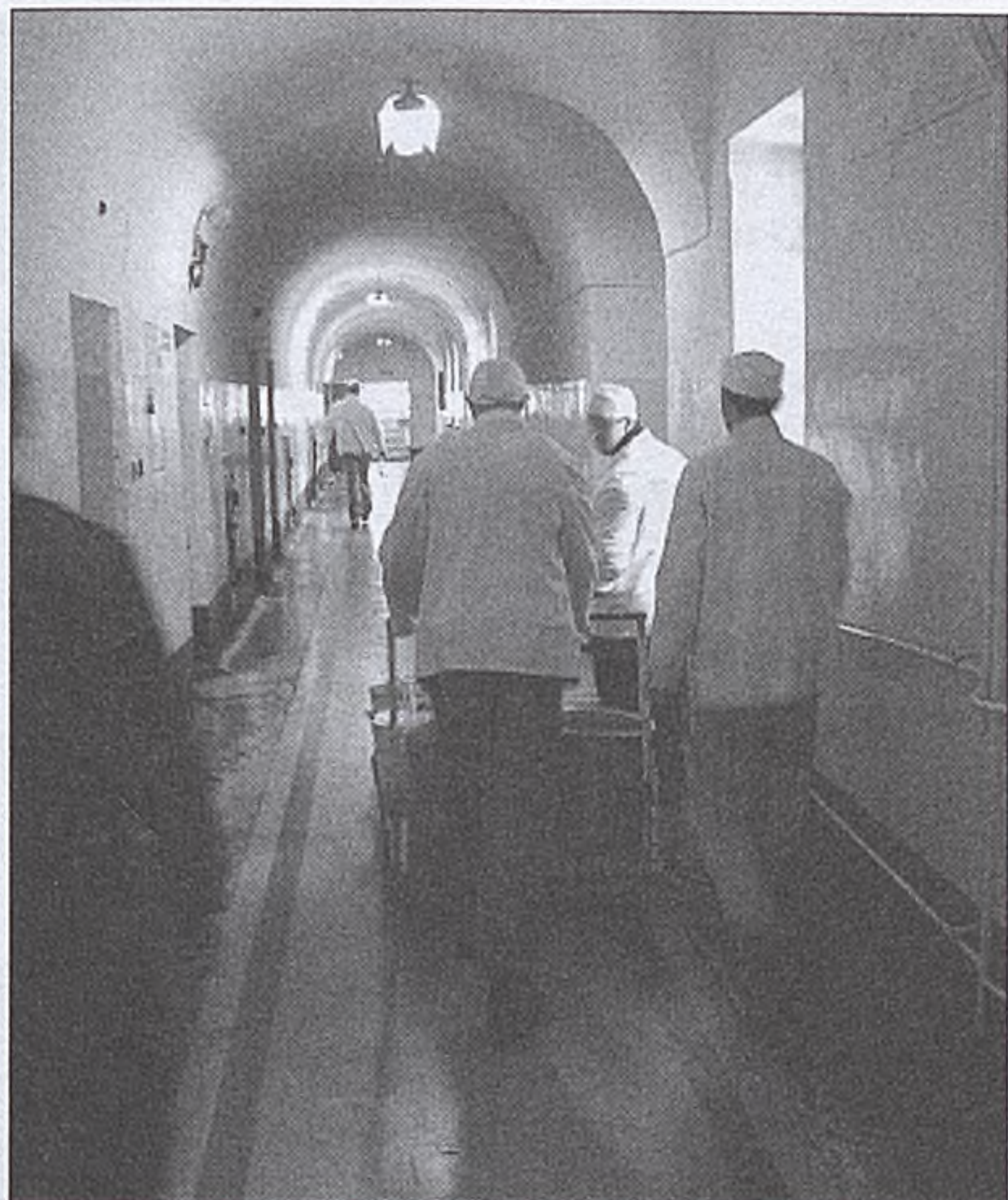
Podążamy dalej. Przechodzimy przez część zakładu przeznaczoną dla więźniów dotkniętych alkoholizmem. Powszechny problem w tym miejscu. Czasy się jednak zmieniają. Alkohol ciężko ukryć i przemyścić do wewnątrz. Zdecydowanie łatwiejsze jest to w wypadku narkotyków. Docieramy do małego oddziału półotwartego. Osadzeni tutaj skazani mogą przebywać poza celami, które na ogół są

otwarte. Kilku mężczyzn stoi na korytarzu w gwarze wewnętrznej zwanym peronką. Patrzą podejrzliwie. Kierownik komunikuje, że będzie robił zdjęcie. Większość od razu chowa się za ścianami swoich „mieszkań”. Część zostaje, ale i tak będzie trzeba zamazać ich twarze. Tu wszyscy są bardzo czuli na punkcie swoich danych osobowych.

Kolejna brama. Tym razem nie-automatyczna. Dzwonimy i czekamy na oddziałowego. Przychodzi i otwiera kluczem, jakiego jeszcze w życiu nie widziałem. Jesteśmy na terenie oddziału drugiego. Już jakiś czas temu straciłem orientację w pokręconych korytarzach. Podobno za pierwszym razem zdarza się to każdemu. Dochodzimy do pokoju wychowawców. Tutaj wyjątkowo jest ich dwóch. Sporo starsi ode mnie mężczyźni każą się nazywać po imieniu: Kazek i Mariusz. Wykonują odpowiedzialną pracę. To wychowawcy na co dzień zajmujący się sprawami więźniów. Rozmawiają, pouczają, jeśli trzeba pomagają lub kierują do psychologa. Muszą obserwować problemy oddziału. Na ich wniosek dokonywane są przetasowania skazanych między celami lub oddziałami. Pokazują mi łupy z ostatnich tygodni: chyba z dwadzieścia różnego rodzaju brzeszczotów i innych



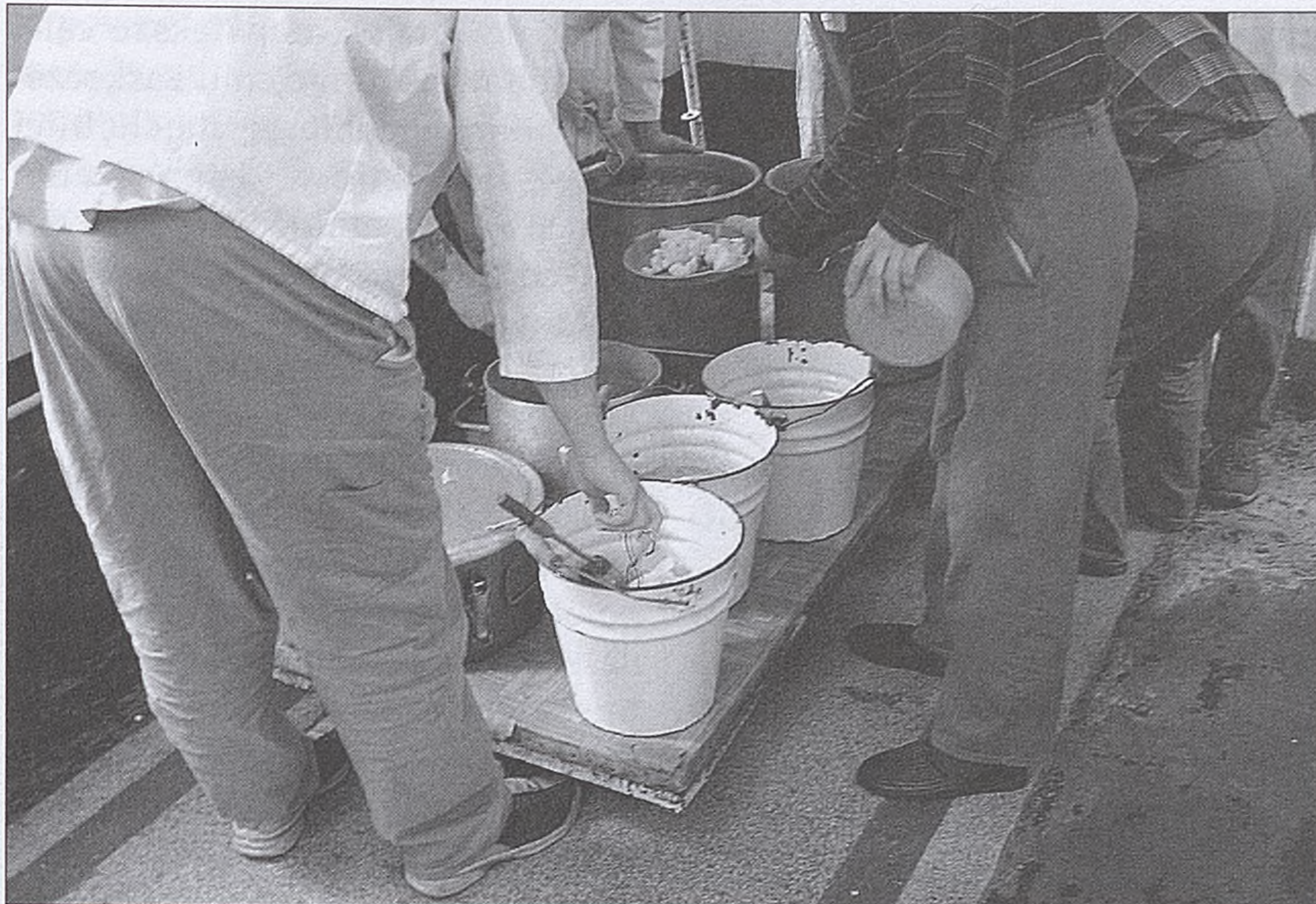
„Wygodne” łóżko dla niepokornych więźniów.



Jedzie obiad...

ostrzych narzędzi – Skazanym nie wolno używać metalowych noży – tłumaczy Kazek – Używają ich raczej do cięcia chleba niż do samookaleczania, ale są to potencjalnie niebezpieczne przedmioty. Do celów konsumpcyjnych mają przyznane noże plastikowe. Na stół wyklada też kilka sprytne spreparowanych maszynek do robienia tatuaży. Do dziargania. Oglądam jeszcze kilka prostych grzałek zwanych buzałami. Tylko jedna z nich ma normalną wtyczkę z prawdziwego zdarzenia. Za to każda gotuje wodę w szklance w kilka sekund. Brak jakiejkolwiek izolacji czyni z nich wprost zabójcze przedmioty. Na ścianach pomieszczenia wiszą obrazy. Twórczość skazanych. Jest między innymi portret świętego Hieronima – *Czuwa nad wstrzemięźliwością seksualną* – mówi Kazek ze śmiechem. Musimy się zbierać. Jeszcze troszkę pozostaje do oglądnięcia.

Kierownik Kowalski prowadzi mnie, już zupełnie zdezorientowanego, dalej. Przechodzimy obok dziedzińca spacerowego. Każdy więzień może i powinien spędzić tam godzinę dziennie. Wychodzimy po schodach na górę. Tam przejmuję mnie wychowawca z oddziału czwartego, bo oczywiście nie wolno mi być bez opieki. Michał Kuśnierz, historyk z wykształcenia opowiada o "freskach" stworzonych przez skazańców na murach korytarzy. Bo ściany tutaj są pomalowane w celach edukacyjnych – *Taka tro-*



Czas na posiłek z kalifaktorii.

chę biblia dla ubogich – mówi – *Każdy oddział ma swój temat. Tutaj konkretnie jest to historia Nowego Wiśnicza. Na dole jest bardziej... filozoficznie.* Prowadzi mnie do kaplicy. Co tydzień odbywają się tam nabożeństwa. Na co dzień stoi stół do ping-ponga. Potem trafiaamy do biblioteki. Pracują tam skazani, wykazujący się dobrym zachowaniem. Kiedyś był obowiązek pracy i nie bardzo się do niej garnęli. Teraz pracy jest mało i stała się nagrodą. Każdy chce mieć trochę grosza. Oczywiście nie ma mowy o gotówce. Więźniowie mają założone swoje konta, z których mogą korzystać przy zakupach organizowanych przez administrację. Wracamy do pokoju wychowawcy. Pokazuje mi na oko 20 centymetrowej długości klucz. Ten jest do szkoły. Zabieramy go i idziemy w jej kierunku. Skazani mają do dyspozycji kształcenie w trzech trybach: w szkole zawodowej, średniej zawodowej i ogólnokształcącej. Akurat wczoraj czterech z tej ostatniej pisało próbną maturę. Na ścianach korytarza portrety naszych szacownych noblistów. Najświeższa jest Wisława Szymborska. Wygląda jak żywa. Klasy prezentują się zupełnie zwyczajnie. Schematy na ścianach bocznych, tablica na przedniej, ławki, krzesła, kraty w oknach. Jest nawet sala informatyczna. Połączona z geograficzną i historyczną, ale jest. Jeszcze raz

idziemy do "kanciapy" Kuśnierza. Będę tam czekał na powrót kierownika. Słychać pukanie, w szparze półotwartych drzwi pojawia się głowa mieszkańca oddziału – *Ja w sprawie tej pracy w kalifaktorii* – mówi nieśmiało. Kalifaktoria to w gwarze po prostu kuchnia – *A tak, pamiętam* – odpowiada wychowawca – *Niech pan napisze podanie i zobaczę co da się zrobić.* Do skazanych trzeba zwracać się per pan. Z jednej strony jest to oznaka szacunku, a z drugiej tworzy bezpieczny dystans. Najgorszym grzechem jest się spoufalać. Nie mija piętnaście minut, a skazany pojawia się na nowo. Trzyma w ręku zapisaną kartkę papieru. – *Ale proszę pamiętać o mnie* – mówi. Widać, że bardzo zależy mu na tej pracy. Wykorzystując chwilę przerwy Michał Kuśnierz objaśnia mi kilka spraw. W oficjalnych podaniach nie wolno osadzonemu używać słów pochodzących z grypsery czyli specyficznej gwary więziennej, jak laczki (pantofle) czy właśnie kalifaktor. Przełożeni wpiszą, że nie rozumieją. Domyślam się, że to część ogólnej pojętej resocjalizacji. Wychowawca pokazuje tablicę z nazwiskami więźniów. Grypsujący zaznaczeni są kropkami. Kropek jest mniej niż się spodziewałem. Teraz rządzi przestępczość zorganizowana, więc sztuka grypsowania jest w odwrocie. Dalej jednak wychowawcy pil-

nują, by w jednej celi nie było zbyt wielu jej adeptów. Dostają też garść przezvisk więźniów. Podobno każdy ma swoje. Najciekawsze to Me-keke, ale są jeszcze inne. Zazwyczaj nie mniej malownicze. Bardzo często mają związek z przestępstwami popełnionymi przez poszczególnych delikwentów.

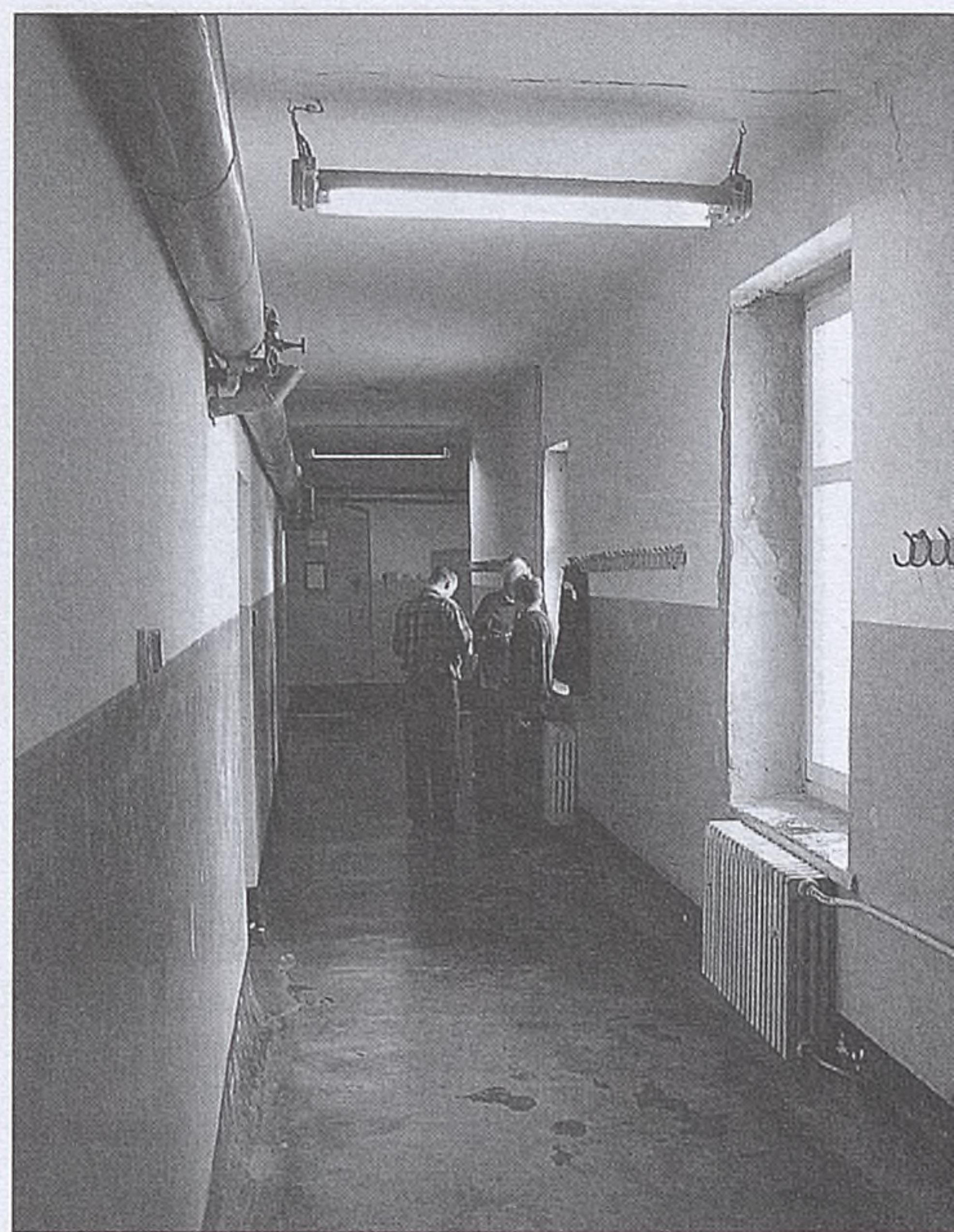
Wraca kierownik. Zabiera mnie jeszcze na małą przechadzkę. Kilka bram i jesteśmy na zewnątrz. Wiatr ciągle wieje, a ja ciągle nie wiem, w którym miejscu kompleksu się znajduję. Dochodzimy do słynnej wiśnickiej wytwórni obuwia. Zatrudnionych jest tam blisko 100 skazanych. Poza tym, że w strategicznych miejscach dyskretnie porozmieszczano strażników, a obiekt jest monitorowany, to można to nazwać najzwyczajniejszą w świecie manufakturą. Oprócz obuwia wytwarzane są tu też inne rzeczy, np. materace. Po krótkiej rozmowie z kierownikiem zmiany wracamy na teren zakładu.

Wizytujemy ambulatorium. Pachnie jak w zwyczajnej przychodni lekarskiej. Leki, białe ściany i poczekalnia zamknięta na klucz zakratowaną bramą. Jedna z pracownic ambulatorium tłumaczy z jakimi kłopotami najczęściej zgłaszają się "rezydenci". Podstawę stanowią problemy gastryczne. Wiąże się to z rozpowszechnionym tutaj alkoholizmem. Musimy już iść, bo kierownikowi się spieszy. Zabiera mnie na jeszcze jeden

oddział. Tutaj są największe cele. 18 osobowe. Ku mojemu zaskoczeniu takie właśnie są najchętniej przez więźniów zajmowane. W małych jest nudno. W każdej celi jest co najmniej jeden telewizor. Wydawane bywają też zgody na posiadanie np. komputerów. Decyzje w takich sprawach wywieszane są oficjalnie na tablicy ogłoszeń.

Jedna cela jest w remoncie. Praca wre. Co uderza na wszystkich, poza półotwartym, oddziałach to pustka na korytarzach. Więźniowie są wypuszczani tylko na indywidualną prośbę. W samych celach nie jest zbyt tłoczno. Nie bardziej niż w górskim pensjonacie podczas sezonu. Rozmawiamy chwilę z oddziałowym i wracamy na „dwójkę”. Tam spędzę resztę mojego dnia pracy.

Na miejscu przez zakratowane okno widzę parę narzeczonych zdających na ślub. Dziewczyna ma bardzo krótką spódniczkę. Skazany będzie miał potem prawo widzenia bez dozorującego. Stoję na korytarzu, kiedy kilku więźniów wraca ze spaceru. Jestem cały czas pod okiem wychowawców, jednak mimowolnie przechodzą mnie ciarki. Zdaję sobie sprawę, że to nie anioły. Do tego miejsca trafiają tylko recydywiści. Podchodzę do tablicy ogłoszeń. Jest tam informacja o konkursie dotyczącym wiedzy na temat serialu "Dynastia". Pierwsza nagroda to dodatkowe widzenie. Druga to widzenie dłuższe o 30 minut. Trzecią stanowi widzenie bez osoby dozo-

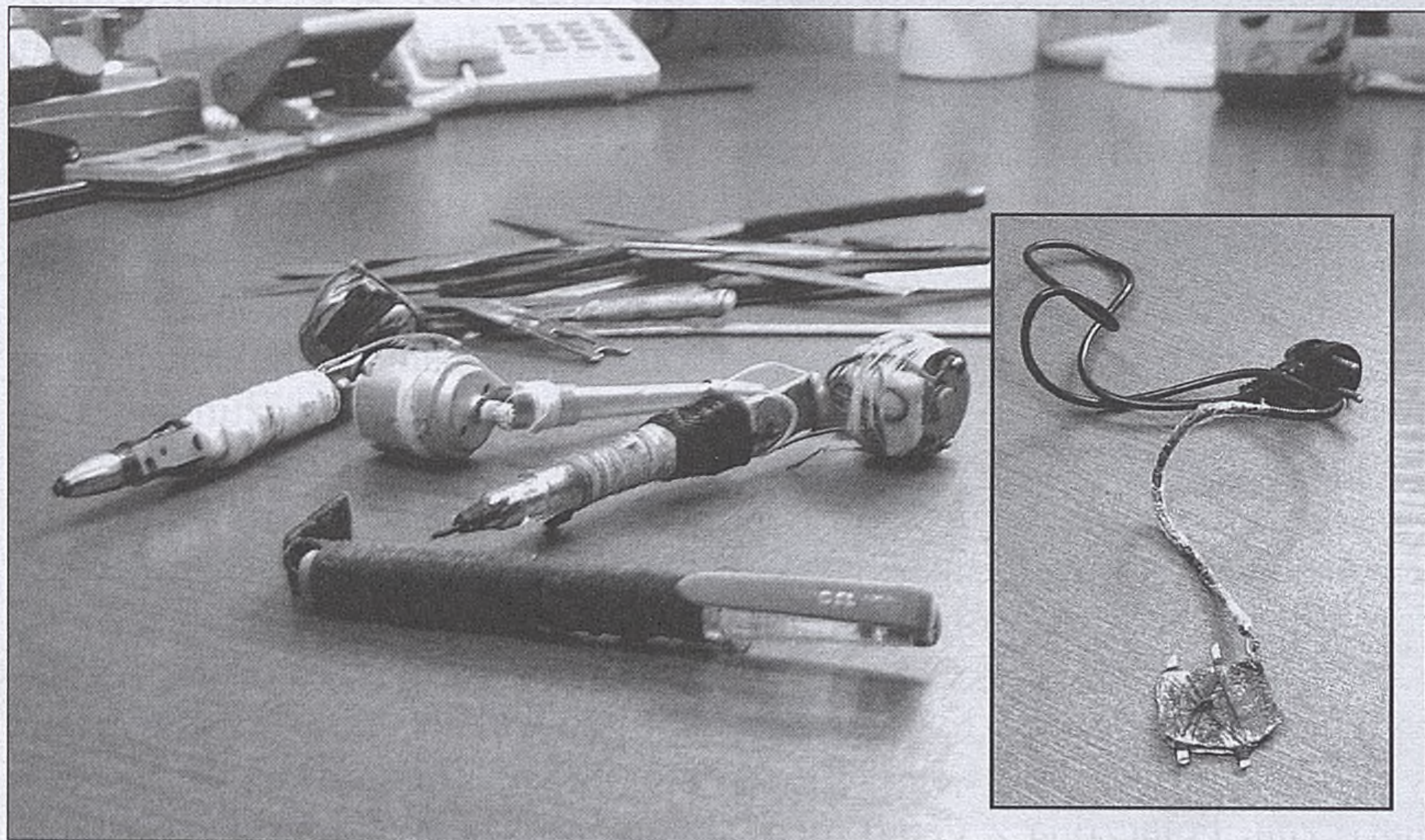


Na oddziale półotwartym można przebywać poza celami.

rującej. Nagrody dla więźniów określa ściśle Kodeks Karny Wykonawczy. Nie ma tam mowy o wyjeździe na Wyspy Kanaryjskie.

Chwilę jeszcze siedzę u wychowawców. Rozmawiamy o pracy. Podobno nie jest bardzo przygnębiająca. Można się do wszystkiego przyzwyczaić. Szczególnie gdy ma się w perspektywie powrót do domu tego samego dnia. Rozchodzi się pogłoska o tym, że Dyrektor będzie wizytował oddział. Robi tak mniej więcej dwa razy w tygodniu. Rozmawia z więźniami, którzy mają problem lub z jakąś decyzją się nie zgadzają. To taki bufor bezpieczeństwa. Skazani za zabranie ulubionego kubeczka potrafią odwoływać się nawet do Międzynarodowego Trybunału Praw Człowieka. Oczywiście jeśli Rzecznik Praw Obywatelskich nic nie wskóra. Wysyłane są setki takich skarg rocznie. Jedynie kilka odnosi skutek. Przed przyjściem dyrektora jeszcze małe porządki na biurkach i zaczyna się pełne skrywanego napięcia o czekiwanie. Moi gospodarze mają problem z jednym z podopiecznych. Będzie rozmowa.

Gdy Zdzisław Świątek dociera na miejsce przenoszę się do dyżurki oddziałowego. Przez chwilę jestem



„Fanty” odebrane pomysłowym skazanym.

sam. Za chwilę funkcjonariusz podchodzi pod drzwi. Słychać jak spiera się z jednym ze skazanych. Poszło o kasetę video, którą tamten chciał nielegalnie wymienić. Nie wiem czy sprawa rozejdzie się po kościach. Siedzimy parę minut bez słowa. W pewnym momencie pojawia się mój znajomy, zakładowy elektryk i jednocześnie funkcjonariusz dozoru warsztat. Witamy się i zabiera mnie do siebie. Tłumaczy mi co tam robię i że o drugiej muszę wrócić, bo chcę być przy obiedzie. Zagadujemy się. Opowiada mi, który z jego pracowników za co siedzi. Oczywiście bez nazwisk. Ledwo udaje mi się zdążyć, by oglądać rozdawanie posiłku. Robią to osadzeni. Obecny jest również wychowawca. Tłumaczy, że to dobry moment by posłuchać skazanych i zobaczyć czy przypadkiem coś niecodziennego nie stało się z ich wyglądem. Przy okazji można rozdać pocztę. Oczywiście wcześniej otwartą i skrupulatnie przeglądnąć. Idziemy od celi do celi. Są dwa rodzaje obiadu. Dla zdrowych kotlet mielony z ziemniakami. Dla tych na „diecie” delikatniejsze mięso z sosem kolorem przypominającym chrzanowy. Dzienna stawka żywieniowa wynosi 4,20 zł. Jedzenie wygląda bardzo przyzwoicie, apetycznie. Mniej apetyczne jest

zapewne gdy człowiek ma przymus je przyjąć – tą sprawę także regulują przepisy KKW. Jeden ze skazanych prosi o mniejszą porcję. Niedawno dostał paczkę z jedzeniem i czasowo miejscowe ma w pogardzie. Obiad się kończy. W wiadrach zostaje jeszcze trochę jedzenia. Tym pożywią się kalifaktorzy.

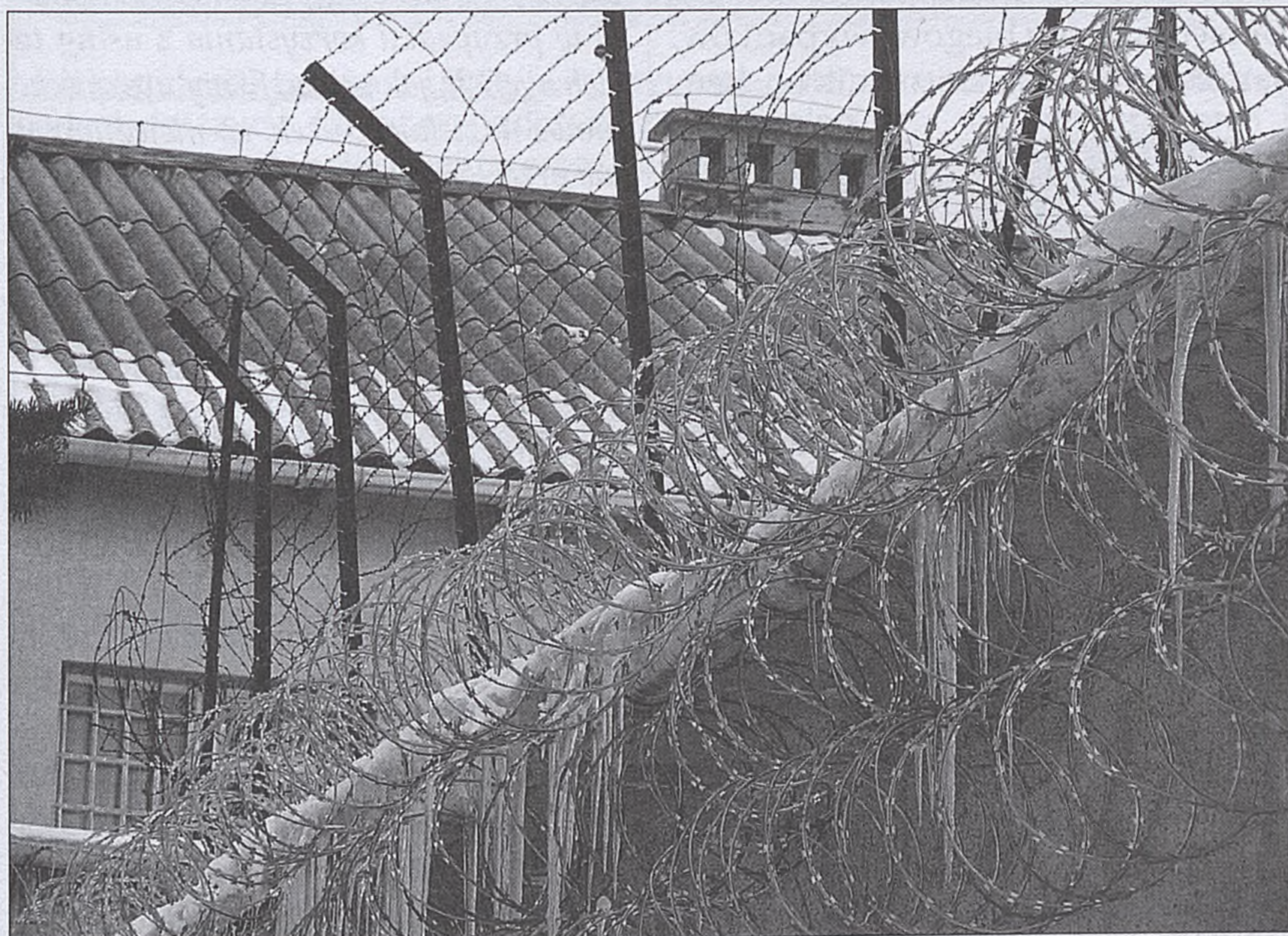
Powoli zbieram się do wyjścia. Jestem umówiony jeszcze z oficerem Kulturalno Oświatowym na wizytę w radiowęźle i rozmowę o dokonaniach artystycznych mieszkańców więzienia. Brodaty mężczyzna wygląda na bardzo zapracowanego. Na miejscu wita mnie pracownik, którego na początku biorę mylnie za funkcjonariusza. Przyzwoita twarz, bardzo elokwentny w rozmowie. Mówi, że został skazany niesłusznie. Jest recydywistą, więc co najmniej dwa razy. Najbardziej świeżym i głośnym osiągnięciem jest wyróżnienie drugiego z pracowników radiowęzła w konkursie „Blues zza krat”. Chłopaki powoli kompletują profesjonalne studio nagraniowe. Tymczasem otrzymuję w prezencie płytę zespołu Banita pt. Winny. Na odwrocie wydrukowanej własnym sumptem okładki, widnieją tytuły piosenek wraz z autografem twórcy. Oglądam segregator wypełniony po brzegi in-



Kaplica i sala sportowa w jednym.

nymi wyróżnieniami skazanych Zakładu Karnego Nowy Wiśnicz. Nieśmiało mówię bardzo zajętemu KaOwcowi, że chciałbym się powoli zbierać na ostatnią rozmowę z dyrektorem. Na szczęście jest mu po drodze. Brama, podwórko, brama, drzwi i jestem na miejscu. Gabinetowi szefa zakładu również nie oszczędzono krat. Pokazuję zdjęcia, które zrobiłem na miejscu. Zyskują wstępną akceptację. Dyrektor udziela mi krótkiej lekcji historii. Budynki zakładu mają prawie czterysta lat. Klasztor, który wcześniej się tu znajdował był wybudowany jako wotum Lubomirskich za bitwę pod Chocimiem. Kawał czasu minął od wojny z Turkami. Samo więzienie istnieje od początku XIX wieku. Stworzyły go władze austriackie. Często służyło jako miejsce odosobnienia dla więźniów politycznych. Teraz już tak nie jest. Swego czasu posiadało nawet swoją własną piekarnię, ale okazała się nieopłacalna. Żegnamy się i zmierzam, już teraz sam, w stronę głównego wejścia. Oddaję strażnikowi przepustkę. Odbieram komórkę z szafki, a on niewielkim kluczem otwiera mi bramę przez którą osiem godzin wcześniej wchodziłem. Wolny.

Michał Możdżeń



Cieżko jest wyjść z więzienia inaczej, niż główną bramą.

Gdy policja nie wystarcza...

Żyjemy w czasach, w których, aby mieć spokojny sen, należy dobrze się zabezpieczyć. Dotyczy to zarówno osób mających firmy, jak i tych chcących czuć się bezpiecznie we własnym domu. Na terenie Bochni działa kilka firm ochroniarskich, zapewniających kompleksowe usługi z zakresu ochrony osób i mienia.

Zgodnie z Ustawą z dnia 22 sierpnia 1997r. o ochronie osób i mienia, zabezpieczanie realizowane jest w dwóch formach – bezpośredniej ochrony fizycznej (polegająca m. in. na stałym dozorze sygnałów przesyłanych do urządzeń elektronicznych i systemów alarmowych, konwojowaniu wartości pieniężnych, przedmiotów wartościowych lub niebezpiecznych) lub zabezpieczeniu technicznym (np. montaż systemów alarmowych).

– Wiadomo, że konkurencja jest duża – mówi Jan Nóżka, właściciel Security Service – W przypadku ochrony instytucji państwowych zlecenia pozyskuje się drogą przetargu, w związku z tym należy stale podnosić kwalifikacje pracowników.

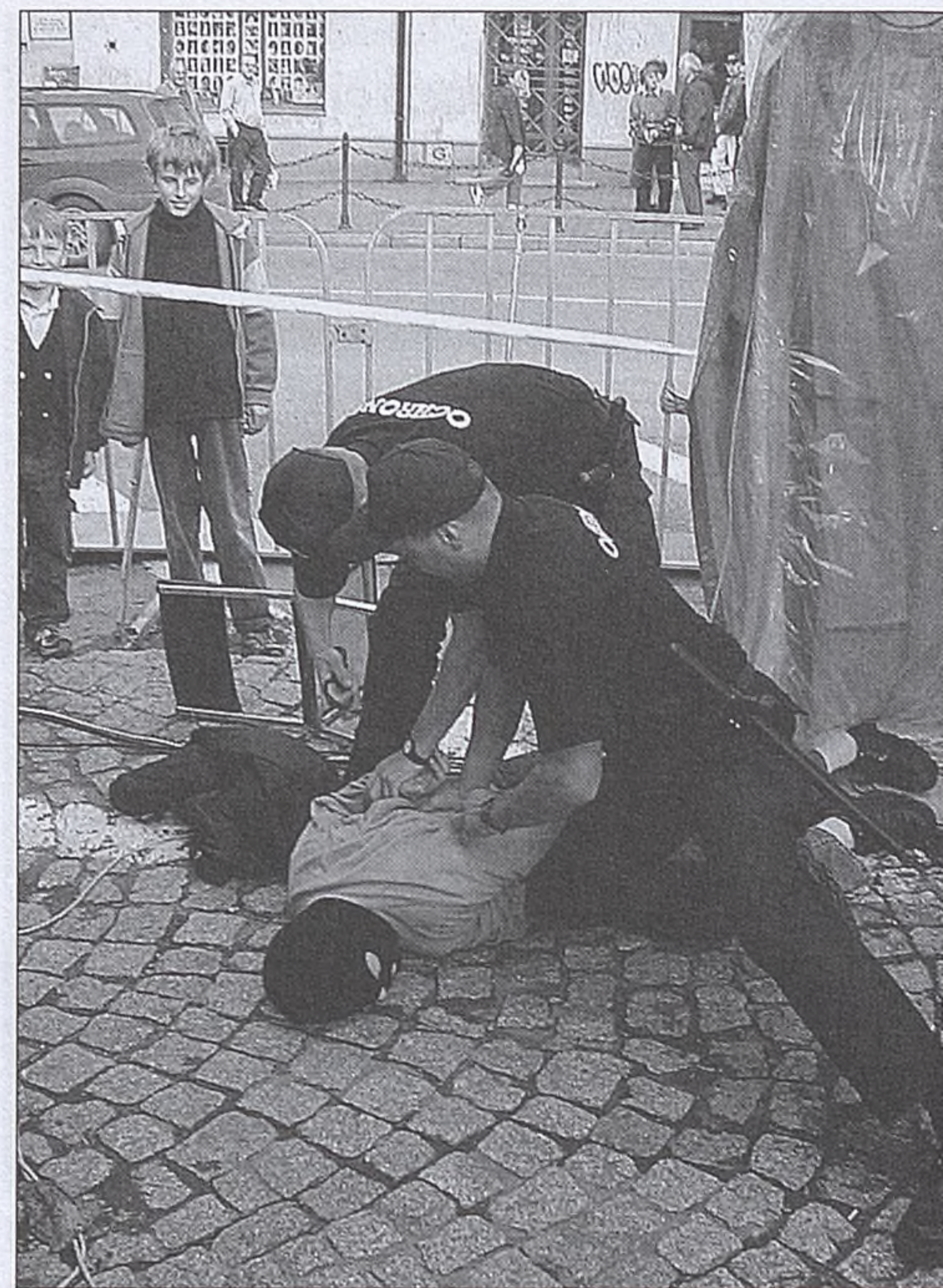
Firma Jana Nóżki funkcjonuje od 1993 r. i na terenie Bochni posiada około 20 stacji monitorujących (tel. 610 58 07). Oprócz tego zabezpiecza obiekty poprzez grupy interwencyjne.

Szczególnie bezpieczną i najtańszą formą zabezpieczania mienia, popularną na całym świecie, jest tzw. "monitoring", oparty na profesjonalnym systemie alarmowym w domu, biurze czy firmie, podłączonym do na-

dajnika, który kontroluje i przekazuje informacje o rodzaju i miejscu zdarzenia. Informacje te są automatycznie rejestrowane i natychmiast przekazywane przez operatora do samochodowych grup szybkiego reagowania, znajdujących się najbliżej od miejsca zdarzenia. Zadaniem takich grup jest jak najszybsze dotarcie na miejsce i podjęcie odpowiednich działań. Jednocześnie operator utrzymuje stałą łączność z jednostkami policji, straży pożarnej i pogotowia ratunkowego, które w razie potrzeby zostają wezwane.

– W przypadku włączenia alarmu, grupa przybywa na miejsce w około 5 min. – mówi jeden z właścicieli sklepu w Bochni, ochranianego przez firmę ASB Sokół – zdarza się i tak, że potencjalnych złodziei powstrzymuje już samo ostrzeżenie, umieszczane na drzwiach lub szybie i informujące, iż obiekt jest monitorowany.

Może dojść do sytuacji, w której napastnik zmusi nas do wyłączenia alarmu. Na pytanie, jak można zapobiec takiemu biegowi wypadków, Jarosław Wróbel, kierownik bocheń-



skiego oddziału ASB Sokół odpowiada: – Ustalamy z naszymi klientami tzw. hasło otwarcia pod przymusem, co powoduje natychmiastowe wysłanie grupy interwencyjnej jak na napad.

Agencja Ochrony ASB Sokół powstała w 1995 r. (tel. 611 3000). Na terenie miasta ochrania przeszło 140 obiektów. Uczestniczy w programie Bezpieczne Miasto, współpracuje z policją, strażą miejską i innymi agencjami ochrony.

– Ochrona mienia ma wiele pozytywnych stron. Po pierwsze zapewniamy większe poczucie bezpieczeństwa. Ponadto w przypadku korzystania z usług takich agencji, jak nasza, firmy ubezpieczeniowe udzielają zniżek, co niejednokrotnie przekłada się na bardzo duże kwoty – mówi Jarosław Wróbel – Dodatkową zaletą dla wielu pracodawców jest fakt, że mogą obserwować swoich pracowników i kontrolować ich czas pracy.

Cena usługi zależy od danego obiektu, jego wielkości i rodzaju. W przypadku firmy ASB Sokół koszt monitoringu technicznego obiektów mieszkalnych wynosi 50 zł (+VAT), natomiast monitoringu z interwencją – 80 zł (+ VAT) miesięcznie. Monitorowanie obiektów prowadzących działalność gospodarczą kształtuje się od 80 zł (+ VAT) i zależy od danego obiektu. Plan ochrony powinien uwzględniać charakter produkcji lub rodzaj działalności jednostki, zawierać analizę potencjal-



nych zagrożeń oraz ocenę aktualnego stanu zabezpieczenia. Do tego dochodzi jeszcze jednorazowa opłata aktywacyjna za podłączenie do stacji monitorowania oraz koszt systemu alarmowego (od 1 tys. zł).

W przypadku firmy Security Service koszty zależą indywidualnie od każdego obiektu. Nie ma ogólnego taryfikatora. Przeprowadza się negocjacje bezpośrednio z każdym klientem.

Wiele agencji ma uprawnienia do ochrony wartości pieniężnych. Konwoje wykonywane są pojazdami odpowiednio dostosowanymi do tego celu. Konwojenci wyposażeni są w broń palną, kamizelki i hełmy kuloodporne oraz łączność radiową.

Każdy z pracowników musi posiadać licencję I lub II stopnia (pracownik ochrony fizycznej lub pracownik zabezpieczenia technicznego), ponadto regularnie przeprowadza się szkolenia. Aby uzyskać uprawnienia do wykonywania zawodu należy spełnić szereg warunków – m. in. określony wiek, obywatelstwo polskie, niekaralność, uregulowany stosunek do służby wojskowej.

– Rynek usług w zakresie ochrony osób i mienia jest trudny, wymagający i staje się coraz bardziej niebezpieczny z uwagi na wzrost różnego rodzaju zagrożeń – mówi Adam Wojciechowski, specjalista ds. marketingu i organizacji ochrony firmy Stalprodukt – Ochrona – *Byli i są amatorzy zagarnięcia mienia prawnie chronionego, co sprawia, iż ochrona jest jednym z najstarszych zawodów świata.*

Firma, w której pracuje A. Wojciechowski, ochraniająca największe przedsiębiorstwo w Bochni, powstała w 2000 r., z przekształcenia wewnętrznej Straży Przemysłowej w spółkę. Funkcjonuje ona pod nazwą Stalprodukt – Ochrona (tel. 615 11 22) i oprócz podstawowych obowiązków, prowadzi również działalność w zakresie profilaktyki i ochrony przeciwpożarowej, zimowego utrzymania oraz mycia dróg i placów, pompowania wody i czyszczenia zbiorników.

Pracownik przy wykonywaniu swoich zadań, posiada pewien zakres uprawnień – ustawa jasno je określa. Każdy pracownik przy wykonywa-

niu swoich zadań ma prawo do legitymowania osób przebywających na terenie chronionych obiektów, w celu ustalenia ich tożsamości, a w przypadku nieuprawnionego przebywania na terenie tych obiektów, do ich wydalenia. Jeżeli osoby te stwarzają bezpośrednie zagrożenie dla życia i zdrowia innych, należy bezzwłocznie oddać je w ręce policji.

Ponadto pracownicy ochrony mają również możliwość, w przypadkach uzasadnionych, stosowania przymusu bezpośredniego (siły fizycznej w postaci chwytów obezwładniających, kajdanek, pałki i psów obronnych, paralizatorów elektrycznych, broni gazowej i ręcznych miotaczy gazu). Mogą także używać broni palnej (trzeba posiadać specjalne uprawnienia), m. in. w sytuacji bezpośredniego i bezprawnego ataku na czyjeś życie lub zdrowie, groźby użycia broni lub innego niebezpiecznego narzędzia.

Nadzór nad wszystkimi agencjami ochrony osób i mienia sprawuje Komendant Główny Policji oraz Minister Obrony Narodowej. Bocheńska policja jest w ciągłym kontakcie ze służbami ochrony działającymi na terenie powiatu.

– Nie ma między nami konkurencji – mówi Marek Jakubas, naczelnik wydziału prewencji – *Zakres uprawnień poszczególnych pracowników ochrony jest niewielki. Jednak w przypadku, kiedy obserwują jakieś niepokojące zjawiska, od razu alarmują nas o tym, a my podejmujemy potrzebne działania. Poza tym jeśli wiemy, że pewne rejony są patrolowane przez grupy interwencyjne, mamy możliwość wysłania naszych jednostek w inne bardziej zagrożone miejsca.*

W Bochni ma także swój oddział Krakowska Spółdzielnia Ochrony "Musi" (tel. 612 26 61). Agencja ta nie stosuje na terenie miasta monitoringu, a jedynie ochronę fizyczną w związku z tym ogranicza się do ochrony firm i przedsiębiorstw, a nie prywatnych domów i mieszkań. Działają tutaj również agencje, mające swoje siedziby poza terenem miasta (np. Justus, Cerber, Impel). Dzięki systemowi monitorującemu mają szybką możliwość skontaktowania się z policją. Poza tym w mieście rozmieszczone są grupy interwencyjne sprawujące kontrolę nad chronionymi obiektami.

Iwona Pytel

R E K L A M A



ZAKŁAD USŁUG MEDYCZNYCH s.c.

RENTGEN OGÓLNY I STOMATOLOGICZNY

Bochnia, ul. KAROSEK 17, tel. 611-86-20

(100 m. od skrzyżowania z ul. Konstytucji 3-go Maja)

Rentgen czynny: pn. – pt. 8 – 12.30 i 13.30 – 18; sob. 8 – 13

PRACOWNIA ULTRASONOGRAFICZNA, ul. TRUDNA 24, tel. 611-67-74

Wykonujemy badania USG: jamy brzusznej, układu moczowego, prostaty, piersi, tarczycy, ślinianek, jąder, ciąży, ginekologiczne, naczyń tętniczych oraz żylnych (Doppler), echo serca (Doppler).

Do wyników dołączamy dokumentację fotograficzną!

Orientacyjne ceny badań: Echo serca – 50 zł; USG: naczyń tętniczych lub żylnych – 50 zł; żył+tętnic kończyn (dolnych lub górnych) – 80 zł; tętnice szyjne – 50 zł; pozostałe badania – 40 zł,

UWAGA! Przy wykonywaniu w jednym terminie dwóch lub więcej badań stosujemy zniżki. Dotyczy to również rodzin wykonujących badania w jednym terminie.

Specjalistyczny Gabinet Chirurgiczny – lek. med. Robert Balawender
Specjalista Chirurgii Ogólnej

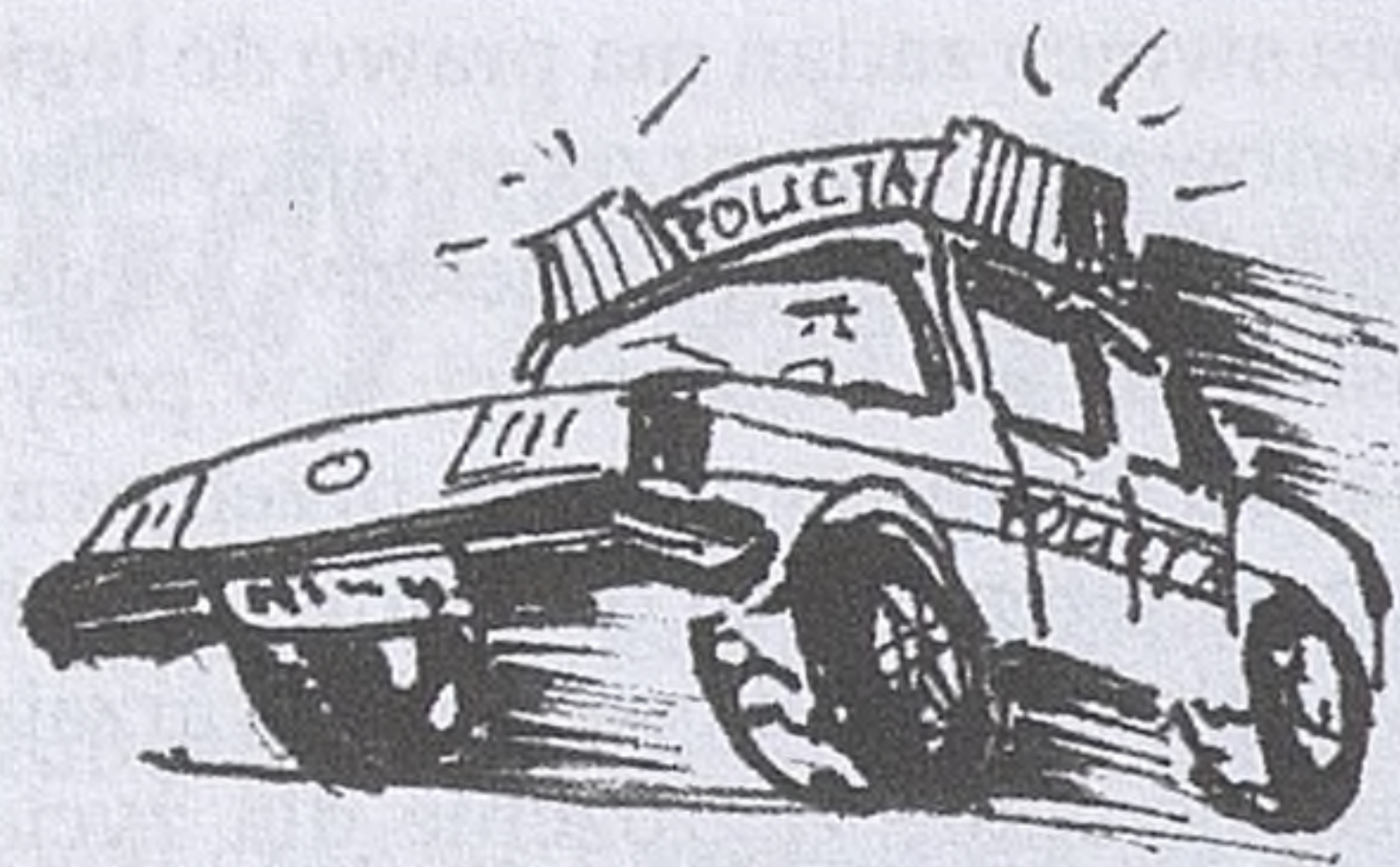
Bochnia ul. Trudna 24

Rejestracja 0-14 611-67-74

Diagnostyka i leczenie chorób naczyń obwodowych
miażdżycy naczyń, żylaki kończyn dolnych, obrzęki, owrzodzenia

Proktologia – diagnostyka i leczenie chorób odbytnicy
żylaki odbytu, choroby zapalne odbytu, anoskopia i rektoskopia

KWALIFIKACJE DO ZABIEGÓW CHIRURGICZNYCH



WYPADKI DROGOWE

* **Bochnia, 01.03.** około godz. 7.30 rano na bocheńskiej obwodnicy, przed światłami zainstalowanymi na zwężeniu wiaduktu nad ul. Brzeźnicką, najechały na siebie 4 samochody jadące od strony Krakowa. W wypadku brały udział dwie półciężarówki oraz dwa samochody osobowe. Do szpitala przewieziono 3 osoby, które ucierpiały w zdarzeniu. Przyczyną karambolu było gwałtowne hamowanie na śliskiej nawierzchni przed sygnalizacją, na której pojawiło się czerwone światło. Usuwanie rozbitych aut i sprzątnięcie jezdni (rozlane oleje) zakończyło się po godz. 11.00.

* **Proszówki, 05.03.** z urazem głowy trafił do szpitala mieszkaniec Bochni. Mężczyznę, który zatoczył

się na jezdnię, potrafiła 32-letnia kobieta kierująca seatem. Do zdarzenia doszło koło godz. 22.

* **Stary Wiśnicz, 09.03.** kierujący żukiem mężczyzna wjechał w grupę idących poboczem dzieci. Samochód nie poruszał się z dużą szybkością, jednak z powodu śliskiej nawierzchni kierowca nie zdołał go opanować i uderzył w idącą przed nim czwórkę dzieci. Żadne z nich nie doznało poważnych obrażeń, jednak profilaktycznie zostały przewiezione do szpitala. Kierowca był trzeźwy.

* **Trzciana, 09.03.** niegroźnych potłuczeń doznał kierowca, który nie zapamiętał nad oplem vectrą i uderzył w drzewo. Strażacy pracujący przy tym wypadku podkreślali, że droga była oblodzona.

* **Gierczyce, 11.03.** około godz. 13.30 opel omega zderzył się z ciężarówką DAF. Kierowca opła na skutek uderzenia został zakleszczony w pojeździe. Uwolnili go, przy pomocy specjalistycznego sprzętu, strażacy. Ranny został przewieziony do bocheńskiego szpitala. Droga w kierunku Gdowa była całkowicie zablokowana.

* **Bochnia, 14.03.** ponad dwa promile alkoholu we krwi mieli dwaj rowerzy-

ści zatrzymani przez bocheńską policję. Obaj wkrótce staną przed sądem.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

* **Królówka, na prawie 3 tys. zł** oszacowano straty powstałe w skutek włamania, do którego doszło w pierwszych dniach marca. Złodzieje dostali się do budynku mieszkalnego i zabrali kilka wartościowych sprzętów.

* **Krzyżanowice, 06.03.** nieznani sprawcy ukradli z przykościelnego parkingu volkswagena passata o wartości 10 tys. zł. Do zdarzenia doszło koło godz. 8 rano, w czasie kiedy właściciel samochodu przebywał w kościele.

* **Bochnia, 08.03.** około godz. 2 w nocy złodzieje rozbili szybę wystawową w sklepie muzycznym przy ul. Solna Góra. Zabrali ze środka trzy gitary. Straty oszacowano na 2,2 tys. zł.

* **Bochnia, 10.03.** po godz. 14 z parkingu przy ul. Floris ukradziono samochód seat cordoba o wartości 15 tys. zł. Jego właścicielka robiła w tym czasie zakupy w pobliskim sklepie. Kiedy wróciła, zobaczyła swój samochód odjeżdżający z parkingu. Natychmiast powiadomiła o całym zaj-

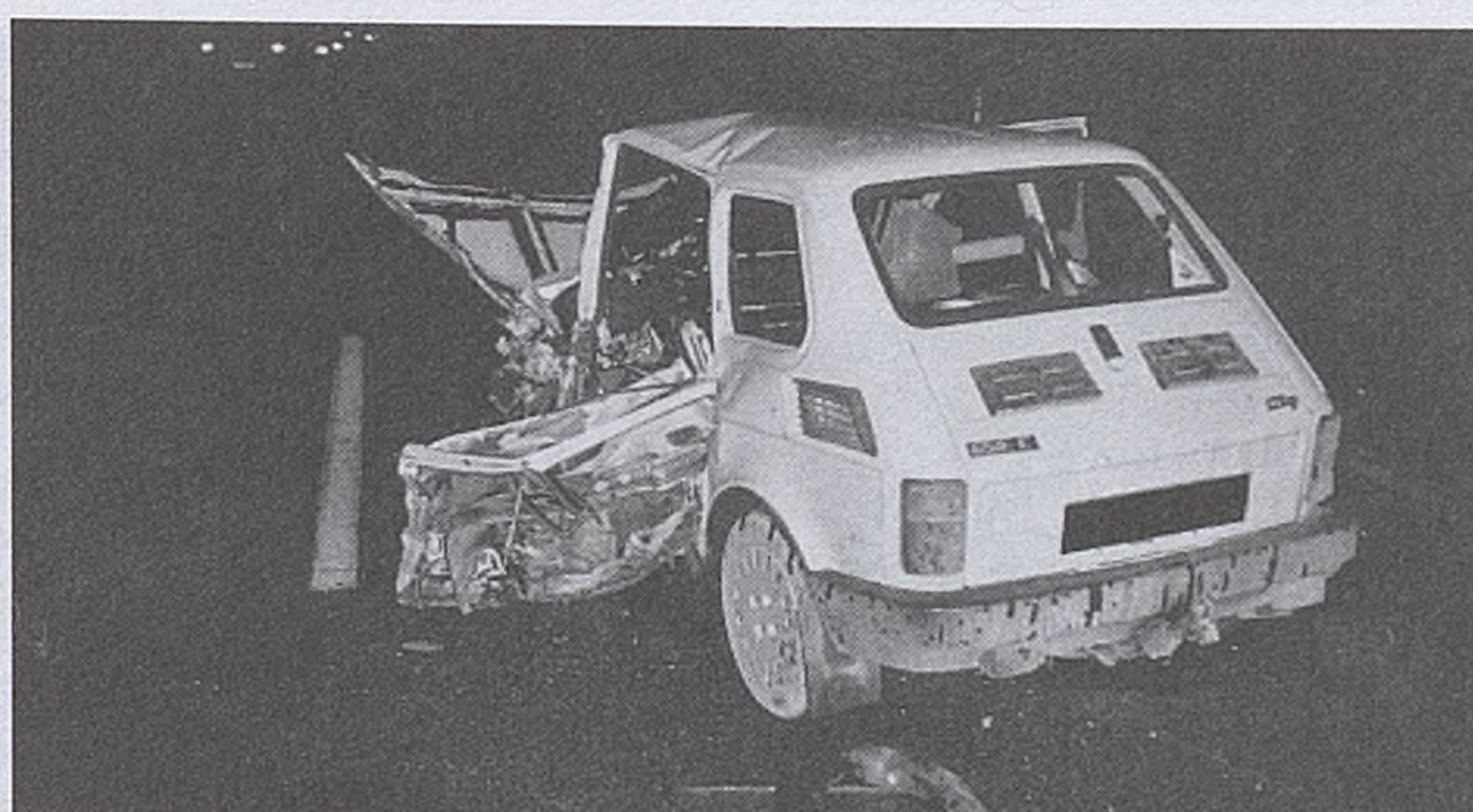
Wielkanoc 2005



Z okazji Świąt Wielkanocnych
życzymy Państwu
dobrych myśli,
radosnego serca i pogodnego nieba.

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA REKLAMOWA

32-700 Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 37, tel. 014 / 611 51 51, tel./fax: 611 51 55



Jazda Fiatem 126p nie należy do najbezpieczniejszych... Na szczęście popularne „maluchy” zastępują na drogach coraz bardziej bezpieczne pojazdy. fot. archiwum

ściu policję. Jadący w kierunku Nowej Huty pojazd zobaczyli policjanci z Niepołomic, którzy rozpoczęli pościg. Sprawcy porzucili pojazd w miejscowości Wola Batorska. Udało im się zbiec.

* **Bochnia, 10.03.** wieczorem o godz. 18.40 złodzieje ukradli ze sklepu przy ul. Krakowskiej kasę fiskalną. Jeden z nich wszedł do środka i poprosił o 10 piw. W czasie, gdy ekspedientka zajęta była wydawaniem towaru, mężczyzna zabrał z lady kasę i uciekł. W środku było około 800 zł.

* **Grobla, 13.03.** z parkingu w pobliżu kościoła między godz. 9.30 a 10.30 nieznani sprawcy ukradli audi 80. Właściciel oszacował straty na 13 tys. zł.

* **Nowy Wiśnicz, 16.03.** 48-letni mężczyzna włamał się do sklepu spożywczego. Najpierw rozbił szybę wystawową, a potem zabrał 25 puszek piwa, perfumy i gotówkę. W sumie straty oszacowano na 1100 zł. Policja złapała złodzieja następnego dnia. Sprawę prowadzi komisariat w Nowym Wiśniczu.

POŻARY

* **Gierczyce, 28.02.** około godz. 12 bocheńscy strażacy zostali wezwani do gaszenia płonącej sadzy w kominie

budynku mieszkalnego. Akcja gaśnicza trwała 2 godziny.

* **Bochnia, 28.02.** także ponad dwie godziny gaszono pożar, który wybuchł w piekarni przy ul. Na Buczków. W godzinach popołudniowych zapaliło się ocieplenie ścian budynku. Przyczyną zdarzenia były najprawdopodobniej prace spawalnicze prowadzone w piekarni.

* **Leszczyna, 09.03.** strażacy z bocheńskiej komendy PSP wsparci przez jednostki OSP z Trzciany i Leszczyny gasili pożar, który wybuchł w budynku mieszkalnym. Zapaliły się sadze w kominie.

INNE

* **Bochnia, 27.02.** ujęto sprawców kradzieży, do których doszło na przestrzeni ostatnich tygodni. Wszystko zaczęło się od ujęcia na gorącym uczynku w środę 23 lutego 14-latka, który włamał się do budynku przy ul. św. Leonarda. Nastolatek miał we krwi ponad 1 promil alkoholu. Podczas przesłuchania chłopca wyszło na jaw, że był on zamieszany także we włamanie do obiektu handlowego przy ul. Trudnej w nocy z 30 na 31 stycznia. Wtedy 14-latek działał z grupą swoich kolegów z Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Po ich namierzeniu,

zatrzymaniu oraz konfrontacji z zebrany wcześniej materiał operacyjny stwierdzono, że byli oni zamieszani w jeszcze jedno włamanie – do własnej szkoły. W nocy z 23/24 stycznia ze SOSW zginął m.in. sprzęt RTV oraz elektronarzędzia warte w sumie 2,5 tys. zł. Sprawcy próbowali sprzęt upłynniać z pomocą ojca jednego z nich. Zatrzymano go w piątek 25 lutego i postawiono mu zarzut świadomego zbywania przedmiotów pochodzących z kradzieży czyli paserstwa. 41-letniemu mężczyźnie grozi do 5 lat pozbawienia wolności. Policja odzyskała część mienia skradzionego ze SOSW o wartości ponad 800 zł – kilka elektronarzędzi, magnetowid oraz radiomagnetofon.

Chłopcy po przesłuchaniach zostali zwolnieni do domów. Wkrótce staną przed sądem rodzinnym.

* **Bochnia, 01.03.** rok i 2 miesiące pozbawienia wolności w zawieszeniu na 5 lat, 5 lat zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, grzywnę oraz finansowe zadośćuczynienie – taką karę orzekł bocheński sąd wobec kierowcy, który w zeszłym roku po pijanemu potrafił 11-letniego chłopca. 51-letni mieszkaniec Gierczyc w grudniu ubiegłego roku kierując samochodem pod wpływem alkoholu na bocznej drodze z Gierczyc do Pogwizdowa potrafił dziecko sąsiadów, powodując u niego wstrząśnienie mózgu oraz złamanie podudzia. Chłopiec do dziś porusza się o kulach, do szkoły wróci prawdopodobnie dopiero w maju.

Oprócz kary więzienia w zawieszeniu i zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych wyrok zobowiązuje sprawcę do zapłacenia 2,2 tysiąca złotych na bocheński szpital, 900 złotych grzywny oraz 2,5 tysiąca zł zadośćuczynienia.

BIURO TŁUMACZEŃ

język angielski
tłumacz przysięgły
mgr Joanna Świerczek
ul. Kazimierza Wielkiego 11
tel. 612-52-55; (0606) 320-158

język niemiecki
tłumacz przysięgły
mgr Aneta Cichoń
ul. Floris 8
tel. 611-86-08; (0601) 559-868

- * tłumaczenia dokumentów w obrocie prawnym i handlowym,
- * tłumaczenia korespondencji urzędowej,
- * tłumaczenia konferencyjne,
- * tłumaczenia stron internetowych www



NASZ KLIENT – NASZ PAN

Wydawać by się mogło, że żyjemy w czasach, w których relacje pomiędzy kupującym i sprzedającym można określić za pomocą powiedzenia: *„nasz klient – nasz pan”*. Kupując jakiś towar, czy decydując się na skorzystanie z określonych usług wierzymy, że otrzymamy rzetelnie wykonany produkt. W przypadku jego wadliwości, mamy możliwość zgłoszenia reklamacji i żądania zadośćuczynienia.

Tak to wygląda w teorii. Jednak o tym, że odbiega ona znacznie od rzeczywistości, przekonała się już niejedna osoba. Niestety, coraz częściej zdarza się, iż spotykamy się z przypadkami łamania praw konsumentów. Klienci odnoszą wrażenie, że są w takiej sytuacji bezradni, bo jak tu walczyć o swoje prawa, kiedy tak naprawdę nie wiadomo, czy w ogóle jakieś nam przysługują. Sam proces zgłaszania reklamacji może być żmudny i zniechęcający. W razie stwierdzenia niezgodności towaru z umową,

konsumentowi przysługuje nieodpłatna naprawa towaru lub wymiana na nowy. Może on także żądać obniżenia ceny, jeżeli takie zadośćuczynienie jest niemożliwe. Bez względu na to, co zgłaszamy do reklamacji, zawsze należy spisać protokół, na którym znajdzie się data zgłoszenia wady, dane i adres reklamującego, adres sprzedawcy, dane towaru i jego cena. Należy również określić w nim nasze żądania. Do protokołu należy dołączyć kopię paragonu lub innego dowodu zakupu towaru.

– Jeżeli przyjdzie do nas klient z wadliwym towarem i potwierdzeniem, że został on zakupiony u nas, to z pewnością zrobimy wszystko, aby go wymienić na lepszy – mówi pracownica jednego ze sklepów na terenie Bochni – Przyjmujemy towar i przesyłamy go do producenta, który w określonym czasie, najczęściej do dwóch tygodni, odsyła go z poprawioną usterką. W przypadku ciągłej wadliwości towaru, klient otrzymuje nowy egzemplarz.

W świadomości wielu osób nadal pokutuje przekonanie, że jeżeli przestał nam się podobać np. kolor sukienki, bądź źle wybraliśmy jej rozmiar, to w ciągu kilku dni można ją zwrócić do sklepu. Nie jest to prawdą – pełnowartościowy towar, bez wad nie podlega zwrotowi. Tylko od dobrej woli sprzedającego zależy, czy go przyjmie. Z kolei produkty przecenione jedynie wtedy nie podlegają reklamacji, gdy przyczyną przeceny jest wada, o której klient został wcześniej poinformowany (w każdym innym przypadku możemy starać się o zadośćuczynienie).

Reklamacje możemy zgłaszać nie tylko w stosunku do towarów, ale i do usług. Jeżeli np. krawiec źle uszyje nam ubranie, możemy nie ponieść kosztów związanych z usługą i dodatkowo możemy się ubiegać o rekompensatę za zniszczony materiał. Wyjątek stanowi sytuacja, kiedy wyraźnie ostrzeże się klienta, że z przyniesionego materiału nie da się uszyć tego, co sobie zaplanował. Wtedy trzeba za usługę zapłacić.

– Zdarzyło mi się kiedyś zgłosić rekla-



**Biuro
Prawno-Podatkowe**

32-700 Bochnia, ul. Kazimierza Wlk. 11/1, I p.
tel. (014) 611 61 78

świadczy usługi w zakresie:

- ✓ prowadzenie księgi przychodów i rozchodów,
- ✓ prowadzenie rejestrów VAT,
- ✓ wypełniania deklaracji podatkowych, ZUS
- ✓ wypełniania zeznań rocznych

• **SPRAWNIE I TANIO** •

CZYNNE: pon.-pt. 8-15

**Serdeczne życzenia ciepłych i spokojnych
Świąt Wielkanocnych,
dużo szczęścia, zdrowia i pogody ducha
dla lekarzy i wszystkich pacjentów
Specjalistycznego Centrum
Medycznego „REMEDIUM”**

życzą Właściciele „REMEDIUM”



mację wadliwego towaru – mówi Wojtek, bocheński konsument – *To były buty zimowe – zrobiły się na nich pęcherzyki powietrza, które popękały zostawiając brzydkie ślady. Najpierw sprzedawca próbował mi wmówić, że to z pewnością moja wina, ponieważ źle je zakonserwowałem. Ja jednak nie ustępowałem. W końcu przyjęto te buty i kazano mi się zgłosić za dwa tygodnie. Chodziłem za nimi ponad miesiąc. Udało mi się wreszcie dostać nowe, bo ze starymi już nic nie można było zrobić. Tylko co z tego, skoro zima się w tym czasie skończyła. Skutecznie zniechęciło mnie to do zgłaszania reklamacji. Więcej mnie to kosztowało nerwów, niż przyniosło korzyści. Teraz to bym pewnie prędzej kupił sobie nowe buty.*

Zgodnie z obowiązującymi przepisami (Ustawa z dnia 15 grudnia 2000r. o Ochronie Konkurencji i Konsumentów, Dz. U. z 2003r., nr 86), odmowa uznania reklamacji przez sprzedawcę zawsze musi być przedstawiona konsumentowi na piśmie. Jeżeli sprzedawca nie ustosunkuje się w ciągu 14 dni do reklamacji, uważa się, że ją przyjął. Z kolei jeśli odmówi jej przyjęcia, a my nie zgadzamy się z odmową, możemy zlecić wydanie opinii rzeczoznawcy, dochodzić roszczenia przed sądem cywilnym lub zwrócić się o pomoc do Rzecznika Praw Konsumenta.

Instytucja ta została powołana do życia w 1999 r. w celu ochrony interesów konsumenckich. Pomimo upływu czasu istnieją jeszcze powiaty, w których nadal jej nie znajdziemy. Jednocześnie wiedza obywateli o działalności, uprawnieniach i zadaniach rzeczników jest bardzo mała.

Powiatowy Rzecznik Konsumentów nie jest wyposażony w uprawnienia władcze, toteż jego rola sprowadza się do działań o charakterze mediacyjnym. Do jego zadań w szczególności należy zapewnienie bezpłatnego poradnictwa konsumenckiego i informacji prawnej w zakresie ochrony interesów konsumentów oraz współdziałanie z właściwymi miejscowo delegaturami Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, organami Inspekcji Handlowej oraz organizacjami konsumenckimi. W szczególności może opiniować plan zagospodarowania przestrzennego. Uprawnienie to bywa najczęściej wykorzystywane przy opiniowaniu projektów budowy i usytuowania dużych centrów han-

dlowych (hiper i super marketów). Poza tym rzecznik ma prawo występowania do przedsiębiorców w sprawach ochrony interesów konsumentów. Przedsiębiorca zobowiązany jest udzielić wyjaśnień i informacji będących przedmiotem wystąpienia oraz ustosunkować się do jego uwag i opinii.

Najważniejszym uprawnieniem z punktu widzenia klienta, jest prawo rzecznika do wytaczania powództwa na rzecz konsumenta oraz wstępowania za jego zgodą do toczącego się postępowania. Nie ma wtedy konieczności ponoszenia kosztów sądowych, ponieważ rzecznik, podobnie jak organizacje społeczne, zwolniony jest z opłat sądowych. Realizuje on ponadto zadania samorządu w zakresie edukacji konsumenckiej.

Na terenie ziemi bocheńskiej od roku 2002 funkcję Powiatowego Rzecznika sprawuje Tadeusz Lis. Jego siedziba znajduje się na pierwszym piętrze starostwa powiatowego w Bochni, pokój 126, wejście od ulicy Różanej. Przyjmuje zainteresowanych w środy (w godz. 8 – 12) oraz w czwartki (w godz. 8 – 15).

Każdy konsument z terenu powiatu może zgłaszać się do niego osobiście lub telefonicznie, aby otrzymać bezpłatną i fachową poradę w zakresie ochrony swoich praw.

W 2004 r. najwięcej spraw rozwiązanych przez rzecznika dotyczyło umów sprzedaży (np. wyposażenie wnętrz, odzież obuwie, spory graniczne) oraz nieprawidłowego wykonania usług (głównie remontowo budowlane, telekomunikacyjne, związane z dostawą energii).

– *Pragnę podkreślić, że wysoki wskaźnik pozytywnie załatwionych spraw oraz skutecznie udzielonych porad, daje mi pełną satysfakcję – mówi Tadeusz Lis – Wszystkie poważniejsze sprawy, polegające na zwrotach klientom poważnych kwot odbywały się w moim biurze, a ja starałem się być skutecznym mediatorem.*

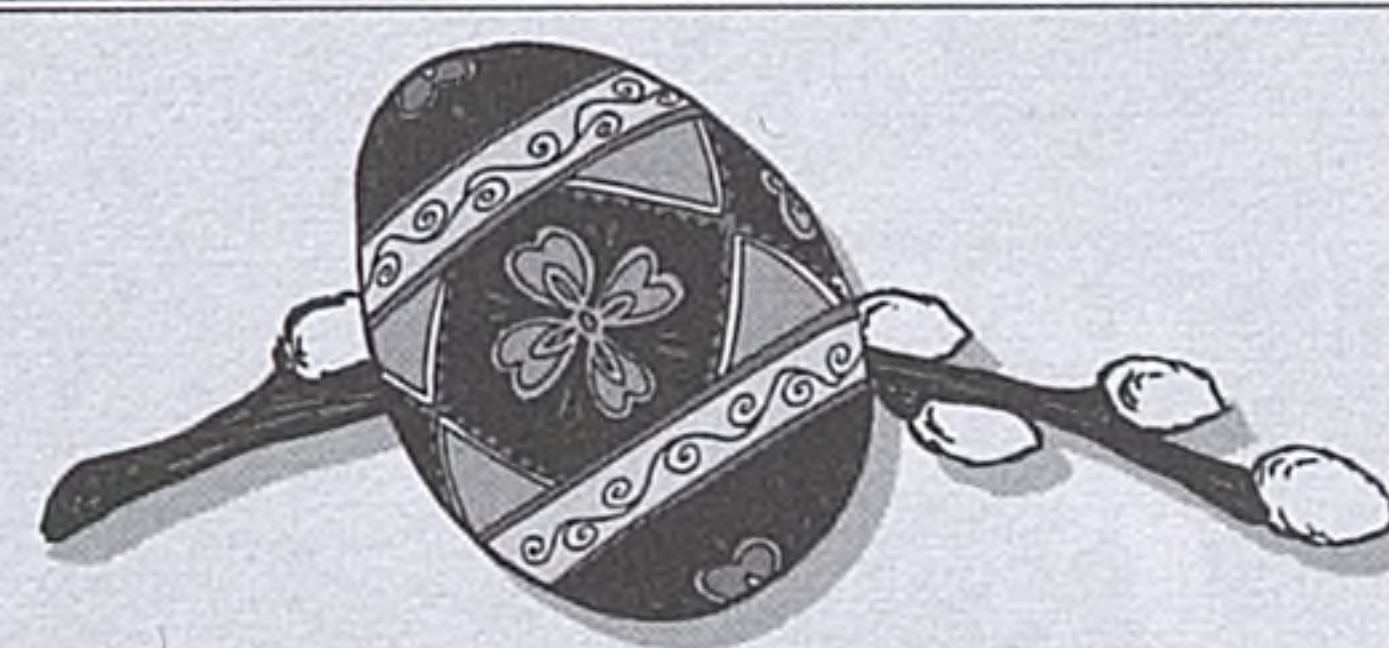
Bocheński rzecznik za swój niewątpliwy sukces uważa uzyskanie 5 tys. zł za złe wykonanie robót budowlanych, 6 tys. za zwrot od firmy produkującej sprzęt RTV za to, że po kilku latach używania nastąpił pożar mieszkania od wadliwego odbiornika telewizyjnego, zrobienie przez wykonawcę ponownej elewacji domu jednorodzinnego na jego koszt; w skutek udo-

wodnienia, że prace wykonano niezgodnie ze sztuką budowlaną.

Może dojść do sytuacji, w której konsument będzie niezadowolony z usług rzecznika. Ma wtedy dwie możliwości: skorzystać z porad innego rzecznika i na tym całą sprawę zakończyć lub złożyć skargę do Krajowej Rady Rzeczników przy Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów w Warszawie albo do jego bezpośredniego zwierzchnika, czyli Rady Powiatu.

Od kilku lat żyjemy w kraju, w którym poza pełnymi i kolorowymi półkami na konsumentów czyhają niebezpieczeństwa i zasadzki. Ich pozycja na rynku jest ściśle powiązana z świadomością prawną, dostępem do informacji czy edukacją w tym zakresie. W procesie zaspokajania potrzeb konsumenckich, pozycja stron nie jest równorzędna. Z jednej strony mamy do czynienia z profesjonalistą oferującym dobra i usługi, z drugiej zaś klientem, który na potrzeby własne lub swojego gospodarstwa domowego nabywa towary lub też zaciąga kredyty. Konsument nie jest z reguły dostatecznie przygotowany, by fachowej wiedzy, a także statusowi majątkowemu profesjonalisty przeciwstawić równorzędne atuty. Tym samym staje się stroną słabszą, co powoduje potencjalne niebezpieczeństwo poniesienia nie tylko uszczerbku majątkowego, ale również uszczerbku na zdrowiu.

Iwona Pytel



**Z okazji zbliżających się
Świąt Wielkiej Nocy
dużo zdrowia
i wszelkiej pomyślności
oraz Radosnego Alleluja
wszystkim swoim
obecnym i przyszłym
Klientom życzy**

AUTO CENTER

**Autoryzowany Dystrybutor Opla
Kraków, ul. Wodna 2**

Zapiski bocheńskiego turysty ze stolicy Europy

Frytki Pycha!

Belgia – niewielkie państwo (10 mln obywateli) w sercu „starej” zachodniej Europy. W sercu przynajmniej z dwóch oczywistych powodów. Z geograficznego punktu widzenia wszędzie stamtąd blisko. Holandia, Niemcy, Francja, Luksemburg Wielka Brytania czy nawet Szwajcaria są o kilka obrotów koła szybkiego samochodu. Po drugie stołeczne miasto Belgii jest jednocześnie stolicą Unii Europejskiej. Mowa oczywiście o Brukseli.

Swoistym paradoksem jest, że to centrum instytucjonalne integrującej się Europy jest jednocześnie wewnętrznie głęboko podzielone. Na północy żyją Flamandowie mówiący dialektem języka holenderskiego, a na południu francuskojęzyczni Walonowie. Sama Bruksela, choć znajdująca się na terytorium Flandrii (prowincji Flamandów) i formalnie dwujęzyczna, rozbrzmiewa przede wszystkim językiem francuskim. Obie grupy etniczne nie bardzo za sobą przepadają. Niektórzy powiadają wręcz, że Belgia już dawno by się podzieliła, gdyby nie fakt, że w dobie stopniowo zanikających europejskich granic zakrawałoby to na niemałą hipokryzję. No i trochę niehumanitarnie jest kroić króla na dwie części...

Nic więc dziwnego, że gdy mój kolega z liceum Krystian, który wyjechał tam w ramach programu Erasmus na wymianę studencką napisał „przyjeżdżajcie”, długo się nie zastanawialiśmy. Zarezerwowaliśmy bilet w tanich liniach i już dwa tygodnie później rozkoszowaliśmy się pralinkami prosto z ich ojczyzny. Pisząc „my” mam na myśli mojego kolegę Janka, dziewczynę Ewę, no i mnie. Notabene tymi lotami, niby za grosze, niepotrzebnie się ekscytowaliśmy, gdyż okazało się, że łącznie z całą otoczką pociągowo-odprawowo-poczekalniowo-autobusową podróż trwała niewiele krócej niż przejazd autokarem. Była za to dużo droższa i zapewne bardziej męcząca, bo pomimo, że to tylko wyjazd na

weekend bagaże sporo ważyły. Pocięsza fakt, że sam przelot to nie lada frajda, no i zawsze mogliśmy trafić gorzej czyli na wiadomego polskiego przewoźnika, który właśnie wtedy zawiesił wszystkie kursy. Ale słowo się rzekło i z burżuazyjnym rozmachem przylecieliśmy do Brukseli. Konkretnie do Charleroi, które od stolicy dzieli 40 km. Tę drogę pokonaliśmy, już bardziej tradycyjnym, autobusem. Na miejscu przyszło nam jeszcze prześiąść się w pociąg do leżącego przy wschodniej granicy miasta Liege, miejsca studiów Krystiana.

Już na stacji kilka rzeczy zaskakiwało. Bruksela wyglądała brudno i prowincjonalnie. Później dopiero okazało się, że autobus przywiózł nas na jakiś pomniejszy dworzec, jednak pierwsze wrażenie nie powalało na kolana. Interesującą rzecz stanowiły ogłoszenia w dwóch językach, a wersje darmowej gazety Metro różniły się nawet zawartością! Raczej spodziewana, ale przyjazna dla obcokrajowca jest powszechna wśród Belgów znajomość języka angielskiego w stopniu wręcz wzbudzającym zazdrość.

Gdy tylko dotarliśmy na miejsce Krystian wraz ze swoją koleżanką z roku Elą, od razu zabrali nas do holenderskiego miasta Maastricht znajdującego się tylko 40 km od Liege. Maastricht również zapisało się w historii Unii Europejskiej, gdyż to właśnie tam podpisano w 1992 r. traktat o utworzeniu organizacji. Ciekawostką jest, że o ile w Belgii wszystkie autostrady są oświetlone, to zaraz po przekroczeniu granicy lampy znikają jak nożem ucięte. Widać co kraj, to obyczaj. Zresztą samą granicę symbolizował jedynie zwykły znak drogowy – błogosławieństwo tzw. strefy z Schengen, do której, daj Bóg, rychło przystąpi i Polska. A w Holandii, jak to w Holandii wszyscy namiętnie podróżowali rowerami. Mieliśmy niestety za mało czasu, żeby pożyczyć jakieś dla siebie, więc zostały nam stare, pocziwe nogi. Nie mieliśmy też za wiele czasu, ponieważ wieczór był już późny, więc po krótkim space-



Budynek Komisji Europejskiej.



Słynne Atomium w remoncie.

rze i łyku miejscowego piwa postanowiliśmy wrócić do Liege.

Na miejscu przyszła pora na wylewne powitanie, co jest określeniem dość nieścisłym zważywszy, że łączyło się ono raczej z wlewaniem w siebie różnych trunków. Następnego dnia, czyli w sobotę obudziło nas już późno poranne słońce. Planowany wyjazd na zwiedzanie Brukseli postanowiliśmy odłożyć na niedzielę, co okazało się decyzją brzemenną w skutki, ale po kolei. Sobotni czas trzeba było jakoś zapełnić, więc znowu wspomagani przepyszny grzany winem z napotykanymi ulicznymi budek wyruszyliśmy, by odkrywać tajemnice Liege. A trzeba przyznać, że miejscowość ta jest bardzo urokliwa. Ludzie są tam jacyś powolni i zadowoleni, nawet sprzątacze ulic mają na twarzach błogie uśmiechy. Po drodze trafiliśmy na okolicznościowy targ przedświąteczny (znowu wino!) gdzie udało nam się zaopatrzyć w nie najtańsze upominki dla rodzin. Zupełną fantastyką okazała się pani, która chyba 10 minut pakowała jeden z prezentów, zupełnie nie zważając na innych ludzi stojących w kolejce. Historia zresztą powtórzyła się w supermarkecie, gdzie sprzedawczyni, podczas obsługi klienta poszła sobie

gdzieś na pięć minut, by po powrocie jak gdyby nigdy nic przesunąć kolejny artykuł nad czytnikiem. Krystian, na pytanie czy to tylko weekendowe rozprężenie czy oni tak zawsze, odpowiedział „Wiesz, tutaj nikt się nie przemęcza”. Do domu wróciliśmy tylko, by zjeść obiad, a wieczorem wybraliśmy się na łyżwy. Akurat w ten sam dzień otwarto w centrum lodowisko. Bawiliśmy się super – wstydzić przyszło się dopiero podczas oglądania filmu z tego konsekwentnego pokrywania, Bogu ducha winnych, kończyn siniakami. Zmęczeniu i zarażeni belgijską beztroską wróciliśmy do domu by się zregenerować. Tym razem na podsumowanie dnia imprezą zabrakło sił.

W niedzielę, czego można było się spodziewać, znowu obudziliśmy się późno – jeszcze później niż w sobotę. No, ale inwazja na Brukselę już nie mogła być dłużej odkładana. Na stołeczny dworzec główny, czyli w dialekcie Walonów „gare centrale” dotarliśmy dopiero około 13. Organizowana wycieczka okazała się droga i nieopłacalna (bilet kupowało się na dwa dni, a my wracaliśmy do Polski w poniedziałek z samego rana), więc postanowiliśmy podbić Brukselę własnymi siłami, z niewielką pomocą miejscowego metra.

Uznaliśmy, że zwiedzanie instytucji europejskich stanowi priorytet, więc tam najpierw skierowaliśmy swe kroki. Oczywiście z budynku Komisji Europejskiej wyrzucili nas z uprzejmym „No tours today – it’s Sunday”. W Parlamencie dodatkowo okazało się, że musimy skasować film, który nagrał się przy okazji podobnej w treści rozmowy z ochroniarzem. Jakoś udało nam się to obejść i teraz dysponujemy nielegalnym nagraniem choinki w holu.

Po tych perypetiach trzeba było ochłonać – wybraliśmy się więc na północ miasta, by odwiedzić teren wystawy Expo 58 i zobaczyć przede wszystkim słynną Brukselską konstrukcję, Atomium. Tam, co było sporym zaskoczeniem, teren był otwarty dla zwiedzających. Niestety, znów nie starczyło czasu na „zaliczenie” wszystkich atrakcji – dusza szczególnie rwała do makiety „Europa w miniaturze”, ale tempus fugit. Mieliśmy jeszcze kilka punktów do „odfajkowania”.

Po powrocie do centrum udaliśmy się do katedry, kubek w kubek podobnej do słynnej siedziby



Brukselski ratusz skąpany w świetle.

dzwonnika Quasimodo. Tam czekało nas miłe zaskoczenie, bo trafiliśmy akurat na chór śpiewający kolędy po polsku. Tajemnica dużej ilości spotkanych wcześniej na pobliskich parkingach aut o rodzimych tablicach rejestracyjnych, znalazła wyjaśnienie.

Z pozostałych atrakcji belgijskiej stolicy przyszło nam wybrać jeszcze tylko jedną. Padło na pieszą wędrówkę w okolice ratusza miejskiego. Po drodze przeciskaliśmy się ciasnymi, niczym weneckie, uliczkami (potrzeba ujrzenia Europy w miniaturze została częściowo zaspokojona) z dziesiątkami restauracji o horrendalnych cenach. Obiad za 20 euro to była tam taniocza. Gdy dotarliśmy na miejsce, widok okazał się zupełnie powalający. Lasery odbijały się od wypukłych luster, pokrywając świetlistymi kropkami całe plac. Tradycyjne reflektory poruszały się w rytm nastrojowej muzyki. W centrum stała szopka naturalnej wielkości. W środku popasały prawdziwe baranki. Słowem – sielanka. Dobrą chwilę zajęło nam otrząśnięcie się z czaru tego miejsca. A czas naglił, ponieważ robiło się coraz później. Na dworzec dotarliśmy wyczerpani całodzienną wędrówką i w pociągu wszystkich

nas pogodził sen. Po przyjeździe do Liege przyszło uświadomić sobie, że ten udany wyjazd już niestety dobiega końca.

Krystian i Ela zostawili nas w ostatni wieczór samych. Musieli wykonać jakiś projekt na zajęcia. Wybraliśmy się więc we trójkę, by po raz ostatni podziwiać miasto. Wtedy też zaznaliśmy tradycyjnych wyrobów kulinarnych. Gofry, pralinki i frytki zwane przez Belgów pomme frites okazały się pyszne. Godne swej sławy. Przy okazji wydało się, że angielska nazwa french fries to nieporozumienie. Dla stacjonujących tam w czasie wojny Amerykanów Belgia niczym nie różniła się od Francji...

W poniedziałek musieliśmy wstać bardzo wcześnie, bo samolot odlatywał kilka minut po ósmej z o odległego o jakieś 100 km od Liege Charleroi, a trzeba było stać się wcześniej na odprawę bagażową. Wiozący nas Krystian dwa razy pogubił drogę przez co o mało nie spóźniliśmy się na miejsce. Kiedy wreszcie dotarliśmy na lotnisko, wszyscy odczuwaliśmy trudny do wyjaśnienia zawód, że nie pogubiliśmy się o parę minut bardziej skutecznie....

Teraz pozostaje mieć nadzieję, że w miarę upływu czasu może i pol-



Z tymi 378 schodami przyszło nam się zmierzyć...

skie miasta i miasteczka upodobią się do ich belgijskich odpowiedników. Również mieszkańcom naszej ojczyzny przydałoby się więcej uśmiechu na twarzach i dystansu do świata. Czego na Święta życzę sobie i czytelnikom Ziemi Bocheńskiej.

**tekst i fot. Michał Możdżeń
fot. Krystian Kropidłowski**

KĄCIK SMAKOSZA



Każdy kto w kuchni przebywa i gotuje, wie, że aby jedzenie nam naprawdę smakowało, trzeba jadłospis urozmaicać. Dlatego dziś polecamy naszym Czytelnikom potrawę egzotyczną. Trochę pracochłonną, ale niezwykle smaczną.

KURCZAK Z MANGO

Składniki na 4 porcje: 1 kurczak o wadze 1,5 kg pokrojony na 8 kawałków, 1 niezupełnie dojrzałe mango, 1 lub 2 ząbki czosnku, 4 łyżki oleju, 2 liście laurowe, 1 łyżeczka tymianku, 1 mały pęczek pietruszki, 1 pęczek szczypiorku, 1 mała ostra papryka.

Marynata: 1 cebula, 1/2 butelki czerwonego wina, 2 goździki, sól i pieprz.

Najpierw należy przygotować marynatę: cebule cienko pokroić i włożyć do miski. Wlać wino. Dodać goździki. Doprawić solą i pieprzem. Wymieszać. Kurczaka włożyć do marynaty i odstawić na 1 godz.

Mango obrać i pokroić w plastry. Odstawić. Czosnek posiekać i odstawić.

W rondlu rozgrzać olej i zrumienić osączone kawałki kurczaka (5 do 10 min.). Dodać czosnek. Polać niewielką ilością sosu z marynaty. Odparować przez ok. 10 min., aż mięso ściemnieje. Wlać resztę marynaty, dodać liście laurowe, tymianek, pietruszkę, szczypiorek, paprykę i mango. Gotować jeszcze przez 5 min. Podawać na półmisku lub bezpośrednio w rondlu z dodatkiem białego ryżu.

Rada: aby kurczak był bardziej aromatyczny, można go marynować kilka godzin i dodać w czasie gotowania kostkę bulionu z kury.

Smacznego!

STALOWY PUCHAR

W hali I LO w Bochni w sobotę 12 marca rozegrany został VIII Międzynarodowy Halowy Turniej Piłki Nożnej. Stawką zmagania był Puchar Zarządu Stalprodukt S.A. Halowy turniej piłki nożnej organizowany jest w ramach współpracy z firmami oraz promocji i reklamy spółki „Stalprodukt” poprzez rozpowszechnianie kultury fizycznej i popularyzacji piłki nożnej.

W turnieju wystąpiło 8 zespołów: Almma Kežmark – Słowacja, Esenex

Spiska Nowa Ves – Słowacja, Mittal Steel – Kraków, Zelmer Rzeszów, Koziółki Brzesko, Wodkan Gacuse Tarnów, Stalprodukt I, Stalprodukt II. Zwycięzcą tegorocznych rozgrywek została drużyna Zelmeru Rzeszów, która w finale pokonała „Stalowców” z Krako-

wa w rzutach karnych 4:3. Dalsze miejsca zajęli reprezentanci drużyn: Stalprodukt I, Koziółki Brzesko, Esenex Spiska Nova Ves, Wodkan Gacuse Tarnów, Almma Kežmark i Stalprodukt II.

Najlepszym zawodnikiem został wybrany Andrzej Pukło (Zelmer), najlepszym bramkarzem Zbigniew Kieć (Mittal-Steel), królem strzelców natomiast Mariusz Karcz (Stalprodukt I).

tekst i foto Jan Paruch

Mistrzostwa w Narciarstwie Alpejskim

W czwartek 10 marca na stoku stacji narciarskiej Kamionna – Laskowa rozegrano II Mistrzostwa Bochni w Narciarstwie Alpejskim. Na starcie stanęło 109 zawodników. Dzięki sztucznej oświetleniu zawody mogły odbywać się od godz. 16.00 do 20.15. Głównymi organizatorami imprezy byli MTL – Magdalena i Tomasz Lysy oraz MOSiR. Puchary ufundował burmistrz Miasta Bochni Wojciech Cholewa.

Zawodnicy podzieleni zostali na trzy kategorie: dzieci, młodzież i dorośli. Pierwsze miejsce wśród dziewcząt od 7 do 9 roku życia zajęła Monika Czapeczka, zaś wśród chłopców Wiktor Daniec. W przedziale wiekowym od 10 do 13 lat zwycięstwo przypadło w udziale Anicie Mączka i Maciejowi Lysy.

W kategorii młodzież od 14 do 16 lat zwyciężyli Malwina Twardowska i Bartosz Jawor, natomiast w przedziale wiekowym od 17 do 19 lat – Anna Maria Struzik i Adrian Parzonka.

Także dorośli podzieleni zostali na kilka grup wiekowych: 20 do 30 lat (kobiety i mężczyźni), 31 do 40 (kobiety i mężczyźni), 41 i więcej (mężczyźni). W pierwszej grupie zwyciężyli Iwona Pałka i Rafał Sroka, w drugiej – Beata Czajer i Paweł Król. Wśród najstarszych zawodników laur zwycięstwa przypadł Kazimierzowi Brzyk.

lwo



Kapitan Zelmeru Walenty Biłas (pierwszy z lewej) odbiera puchar i dyplom z rąk dyrektora Antoniego Noszkowskiego i członka Zarządu Stalproduktu Stanisława Porębskiego.

Mamy zwycięzców

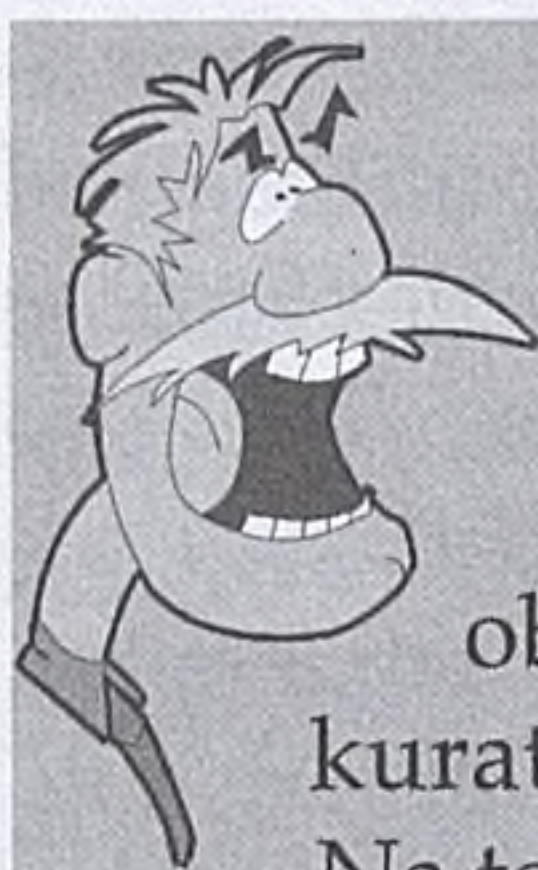
W poniedziałek 28 lutego w hotelu Cold w Bochni odbyła się pierwsza edycja ligi bowlingowej. W zawodach wystartowało 17 uczestników. Pierwsze miejsce i główną nagrodę (puchar i telewizor kolorowy) zdobył Antoni Baniak. Za nim uplasowali się Sebastian Pach (nagroda – odtwarzacz DVD) i Mariusz Mi-

lewski (nagroda – elektryczna maszynka do golenia).

Zwycięzcom gratulujemy. Następna edycja zaczyna się w ostatni poniedziałek kwietnia (tj. 25.04). Liga zostaje wydłużona do 10 miesięcy, czyli 10 spotkań z przerwą wakacyjną w miesiącach lipiec i sierpień.

lwo





Stoi baco przed sądem
za nielegalne posiadanie
broni.

– Co macie na swoją
obronę, baco? – pyta pro-
kurator.

Na to baco:

– Czołg w stodole!

Góry. Malarz maluje pejzaż. Pod-
chodzi baco, patrzy jak artysta wier-
nie kopiuje widok i mówi:

– Cholera, ile to się człowiek musi
namęczyć, jak nie ma aparatu.

Do Kowalskiego w nocy dzwo-
ni telefon:

– Przepraszam tu apteka. Nastą-
piła wielka pomyłka, zamiast ru-
mianku pańskiej teściowej dostar-
czono cyjanek!

– A co to za różnica???

– No... 2,50 zł.

– To ja dopłacę.

Dwóch robotników naprawia
coś w klasztorze. Z podziwem pa-
trzą na obrazy, a zakonnica wy-
jaśnia im:

– To jest Dziewica na skale, to Dze-
wica z Dzieciątkiem, a to Dziewica
ze Świętym Józefem.

Jeden z robotników zauważył
jeszcze jedno malowidło i pyta:

– A tamten obraz to także Dziewica?

– Nie. To jest nasza matka prze-
łożona...

**Nagrody
w krzyżówce panoramicznej**

funduje



zapraszamy na zakupy

od pon. do soboty: 8-21

w niedziele: 10-17

Bochnia, ul. Brzeska 44

Ogłoszenia drobne

Nieruchomości i lokale

* Sprzedam lub wynajmę
stoisko handlowe 24 m2
przy Placu Gazaris wraz z
wyposażeniem, 611 12 79,
0606/324 160.

* Kłaj, działka bud. 34ar,
sprzedam, 012/284 22 78.

* Bochnia, mieszkanie
59m2 (piec), garaż murowa-
ny, sprzedam, 0606/499 569.

* Bochnia, 3-pokojowe,
komfortowe do wynajęcia,
0604/148 633, 611 75 37.

* Bochnia, 2-pokojowe
53m2, 87.000 zł, sprzedam,
POSESJA, 611 60 19, 0600/
38 64 54.

* Sprzedam działkę budow-
laną 9ar, Niepołomice, 012/
281 12 33, 0601/91 40 21.

* Sprzedam działkę budow-
laną, uzbrojoną, Siedlec k/
Bochni, 6127920, 0660/
273218 (wieczorem).

* Lokal do wynajęcia, pow.
12 m2, Bochnia, ul. Św. Kin-
gi, 611 20 74.

Usługi

* BIURO RACHUNKOWE
poprowadzi: pełną księgo-
wość, księgi przychodów
i rozchodów, ryczałt, ewiden-
cje VAT, rozliczenia z ZUS
i US, kadry, płace, Bochnia,
615 30 30 lub 0607 526 528.

* Malowanie, tapetowanie,
wykończenie wnętrz. tel.
0503 044 612.

* Studnie wiercone, pogłę-
biane, atrakcyjne ceny, 0602/
529 101, 612 36 19 po 20.

* Flizowanie, remonty,
0694/763 507.

* EUROMAL, profesjona-
lne prace remontowe i wykoń-
czeniowe, 0505/163259.

* Komputerowe przepisy-
wanie prac magisterskich,
dyplomowych oraz innych
tekstów. 612-64-71, 0501
144 473.

* Docieplenia, tynki akrylo-
we, mineralne, renowacja
starych elewacji. Faktury VAT,
tel. 685 61 21.

Praca

* Fryzjer damsko-męski,
tel. 887 135 357.

* Bochnia, zatrudnię magi-
stra farmacji, 0507/076 010.

* Duża ogólnopolska firma
edukacyjna poszukuje na-
uczycieli języka angielskie-
go, logopedów, osób z wy-
kształceniem muzycznym z
terenu województwa małopolskiego. Praca w okolicach
zamieszkania, możliwość
zatrudnienia w niepełnym
wymiarze czasu pracy. Ofer-
ty przysyłać na adres: Cen-
trum Edukacji ATUT, ul. Fi-
schera 12a, 32-700 Bochnia.

* Elektromonter, upr. Sep.
– bez ograniczeń na piec.
Szukam pracy nawet na 1/2
etatu. 601469046.

* Mgr filologii rosyjskiej,
nauczyciel-bibliotekarz, na-
uczyciel sztuki (3w1) przyjmie
pracę w małej szkole wiej-
skiej. Warunek: mieszkanie
służbowe. 0697 364 764.

Sprzedaż

* Do sprzedania NOWA!!!
(wygrana w konkursie) suk-
nia ślubna francuskiej firmy
"Cymbeline" model Priscil-
le. Rozmiar 38 (gorset+
spódnica). Cena 2300zł (do
negocjacji, cena w salonie
3600zł), 0500/571767,
www.suknia.za.pl.

* Stemple budowlane (dł.
2,70) ok. 100 sztuk i drut zbro-
jeniowy o średnicy 6 mm ok.
150 kg. tel. 612 66 42.

* Wyposażenie salonu fry-
zjerskiego: toaletki, lustra,
itp. tel. 887 135 357.

* Beczka, 6.000 L, blacha
6mm, oryginalna, sprze-
dam, 0603/888195.

* Słoma, siano w kostkach
i zboże, 0603/55 17 36.

* Siewnik mechaniczny do
kukurydzy, cena do uzgod-
nienia, 685 95 07.

* Siewnik zbożowy PO-
ZNANIAK, kosiarka rotacyj-
na, 0603/55 17 36.

* Kombajn zbożowy, Mas-

sey Ferguson z kabiną, 0603
55 17 36.

* Tanio sprzedam 28 calowy
panoramiczny telewizor mar-
ki Philips 20PW8719 i zestaw
kina domowego marki Philips
2X8300S.A., 0504 551 433.

* Sprzedam działkę rekre-
acyjną, ładnie zagospodaro-
waną, z domkiem murowa-
nym w Bochni. Działki Urzędu
Miasta. Cena do uzgodnienia,
612 69 37.

* Sprzedam 2 krążki na sztan-
gę 20-kilogramowe, cena 25
zł/szt., 685 85 26.

Motoryzacyjne

* Skoda Favorit, 1,3, rok
prod. 1991, instalacja gazo-
wa półroczna, centralny za-
mek, opony letnie + zimowe,
cena do uzgodnienia, 0500
698 573.

* Opel Vectra, 1,6 16V, bezwy-
padkowy, regularnie serwisowa-
ny, 685 54 53, 0600/81 06 06.

* Mazda 323F, 1994r., 1,6,
bordowy met., 0606/741 372.

* Audi B4 80, 1992r., 2,3, 160
tys. km, srebrny met., 12.000zł,
l właściciel w kraju, ABS, alu-
felgi, bezwypadkowy, c. zamek,
el.lusterka, garażowany, radio-
odtwarzacz, szyber dach,
wsp.kierownicy, stan b. dobry,
właściciel niepalący, kpl. opon
zimowych, 0500/40 67 71.

* Audi B3, rok prod. 1988,
ABS, wspomaganie, gaz, stan
bdb, 0695 62 77 86.

* Złomowanie, transport,
gotówka, skup samochodów
uszkodzonych, sprzedaż czę-
ści, 665 69 56, 0603/775 813.

* Sprzedam! Skoda Felicia
1300 ccm, rok prod. 2000,
przebieg: 36 tys. km, l właścic-
ciel, garażowany, zadbane, tel.
612 59 56 lub 602 328 180.

* Polonez Truck 1,6, rok
prod. 1996, cena 2500 zł
netto, 611 15 75.

Zwierzaki

* Bokserki, małe szczeniaki,
685 99 17.

Kupno

* Kupię mieszkanie, 60m2,
3-pokojowe, parter/lp., stan
dobry, Bochnia/Brzesko,
0507/868 730.

* Absolutnie każde auto ku-
pię, 0502/227147.

* Kupię płyty winylowe (ana-
logowe) polskie i zagraniczne,
gramofon, 0508 985 147.

*Kupię mieszkanie dwupoko-
jowe, 40m2, 612 54 74.

* Kupimy dom w Bochni lub
okolicach 3-4 pokoje, może
być drewniany do niewielkie-
go remontu. Tel. 608746374.

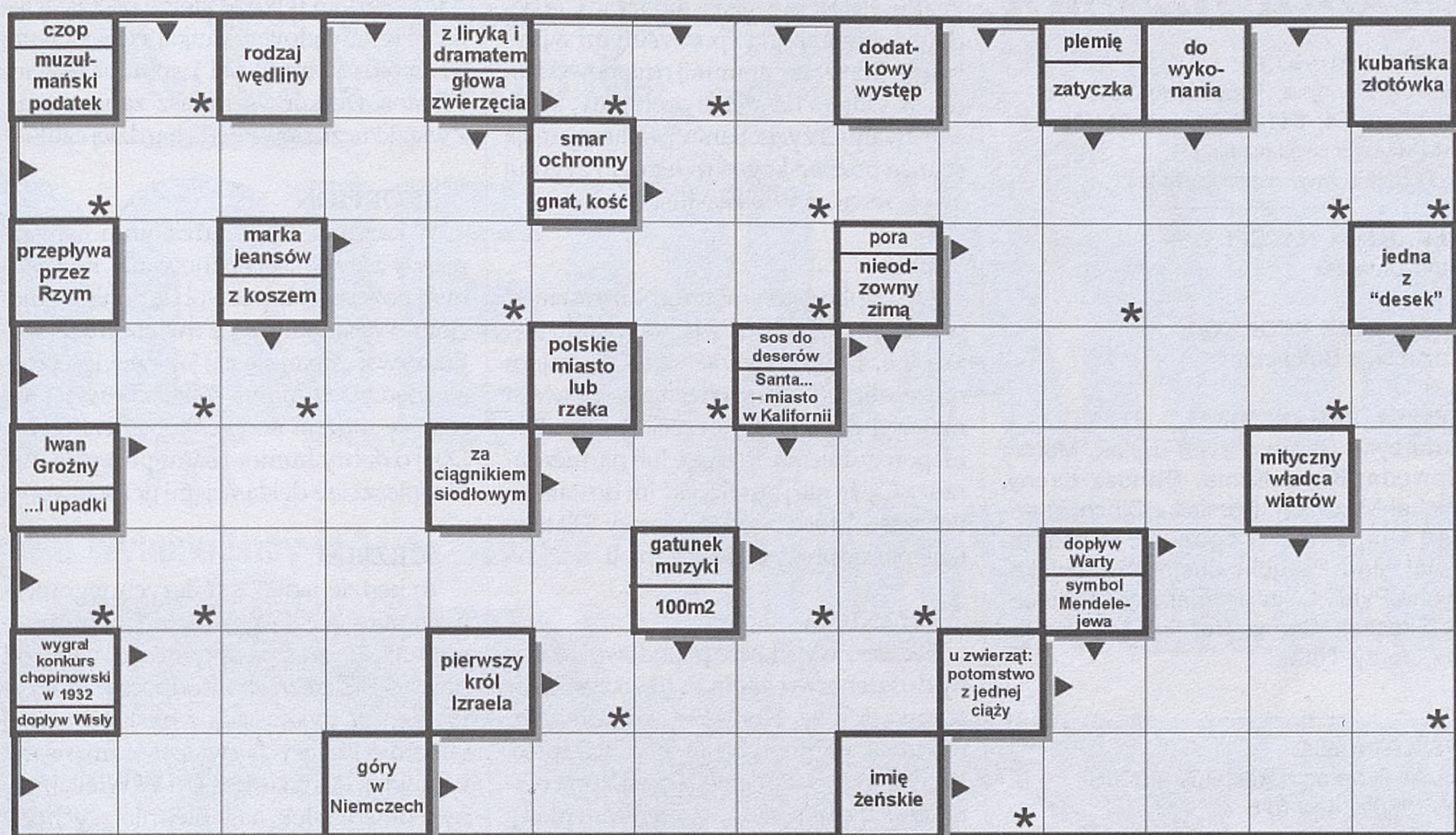
**Ogłoszenia drobne drukujemy
bezpłatnie!**

tel.: 611 00 71, 611 08 10, fax: 611 00 71

e-mail: ziemia@bochnia.pl

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z oznaczonych pól czytane kolejno utworzą rozwiązanie. Odpowiedzi prosimy wpisać do tabelki, kupon nakleić na kartkę pocztową i przesłać lub przynieść do redakcji w terminie do **15 kwietnia 2005 r.** Na zwycięzców czekają dwa zestawy nagród ufundowane przez: **COLD Supermarket LUX, WPIRM Bochni oraz naszą redakcję.** Rozwiązanie z nr. 03/2005: "ZAZDROŚĆ JEST ŚLEPA".

Nagrody wylosowali: **1. Elżbieta Piekło, Targowisko 368, 2. Dorota Krokosz, 32-765 Rzezawa, Borek 55.** Gratulujemy! Nagrody do odebrania w redakcji.

Hasło końcowe:

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

Wydział Promocji i Rozwoju Miasta Bochni

ZIEMIA BOCHEŃSKA

Supermarket LUX

KUPON 04/2005

**KOMPLEKSOWA
OBSŁUGA REKLAMOWA**

PRASA
lokalna, krajowa, specjalistyczna, branżowa

POLIGRAFIA
foldery, ulotki, wizytówki, zaproszenia

INTERNET
reklama w portalach lokalnych, strony www

REKLAMA
szyldy, banery, grafika na pojazdach, gadżety

Bochnia ul. Kazimierza Wlk. 37
tel./fax: 611 51 51, 611 51 55
e-mail: biuro@akces.bochnia.pl

ZASIŁEK POGRZEBOWY
od 1.03.2005 do 31.05.2005

ZUS wynosi: **4810,92 zł**

ZAKŁAD POGRZEBOWY
- DARCO -

32-700 Bochnia, al. Kącik 1
tel.: 61 231 71, 61 260 77,
0-503065814, 0-602732325

KOMPLEKSOWA ORGANIZACJA POGRZEBÓW
na terenie Bochni i poza miastem
– to rodzinna tradycja zapoczątkowana w 1978 r.

*Największy wybór trumien w mieście,
oryginalne karawany – konduktory i przewozy
do chłodni, komputerowy wydruk nekrologów,
fachowa i kulturalna obsługa,
wieńce i wiązanki oraz tablice nagrobkowe*

TERAZ KOSZT POGRZEBU
od 900 zł
/trumna+obsługa+karawan+klepsydry/

INFORMUJEMY:
że na terenie bocheńskiego szpitala rodziny osób zmarłych
bywały kierowane do firmy "C" z fałszywą informacją, że
koszt pogrzebu jest tam najniższy. Informacja ta
ma zapobiec podobnym praktykom w przyszłości.

ADRES REDAKCJI:

32-700 Bochnia, Proszówki 361,
tel./fax (0-14) 611-00-71, tel. 611-08-10
E-MAIL: ziemia@bochnia.pl
INTERNET: www.ziemia.bochnia.pl

REDAKTOR NACZELNY:

Piotr Skoczek

SEKRETARZ REDAKCJI:

Kazimierz Bukowiec

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Katarzyna Baran, Paweł Bielak, Marcin Gawęda, Karol Klima, Dariusz Łacny, Michał Możdżeń, Dominika Olech, Tadeusz Olszewski (Żegocina), Karolina Palej, Jan Paruch, Łucja Piątkowska, Iwona Pytel, Luiza Romańska, Agnieszka Skoczek, Dorota Woźniak, Mariusz Toś, Jerzy Turek.

WSPÓŁPRACA:

Studio Promocji i Reklamy AKCES
tel. (0601) 440-075

WYDAWCA:

Prowincjonalna
Oficyna
Wydawnicza

32-700 Bochnia, Proszówki 361
tel./fax: (0-14) 611-00-71, tel. 611-08-10

SEKRETARIAT:

Ewelina Klima

DRUK:

ZADRUK Sp. z o.o.
tel./fax (033) 873-71-59

SPONSORZY GAZETY:

Cold, Krakowski Bank Spółdzielczy Oddz. Bochnia, Sanit, Podwyszyński, Archidom, Metalspaw, Biuro Tłumaczeń, Skład Materiałów Budowlanych „Marka”, Mazbud, Jerzy Pyciak, Hanpol, Darco, Plastbud, Auto-Center, Mat-Bud, Zakład Usług Medycznych, Instal-Bud Śliwa, OSM Bochnia, MMP, Auto-Serwis – Jan Trojak, Iglo-net, SCM Remedium, Supermarket Lux, Hurtownia Elektryczna „Makro”, Granpol, Instal-Bud Nowak, Bar „Złota Gęś”, Firma Budowlana „Mordarski”, Bratex, MAU Doradca, Twój Partner, Hotel Cold.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania tekstów. Za treść ogłoszeń i reklam nie odpowiadamy. Projekty graficzne reklam są wyłączną własnością redakcji, dlatego mogą być wykorzystane tylko za jej pisemną zgodą.

Numer zamknięto: 17 marca 2005 r.

BARAN

Dla Ciebie to bardzo ważny miesiąc. Właśnie teraz Słońce będzie w Twoim znaku. Przez cały czas obdarzać Cię będzie dobrą energią i pomysłymi wpływami. Już teraz zapomnij o niepowodzeniach. Odsuń od siebie problemy, które zatruwały Ci życie. Samotne Barany mają szansę poznać kogoś miłego. Przygotuj swoje serce na Wielką Miłość.

BYK

Dyscyplina wewnętrzna i ostrożność w każdym działaniu będą w kwietniu niezbędne. Dzięki wyważonym decyzjom możesz liczyć na powodzenie w sprawach materialnych. W domu czekają Cię małe nieporozumienia. Rodzice lub partner zarzucą Ci, że nie poświęcasz im dostatecznie czasu. Mogą puścić Ci nerwy. Dlatego najlepiej odprężysz się w kąpieli.

BLIŹNIĘTA

Będiesz wyjątkowo pobudliwy i skłonny do zdenerwowania. A to wszystko za sprawą Marsa. Kontakty z otoczeniem mogą z tego powodu mocno ucierpieć. Również porozumienie ze współpracownikami nie będzie łatwe. Niektóre plany mogą ulec opóźnieniu. Ważne decyzje i zadania lepiej odłóż na inny termin. Nie wymądrzaj się. Pij ziółka uspokajające.

RAK

Wiosenne przesilenie również i Tobie da się we znaki. Pierwsza część kwietnia zapowiada się nerwowo. Staniesz się niecierpliwy i bardziej wymagający wobec znajomych i współpracowników. Brak wzajemnego porozumienia odbije się niekorzystnie na Waszej pracy. Twoje serce dopomina się o więcej uczucia. Zadbaj o odpowiednią dietę.

LEW

Ogromna, wewnętrzna chęć niesienia pomocy wszystkim i we wszystkim może narazić Cię na kłopoty. Zanim więc np. udzielisz komuś pożyczki, sprawdź czy osoba na pewno jej potrzebuje i czy masz szansę odzyskać pieniądze. Kobiety spod znaku Panny będą dla Ciebie najlepszymi doradcami. A tak w ogóle, z niczym się nie spiesz.

PANNA

Poczujesz wreszcie wiosnę. Do różnych korzystnych wibracji dołączy swoje wpływy Wenus. Będziesz skłonna do nawiązywania wciąż nowych romansów. Bo gorące uczucia to przecież miód na Twoje serce. Bez reszty poświęcisz się miłości i zabiegom z nią związanym. Wszystkie inne sprawy i problemy staną się mało ważne.

WAGA

Pomimo różnych sytuacji Kosmos generalnie Ci sprzyja. Jego pozytywne wpływy odczujesz nie tylko w sferze osobistej ale także w zawodowej. Unikaj jednak niepotrzebnych komplikacji i sporów. Awans i finansowe korzyści masz zapewnione. Związki uczuciowe będą bardziej czułe.

SKORPION

W każdym Twoim działaniu najważniejszy jest spokój i opanowanie. Pod żadnym pozorem nie pozwól się ponieść emocjom. W nadchodzące Święta dużo wypoczywaj. Staraj się też jak najwięcej czasu spędzać w miłym towarzystwie. Otaiczaj się ludźmi szczególnie życzliwymi. Dbaj o dobry humor i samopoczucie. Ale nie spiesz się z deklaracjami uczuciowymi.

STRZELEC

To będzie jeden z miłszych tegorocznych miesięcy. Poprawi się Twoje samopoczucie i wzrośnie optymizm. Wolny od pracy czas przeznacz na odpoczynek i rozrywkę. W dyskusjach z bliskimi unikaj tematów mających związek z finansami i polityką. Po co się kłócić?! W Wielkanocny Poniedziałek najlepiej nie wychodź z domu. Ktoś będzie czyhał z wiaderkiem.

KOZIOROŻEC

Nareszcie wiosna. W Twoich sprawach sercowo-uczuciowych zajdą duże i korzystne zmiany. Przygotuj się na nie dobrze, abyś mógł właściwie zareagować. Przede wszystkim uzbroj się w cierpliwość. Jeśli się postarasz, to na pewno osiągniesz zamierzony cel. Pamiętaj, oczy i gesty mówią o wiele więcej niż słowa. Chyba już czas powalczyć też z zimowymi zapasami i zadbać o swoją sylwetkę.

WODNIK

Raczej ustabilizowany miesiąc. Wolny czas staraj się w całości poświęcić swojej rodzinie. Zdecydowanie więcej uwagi i troski należy też przeznaczyć na podreperowanie zdrowia i psychiki. Od dobrego samopoczucia zależą wyniki Twojej pracy. Trochę więcej czasu poświęć sobie. Wybierz się na siłownię lub basen. Ruch wzmacnia serce i stawy.

RYBY

Wolne od pracy wielkanocne dni przeznacz na odbudowanie swojej nadszarpniętej psychiki. Wycisz się i zadbaj o odpowiedni wypoczynek. Przed Tobą trudny i pracowity miesiąc. Musisz więc doładować życiowe baterie aby Cię nie zawiodły. Więcej czasu poświęć na rozrywkę. Rób same przyjemne rzeczy i jak najwięcej przebywaj na świeżym powietrzu.

GRAN-POL S.C.

32-700 Bochnia, ul. Brzeska 36
(obok salonu Daewoo)

tel./fax (014) 611 33 44



OCIEPLANIE BUDYNKÓW

W Bochni wykonaliśmy m.in. te elewacje



WYSOKA JAKOŚĆ – NISKIE CENY
DUŻA GAMA KOLORÓW

akcesoria: siatka, kołki, listwy, narożniki

farby elewacyjne

**tynki akrylowe,
cokołowe**

(również ilości
niestandardowe)

Współpracujemy
z najlepszymi
firmami wykonawczymi



z tym
kuponem

5%

RABATU!!!

SPRZEDAŻ RATALNA

NOWAK INSTAL-BUD

BOCHNIA ul. Karosek 55e

tel. (0 14) 612 21 74

tel./fax (0 14) 611 55 80

Zapraszamy: pon-pt. 8-17, sobota: 8-13.

Oferujemy:

- najnowsze rozwiązania technologiczne,
- najwyższą jakość usług instalacyjnych i serwisowych,
- gwarancję na wykonawstwo,
- bezpłatny transport materiałów na teren budowy,
- zakup na bardzo korzystnych warunkach kredytowych,
- bardzo atrakcyjne ceny!!!

Polecamy:

- materiały instalacyjne wod.-kan.-gaz-co.,
- grzejniki, kotły co.,
- zawory, PCV, pompy, armatura,
- otuliny oraz inne materiały instalacyjne.



ul. Karosek

ul. Karosek

ul. Wodociągowa

INSTAL-BUD

VIESMANN De Dietrich

Vaillant



Beretta



www.nowak-ogrzewanie.pl

IglooNet

DOSTAWCA USŁUG INTERNETOWYCH

Już **99%** Bochni
w naszym zasięgu

1 MB w 1 min.*

Dostęp przez

24h

* Przy optymalnych warunkach technicznych po obu stronach łącza.

Osiedla

instalacja

59 PLN*

50 PLN (140 kbits)

98 PLN (300 kbits)

abonament

25 PLN

70 kbits

Domy Prywatne

instalacja

149 PLN*

abonament

50 PLN

140 kbits

*Promocja trwa do odwołania

* Jeżeli moc sygnału jest zbyt niska, istnieje możliwość zestawienia łącza na opcjonalnych urządzeniach, lecz wtedy cena ulega zmianie na wyższą. Wysokość opłaty instalacyjnej jest ustalana wtedy przez technikę na miejscu instalacji.

Zapraszamy

ul. Kazimierza Wielkiego 13 wejście od ul. Różanej
od poniedziałku do piątku: 8:00 - 17:00
tel: (014) 610 50 82

www.igloonet.pl e-mail: biuro@igloonet.pl

HURTOWNIA

MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
I WYKOŃCZENIOWYCH

CMB
TARNÓW

BOCHNIA

UL. KAROSEK 53A

TEL./FAX (014) 612 20 13

- cement • cegłę • gazobeton • styropian • wełnę • papę • gips • kleje i tynki •
- płyty G-K • wapno • masy czarne • okna • okna dachowe • drzwi • baterie •
- rury • kotły C.O. •
- fajans sanitarny •
- płytki gipsowe, ceramiczne, klinkierowe •
- otuliny • siatkę •
- stal zbrojeniową •
- gwoździe • narzędzia •



WIĘCEJ INFORMACJI www.cmb.tarnow.pl

CMB KONKRET

Kostka

Płytki chodnikowe

Krawężniki

HURTOWNIE INSTALACJI SANITARNYCH I MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

**U
P
U
S
T
Y

R
A
T
Y**



Bochnia, ul. Proszowska 1
tel. 611 33 66

Bochnia, ul. Partyzantów 23
tel. 611 30 45

Bochnia, ul. Trudna 41
tel. 612 58 25 (instalacje sanitarne)



USŁUGI: montaż instalacji
wod-kan-gaz-co

PRODUKCJA: odzieży roboczej

Kostka brukowa firmy:



R O K Z A Ł O Ż E N I A : 1 9 9 1

e-mail: biuro@podwyszynski.com.pl

www.podwyszynski.com.pl



DACHÓWKI

NAJWIĘKSZY WYBÓR POKRYĆ DACHOWYCH!!!

BRZESKO, ul. Głowackiego 67,
tel. (014) 686 21 00, fax 663 40 50
tel. kom. 0606 77 84 19

KRAKÓW, ul. Powstańców Wielkopolskich 5,
tel./fax (012) 423 51 64, 656 25 01
tel. kom. 0606 77 84 18



CERTYFIKAT SYSTEMU JAKOŚCI
ISO 9001:2000

Rok założenia 1991

bratex®

Blachodachówka



Hestia



Hera



Era

Blacha trapezowa



Bratex T-14



Bratex T-18

Producent
pokryć dachowych
ze szwedzkiej stali

SSAB
Swedish Steel

PRELAQ®

NOWOŚĆ



Trapez T-35

doskonała szerokość krycia 106,5 cm

Siedziba główna: 39-200 DĘBICA, ul. Drogowców 7, tel. +48 /014/ 682 28 22, www.bratex.pl

BOCHNIA ul. Brzeska 143 tel. 014 611 10 79

BRZESKO ul. Solskiego tel. 014 686 11 11

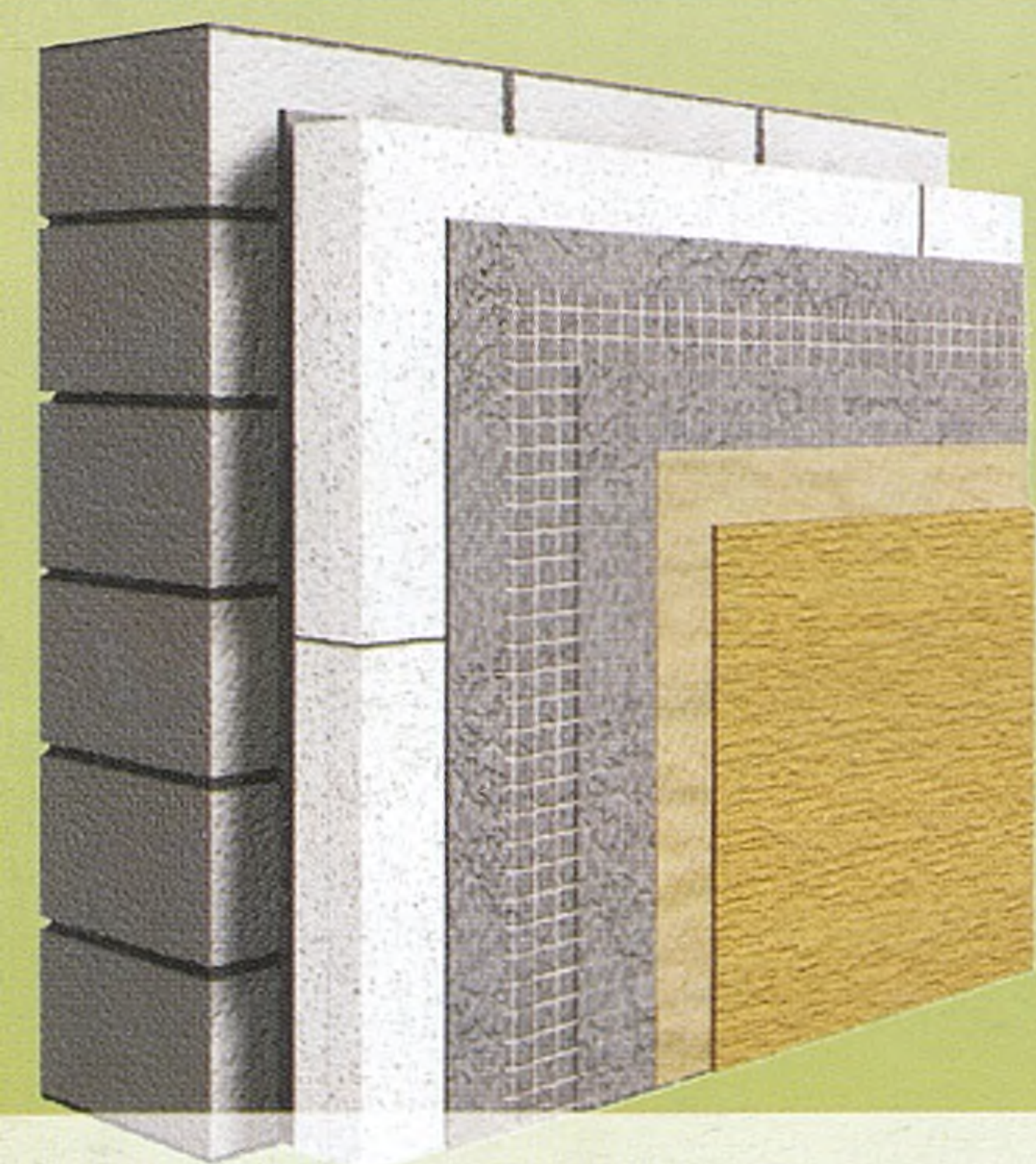
psb

MARKA



POLSKIE SKŁADY BUDOWLANE

AKCESORIA MALARSKIE



KREISEL
KLEJE · ZAPRAWY · DOCIEPLENIA

CHEMIA BUDOWLANA

UWAGA – II BOCHEŃSKIE TARGI BUDOWLANE 13 – 15 MAJ 2001

Do Państwa dyspozycji są również nasi przedstawiciele handlowi, którzy na miejscu doradzą w zakresie technik i materiałów budowlanych:

- A "Region A" - Remigiusz Buczak tel. 0600 / 442 861
- B "Region B" - Dariusz Michniak tel. 0602 / 756 213
- C "Region C" - Paweł Całka tel. 0602 / 585 262
- D "Region D" - Dariusz Michniak tel. 0602 / 756 213
- E "Region E" - Jacek Galus tel. 0608 / 072 010

Zapraszamy do naszych składów budowlanych

LIPNICA MUROWANA, tel. 014/685 23 01

NOWY WIŚNICZ, Rynek 28, tel. 014/685 55 10

KRAKÓW, ul. Skotnicka 211, tel. 012/268 70 20

BOCHNIA, ul. Partyzantów 27, tel. 014/611 30 09

NOWY WIŚNICZ, ul. Sienkiewicza 1, tel. 014/612 84 05

Pamiętaj - Marka jest blisko!



SPOKOJNYCH I RADOSNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH ŻYCZY F.H. MARKA